

DZISIAJ: Czerwone źródło białka
• Z młodości w obywatelską dojrzałość • Pocztówka ze Szczecina

W Warszawie obradowała Komisja Normalizacyjna RWPG

Od 24 czerwca do 1 lipca 1976 r. odbywało się w Warszawie 39 posiedzenie Stałej Komisji Normalizacyjnej RWPG. Tematem posiedzenia były problemy dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG w dziedzinie norm.

Komisja zatwierdziła plan na 1977 r., który przewiduje znaczne, w porównaniu z 1976 r., zwiększenie tematyki prac dotyczących opracowania norm RWPG szczególnie w stałych komisjach branżowych i w międzynarodowych organizacjach krajów członkowskich RWPG. (PAP)

J. Corvalan ciężko chory

Luis Corvalan, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile, jest ciężko chory i cierpi m. in. na ostre zapalenie stawów i owrzodzenie żołądka. Informację tę podał w środę dziennik wenezuelski „El Nacional”, powołując się na informację włoskiego prawnika Guido Alvi. Adwokat ten uzyskał ostatnio widzenie w więzieniu z Luisem Corvalanem. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile został aresztowany wkrótce po zamachu stanu przeprowadzonym we wrześniu 1973 r. przez juntę wojskową. Był on więziony w bardzo ciężkich warunkach, m. in. w obozie ciężkiej pracy na wyspie Dawson. (PAP)

W sprawie przerwania ognia w Libanie

Decyzje Rady Ligi Arabskiej

W stolicy Egiptu zakończyła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Arabskiej, w której wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich tej organizacji. Uczestnicy konferencji wezwali do przerwania działań bojowych w czwartek o godzinie 11 czasu warszawskiego i postanowili wysłać delegację w celu nadzorowania proponowanego rozejmu. W skład delegacji wchodzi — sekretarz generalny Ligi Arabskiej — Mahmud Riad oraz ministrowie spraw zagranicznych Tunezji i Bahrajnu.

M. van der Stoep przewodniczącym Rady Ministrów EWG

„Strasne jest widzieć, że dziewięć rządów nie może zgodzić się co do tego, jaki rodzaj wspólnoty powinniśmy mieć jutro, pojutrze czy w roku 1980 lub 1990” — powiedział na konferencji prasowej Gaston Thorn, premier i minister spraw zagranicznych Luksemburga. Polityk luksemburski zakończył 30 czerwca kadencję na stanowisku przewodniczącego Rady Ministrów EWG. Jego miejsce na okres do końca br. zajął minister spraw zagranicznych Holandii, Max van der Stoep.

Nowy przewodniczący Rady Ministrów EWG ma podobną opinię o trudnościach, z jakimi boryka się Wspólny Rynek. (PAP)

Rytmika produkcji nie zna urlopu

Dobre półroczne poznajskich załóg

Minał czerwiec, a zarazem pierwsze półroczne gospodarcze w kraju. O tym, jakimi wynikami zamykają ten okres załogi wielkopolskich przedsiębiorstw, dowiadujemy się z meldunków z poszczególnych zakładów oraz z relacji naszych przedstawicieli.

Na przykład załoga **Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie** osiągnęła w czerwcu wynik, który stanowi rekord w jej historii. Zdjęto w tym miesiącu 6361337 metrów sześciennych nadkładu, czyli ziemi za legającej nad węglem. W związku z tym górnicy konińscy wystali meldunek do I se kretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Z dużym zaangażowaniem pracowała w minionym półroczu załoga **Zakładów Płyt Półprzewodzących w Czarnkowie** (woj. pilskie), przekraczając plan o 1,8 procent. Pozwoliło to dać dodatkowo dla przemysłu meblarskiego płyty pilśniowe porowate i twarde oraz płyty lakierowane wartości 4838 mln zł.

A jak pracowali w pierwszym półroczu poznajskie przedsiębiorstwa? Załoga **Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”** wykonała zadania w 100,3 procentach, dostarczając odbiorcom m. in. 30 silników głównych okrętowych, 109 silników kolejowych, 108 wagonów osobowych dla PKP i 435 obrabiarzy do metalu.

W 100 procentach wykonali zadania pierwszego półroczu pracownicy **Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących**. Zrealizowano również w całości

zamówienia eksportowe (PFET wysłała swoje wyroby do 70 krajów).

Przekroczeniem planu o 0,8 procent zamknęła okres 6 miesięcy załoga **Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych**. Dała ona rolnictwu m. in. 2600 wiązałek, 743 samobieżnych kombajnów do zbioru zielonki i 2524 sieczkarnie przyczepiane. Wykonano również ponad plan części zamiennych za 3,2 mln zł.

W **Poznańskich Zakładach Zielarskich „Herbapol”** zadania czerwca przekroczone o 0,5 procenta, wykonując w pierwszym półroczu 51,6 procent planu rocznego. Oznacza to dodatkowe wyroby wartości 20 mln zł.

W **Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój”** wykonano plan produkcji, lecz do planu sprzedaży zabrakło 4,5 mln zł. Zostało to spowodowane reorganizacją handlu, który wstrzymał odbiór; importerzy z kolei wycofali zamówienia. Zaległości na rynek krajowy zostaną dostarczone w lipcu. Obecnie załogi pracują na konto drugiego półroczu. Warunki mają trudne: urlopy pracowników, upały — utrudniają wykonywanie codziennych zadań. Jak wynika z naszych informacji, uzyskanych w zakładach, rytmiczność produkcji zostaje jednak utrzymana. Dyrekcje przedsiębiorstw wykazują wiele troski o warunki pracy załóg w miesiącach letnich. Działają urządzenia wentylacyjne, dachy hal produkcyjnych polewa się wodą, napoje chłodzące dostarczane są w wystarczających ilościach na stanowiska robotnicze. W szczególnych wa-

runkach pracują poznajscy piekarze, a mimo to wykonali 55 proc. rocznego planu. Temperatura przy piecach sięga tu teraz 40 — 50 stopni, a stosowanie wentylacji jest ograniczone, gdyż nawiew wrywa ujemnie na pieczywo. Dyrekcja przedsiębiorstwa zażądała więc, by w zakładach piekarniczych i ciastkarskich nie zabrakło wody mineralnej, herbaty miętowej, kawy i mleka. (gra)

Włochy

B. Zaccagnini proponuje koalicję socjalistom

Na posiedzeniu zarządu Partii Demokracji Chrześcijańskiej w środę wieczorem wystąpił przywódca tej partii — Benigno Zaccagnini, który w swym przemówieniu wystosował pod adresem Partii Socjalistycznej apel o współpracę rządową z chadecją.

Chrześcijańscy demokraci, którzy dzięki uzyskaniu 38 procent głosów w ostatnich wyborach parlamentarnych zostali pierwszą partią włoską, nie dysponują jednak wystarczającą większością, by samodzielnie rządzić z powodzeniem krajem. Toteż przed wyznaczoną na 5 lipca pierwszą sesją parlamentarną starają się pozyskać sojuszników, z którymi mogliby utworzyć koalicję. Chrześcijańscy demokraci wielokrotnie już proponowali Partii Socjalistycznej (PSI) ożywienie formuły rządu centrolewicowego, którą jednak socjaliści zdecydowanie odrzucają.

Jako warunek swego udziału w rządzie stawiają oni dopuszczenie komunistów do współodpowiedzialności za sprawy kraju. (PAP)

20-lecie zasłużonej oficyny

Uznanie dla dorobku Wydawnictwa Poznańskiego



Moment wręczania odznaczeń państwowych zasłużonym pracownikom Wydawnictwa Poznańskiego. Fot. S. Ossowski

1600 tytułów wydanych w 16 milionach egzemplarzy (z czego 9 milionów stanowią pozycje napisane przez autorów naszego regionu) oto liczbowy ujęty dotychczasowy dorobek Wydawnictwa Poznańskiego. Właśnie wczoraj, 1 lipca, minęło 20 lat od czasu, kiedy to z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu powstała ta zasłużona już oficyna. Rocznicą stała się okazją do wyrażenia jej kierownictwu i całemu zespołowi słów uznania i podziękowania za rzetelny wkład w realizację polityki partii i rządu w dziedzinie popularyzacji osiągnięć nauki, kultury i literatury.

Podczas spotkania kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej z przedstawicielami Wydawnictwa, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor tej placówki — dr Jerzy Ziółka, Krzyż Kawalerski — Kazimierz Adamczak, Irena

Chłimorodo, Henryk Goldmann, Adam Olejnik i Zofia Szmajda, Złoty Krzyż Zasługi — Adam Cichy, Srebrne Krzyże Zasługi — Ryszard Dylński, Aleksandra Karska-Zagórska, Zofia Makowska i Adela Skrentny oraz Brązowy Krzyż Zasługi — Bolesław Szwengler. Ponadto 3 osoby otrzymały odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”. Wojewódka Rada Narodowa przyznała Wydawnictwu Poznańskiemu Odznakę Honorową „Za zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (zb)

SKRÓT DOKUMENTU „O POKÓJ, BEZPIECZEŃSTWO, WSPÓŁPRACĘ I POSTĘP SPOŁECZNY W EUROPIE”, PRZYJĘTEGO NA KONFERENCJI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W BERLINIE — ZAMIESZCZAMY NA STRONACH 3 I 6.

od GTŁOSU | tygodnia

Humanistyczna wizja Europy

Trzydniowe obrady czołowych przedstawicieli europejskich partii komunistycznych i robotniczych, zakończone w minioną środę w stolicy NRD, Berlinie, są niewątpliwie największym wydarzeniem politycznym w skali kontynentu, od czasu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Wzięły w nim udział bowiem delegacje partii tworzących najbardziej liczący się ruch społeczny w Europie, z którego inicjatywą zrodziły się ważne dokonania utrwalające proces odprężenia i przyczyniające się do zapewnienia pokoju. Wygłoszone na Konferencji przemówienia oraz wiążący ją dokument raz jeszcze dowodzą, z jaką konsekwencją partie te zdecydowały się działać na rzecz pokojowego współżycia, współpracy i postępu w Europie.

Skuteczność tego działania jest coraz większa w miarę umacniania się jednoci ruchu komunistycznego i robotniczego oraz wzrostu prestiżu i znaczenia wchodzących w jego skład partii. Wpływ tego ruchu na bieg wydarzeń międzynarodowych zwiększają osiągnięcia partii w krajach naszej wspólnoty, z powodzeniem realizujących program budowy rozwinętych społeczeństw socjalistycznych, którego celem nadrzędnym jest dobro człowieka. Do potęgowania siły oddziaływania

komunistów przyczyniają się ich sukcesy w krajach kapitalistycznych, gdzie w wielu przypadkach oni właśnie stanowią dla społeczeństwa jedną alternatywną systemu. Najlepszym tego potwierdzeniem są ostatnio wyniki wyborów parlamentarnych we Włoszech czy pozycja, którą posiadają komuniści we Francji, Grecji, Portugalii.

Mimo iż warunki działania poszczególnych partii są z natury rzeczy odmienne i partie te stosują rozmaite strategię do rozwiązywania stojących przed nimi zadań, kierują się one tą samą ideologią marksistowsko-leninowską. Stwarza ona platformę, na której możliwe jest określenie wspólnego stanowiska wobec podstawowych problemów współczesności. To właśnie zdecydowało o zwołaniu i pełnym powodzeniu berlińskiego forum partii komunistycznych i robotniczych Europy.

Ważki w tym udział ma Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wraz z Włoską Partią Komunistyczną była ona inicjatorem zwołania tej konferencji i organizatorką pierwszego spotkania konsultacyjnego przed dwoma laty w Warszawie. Pomysłowy wynik berlińskiego forum jest więc także potwierdzeniem roli oraz autorytetu jakim cieszy się wśród bratnich partii PZPR.

Budujemy ten autorytet dokonaniem naszego kraju, które stały się szczególnie widoczne w okresie minionych kilku lat we wszystkich dziedzinach życia. Zwiększeniem wysiłków na rzecz odprężenia i rozwoju korzystnej współpracy państw o różnych ustrójach. Pogłębianiem demokracji socjalistycznej poprzez konsultowanie ważnych dla kraju i narodu spraw ze społeczeństwem przed podjęciem decyzji. Jest to metoda słuszną i owocną, cenioną przez naród, chociaż bynajmniej niełatwą.

Pragnieniem partii komunistycznych i robotniczych Europy jest taki rozwój stosunków na naszym kontynencie, który zapewniłby usunięcie wciąż jeszcze istniejących przeszkód w dziedzinie realizacji Aktu Końcowego z Helsinek. Dał temu wyraz na konferencji berlińskiej Edward Gierk. „Zastanawiamy się dziś wspólnie nad wizją Europy — mówił polski przywódca — nienaruszalnego pokoju, niczym nieskrępowanej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, szerokiej wymiany dóbr cywilizacji i kultury. Jest to wizja głęboko humanistyczna”.

Przedstawiając taką wizję naszego kontynentu, europejskie partie komunistyczne i robotnicze liczą nie tylko na poparcie blisko trzydziestu milionów swoich członków. Także tych wszystkich sił w różnych krajach, które opowiadają się za postępowaniem, które zdecydowane są przeciwstawić się tendencjom antyodprężeniowym, działając w najlepiej pojętym interesie bezpieczeństwa Europy.

JERZY WALASEK

Pod przewodnictwem Jerzego Wojcieckiego — kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR w woj. pilskim rozpoczęła się dwudniowa narada, w której udział biorą kierownicy wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich partii z całego kraju. Przedmiotem narady są problemy produkcji żywności.

Jej uczestnicy spotkali się z kierownictwem wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile zapoznając się z regionalnym problemem rozwoju rolnictwa, następnie zaś w Gostomiu (PGR Walcz) obejrzyli pokaz produkcji walczy — koncentracja na moczyniowo-mineralnego, a w Ciszewie (kombinat „Notec”) zostali poinformowani o nowoczesnych metodach wytwarzania pektynoporcjowej paszy w oparciu o najbardziej nowoczesne metody i przy zastosowaniu linii produkcyjnych pochodzących z fabryki „Agromet-Rofama” w Rogoźnie. Dziś, 2 lipca uczestnicy narady przebywają w woj. poznańskim. (zr)

NAGRODY DLA LAUREATÓW KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

W ambasadzie NRD w Warszawie odbyła się w czwartek uroczystość wręczenia nagród 17 polskim laureatom międzynarodowego konkursu fotograficznego „Pentagon-ORWO”, organizowanego co dwa lata przez redakcję czasopisma fotograficznego krajów socjalistycznych.

Po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii tego liczącego się w świecie konkursu Polak zdobył jedną z czterech pierwszych nagród przyznawanych przez międzynarodowe jury. Jest m. in. Zbigniew Majewski, fotografik — amator z Puław. Polacy zdobyli łącznie 21 nagród, zajmując „drużynowo” drugie miejsce po Związku Radzieckim, który uzyskał 50 nagród. Warto dodać, że wszyscy nagrodzeni Polacy to fotograficy-amatorzy, którzy wyszli zwycięsko z trudnej konkurencji z fotografikami — profesjonalistami.

W przyszłym roku impreza ta odbędzie się w Pradze.

Napięte zadania transportu w III kwartale

W rozpoczynającym się III kwartale br. kolej powinna przewieźć 117,5 mln ton ładunków, a więc o ponad 4 mln ton więcej niż w tym samym okresie ubr. Transport samochodowy ma przewieźć 247 mln ton ładunków, czyli również znacznie więcej niż w III kwartale ubr. Zadania są więc trudne, a ich wykonanie zależy od dobrej pracy wszystkich pracowników transportu, a także tych, którzy z transportu korzystają.

Oprócz przewozów węgla i przewozów międzynarodowych, najważniejszym zadaniem kolei w najbliższych miesiącach będzie transport takich ładunków, które mogą być gromadzone u odbiorców tworząc zapasy na następne miesiące.

Telefony DONOSZA

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez Jana K. doprowadziło do zderzenia się kierowanej przezeń „Zastawy” z „Flatem”. 2 osoby odniosły lekkie obrażenia, 1 ciężkie. Straty przy samochodach szacuje się na około 140 000 zł.

W Kościelnej Wsi w woj. kaliskim odniosł obrażenia rowerzysta Stanisław O., który skręcając nagle bez sygnalizowania zmiany kierunku jazdy wpadł pod ciężarówkę.

W Kępnie zderzyły się 2 ciężarówki. Jeden z pasażerów, który odniósł ciężkie obrażenia, przebywa w szpitalu. (b)

„Mały Lotek”

I LOSOWANIE
1. 14, 16, 31, 35
Koncowa band. 253122
II LOSOWANIE
19, 24, 27, 29, 31
Koncowa band. 488508

POGODA

Zachmurzenie małe, w części; północno-wschodniej przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 stopni na północnym wschodzie do 29 na południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Za pokojową przyszłością Starego Kontynentu

Z. Kurowski o warszawskim Zgromadzeniu Młodzieży i Studentów

W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Warszawie trwające przez 6 dni obrady Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów. O przebiegu, atmosferze i znaczeniu tego zgromadzenia mówi przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisław Kurowski w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej.

— Była to największa w historii naszego kontynentu konferencja polityczna młodzieży — stwierdził przewodniczący RG FSZMP. — Miała ona bezprecedensowy charakter również ze względu na reprezentatywność uczestników. Do stolicy naszego kraju przybyli przedstawiciele wszystkich de-

3 mln ton nośności pod banderą PŻM

Flota PŻM wzbogaciła się o kolejny statek. Jest to m/s „Huta Katowice” bliźniacza jednostka m/s „Huta Lenina”. Ma 64 000 ton nośności i przeznaczona jest do przewozu towarów masowych, głównie węgla i rudy oraz surowców chemicznych. Odkupiono go od armatora norweskiego, dla którego zbudowany został w japońskiej stoczni Kobe.

Wejście do eksploatacji m/s „Huta Katowice” otwiera kolejny etap w rozwoju polskiej żegludki morskiej. W jego kadubie zawarta jest bowiem symboliczna 3-milionowa tona nośności floty armatora szczecińskiego. PŻM, która już od kilku lat zaliczana jest do największych armatorów w świecie, jeszcze bardziej umocniła swą pozycję w czołówce przewoźników morskich. (PAP)

mokratycznych i postępowych orientacji politycznych i ideologicznych w Europie. Podczas obrad plenarnych, w 5 komisjach problemowych oraz 4 seminariach i na konferencjach „okrągłego stołu” dyskutowali oni pod hasłem: „O trwałą pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny”. Taka organizacja debat pozwoliła na bezpośrednią, nieskrępowaną wymianę poglądów na temat wielu ważnych problemów leżących w centrum zainteresowania młodego pokolenia Europy.

Uczestnicy zgromadzenia pozytywnie ocenili klimat polityczny i rozwój procesu odprężenia w stosunkach między państwami Europy; wyrazili pragnienie, aby proces ten miał charakter nieodwracalny. Wielokrotnie podkreślano w trakcie obrad wielkie znaczenie, jakie dla pokojowej przyszłości naszego kontynentu mają zasady i postanowienia KBWE. Ich pełne wcielenie w życie nie następuje bynajmniej w sposób samoczynny. Wymaga ustawicznej walki politycznej. Konieczne jest zaangażowanie szerokiego społeczeństwa współczesnego świata. Szczególne miejsce w tej walce zajmuje młode pokolenie.

Nie sposób wymienić wszystkich wątków dyskusji. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie udziału organizacji młodzieżowych i studenckich w realizacji zasad i postanowień KBWE, na akcentowaną przez młodzież konieczność uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym, na kwestie związane z sytuacją społeczno-ekonomiczną młodego pokolenia, a zwłaszcza zapewnienie młodzieży pełnego zatrudnienia, przeprowadzenie reform i demokratyzacji oświaty. Wiele uwagi poświęcono sprawom

Paradoksy XX wieku

Szczury w natarciu

UNESCO nazwała szczury jednym z głównych wrogów ludzkości. W żadnym okresie dziejów nie stanowiły tak masowej klęski. Przyjmuje się, że w najuboższych, głodujących krajach Trzeciego Świata przy pada do 10 tycy gryzoni na 1 mieszkańca, a pochłaniają rocznie zboża i innych produktów wartości około 15 miliardów dolarów — dość by nakarmić wszystkich niedożywionych obywateli naszej planety. Jednak najpotężniejszymi siedliskami szczurzej populacji są ośrodki wielkomiejskie, zwłaszcza ich slumsy oraz peryferyjne śmietniska, cmentarze samochodów, składowiska wszelkich odpadów i rupieci. Za główną światową metropolię żarłoczych gryzoni, roszadników wielu chorób, uchodzi Nowy Jork, wykazujący rekordową liczbę 90 milionów szczurów, podczas gdy Rangun, stolica Birmy, ma ich 4 miliony, a Paryż 3 miliony. Alarmującą i drastyczną wymowę ma fakt, że coraz szybciej rozmnaża się szczurze pogłowienie i wzrasta agresywność jego przedstawicieli. Ostatnio prasa amerykańska informuje o licznych wypadkach atakowania ludzi i publikuje wstrząsające zdjęcia dzieci pogryzionych przez zgłodniałe szczury. (PAP)

solidarności z narodami walczącymi o niezależność narodową, pokój demokratyczny i postęp społeczny oraz problemom przyszłych form i metod rozwoju europejskiej współpracy młodzieży.

Zrozumiałe, że prowadzona na tak szerokim forum dyskusja nie mogła być pozbawiona elementów polemicznych, a nawet kontrowersyjnych. Optymizm jednak napawa fakt, że ponad dziesięćmilionami politycznymi i światopoglądowymi dominowało pragnienie zbliżenia, osiągnięcia porozumienia w sprawach zasadniczych. Kierowaliśmy się — oświadczył Z. Kurowski — wspólną wizją pokojowej przyszłości naszego kontynentu.

Najpełniejszą miarą sukcesu warszawskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów jest przyjęcie przez tak szerokie i reprezentatywne forum wspólnego dokumentu końcowego i apelu do młodego pokolenia Europy. Dokumenty te określają platformę polityczną i kierunki działania europejskiego ruchu młodzieżowego i studenckiego na najbliższe lata. Ogromne znaczenie mają również sprawozdania z prac komisji i seminariów.

Wśród zgłoszonych inicjatyw warto zwłaszcza wymienić pro pozycję zwołania europejskiej konferencji młodzieżowej w sprawach rozbrojenia oraz konferencji młodzieży państw bałtyckich na temat ochrony środowiska.

Komnaty wawelskie zamknięte w lipcu dla zwiedzających

Jak informuje Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu — w lipcu będą zamknięte dla zwiedzających komnaty Zamku Królewskiego. Czynne będą jedynie ekspozycja „Wawel zaginiony” oraz skarbiec koronny i zbrojownia.

Poszukiwania aeronaucy

W środę amerykańska straż przybrzeżna wysłała specjalny samolot na poszukiwanie 27-letniego Karla Thomasa, który w piątek wystartował z USA balonem, uśiłując przelecieć do Europy. Poszukiwania te zarządzono w związku z przerwaniem kontaktu radiowego z samotnym podróżnikiem. Ostatnio rozmawiano z nim w niedzielę. Od tej chwili jego radiostacja, mająca zasięg 80 km — milczy. Amerykańska straż przybrzeżna zwróciła się również do statków i samolotów poruszających się w rejonie prawdopodobnej trasy Thomasa, aby starały się zauważyć jego czerwono-niebieski balon „Duch roku 76”. (PAP)

Nowe formy dobrowolnych ubezpieczeń komunikacyjnych

Dla wygody właścicieli samochodów, PZU wprowadza w najbliższych dniach nowe formy dobrowolnych ubezpieczeń komunikacyjnych dotyczących przewozu pasażerów oraz kierowania samochodem przez osoby nie objęte dotychczasowym ubezpieczeniem obowiązkowym.

Jeśli chodzi o przewóz pasażerów to właściciele samochodów wyrażali często zainteresowanie uproszczoną formą ich ubezpieczania od następstw ewentualnych nieszczęśliwych wypadków (ubezpieczenie typu NW) i to na dłuższy okres. Nie bawem będzie więc można zawierać dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne typu NW pasażerów samochodu osobowego — bez wymieniania w polisie nazwisk ubezpieczonych. Składka za takie ubezpieczenie, opłacana przez właściciela samochodu mającego

Pogoda nie sprzyja uprawom

W upalnym słońcu szybko dojrzewają zboża, niektóre jednak przedwcześnie żółkną. Upały powodują też, iż więcej jest stonki, co zmusza do intensywnych oprysków ziemniaków. W województwie poznańskim zgromadzone wystarczającą ilość środków chemicznych i wykorzystuje się wszystkie urządzenia by prace z tym związane jak najszybciej zakończyć.

Utrzymanie się dotychczasowej pogody spowodować może jednocześnie dojrzewanie wszystkich zbóż i konieczność ich zbioru w jednym terminie. Stąd wynika potrzeba szczególnie starannego przygotowania się do małych i dużych żniw.

Równocześnie na polach województwa poznańskiego bardziej zapobiegliwi rolnicy oczyszczają uprawy buraków cukrowych z chwastów. (pik)

W województwie konińskim przeważają gleby IV, V i VI klasy, toteż na najstarszych ziemiach część zbóż już bieleje. Rolnicy przewidują, że w połowie lipca przystąpią do żniw. Późne odmiany ziemniaków nie zdążyły przed kanikula głęboko zakorzenić się i osłonić gleby, co zapobiegłoby utracie jej wilgotności. Opady deszczu potrzebne są już również polom obsianym kukurydzą. Obecnie konińscy rolnicy najlepiej oceniają stan upraw jęczmienia i pszenicy, (woj)

Tydzień temu ostatni rolnicy zakończyli sianokosy w województwie leszczyńskim. Najlepiej uporały się z tym państwowe gospodarstwa rolne, które najwcześniej przystąpiły do koszenia i około 80 procent traw przetrząsnęły na sianokosiskach. Natomiast rolnicy indywidualni, którzy w wielu przypadkach z opóźnieniem wyszli na łąki, większość traw przetrząsnęli na siano.

Leszczyńscy rolnicy oceniają obecnie stan upraw zbóż jako dobry, niemniej upały szkodzą okopowym, które masowo są atakowane przez mszyce. Przygotowania do żniw w Leszczyńskim

Zakłócenia na trasie kolejowej Poznań — Warszawa

W czwartek, w godzinach od 5 do 13, doszło do zakłóceń w komunikacji kolejowej na trasie Poznań — Warszawa; zderzające tędy pociągi kierowano okólną drogą — przez Łódź.

Jak się dowiedzieliśmy w Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu przyczyną zakłóceń było wykoślenie się we wczesnych godzinach rannych dwóch wagonów pociągu towarowego na stacji Krzewie w pobliżu Kutna. W ciągu kilku godzin naprawiono uszkodzone tory, usunięto tarasujące ruch wagony i po południu pociągi znowu kursowały normalną trasą.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż wykoślenie spowodowane zostało usterkami jednego z wagonów. (b)

praktycznie zostały już zakończone. (tt)

Po zakończeniu sianokosów, które w gospodarstwach państwowych przyniosły średnie plony w wysokości 170—180 kwintali z hektara, uwaga rolników województwa pilskiego koncentruje się obecnie na ostatnich przygotowaniach do małych żniw oraz zapobieganiu skutkom suszy, która zagraża plantacjom w wielu regionach województwa. Zmniejszają się dostawy truskawek, a jeśli w ciągu kilku najbliższych dni nie spadnie deszcz, przestaną one plonować. O możliwości znacznego obniżenia plonów zbóż doniesiono z gminy Drawsko, powtarzając się też sygnały o rozwoju chorób ziemniaka. Sprzet do zbioru rzepaku i zbóż jest nieźle przygotowany; nadal brakuje jedynie zapasowych nożyków do żniwiarek pokosowych, łańcuchów do kosiarzy rotacyjnych, a rolnicy indywidualni sygnalizują brak widel, kos i osek do kos. (zr)

Rozruch bloku „Jaworznie-III”

W Elektrowni „Jaworzno III” przekazany został w środę do kompleksowego rozruchu pierwszy blok energetyczny o mocy 200 MW. Równocześnie w tym nowo budowanym zakładzie energetycznym trwają prace przy montażu kolejnych 200 MW jednostek prądotwórczych.

Podróże K. Waldheima

Sekretarz generalny K. Waldheim, udając się z Monrowi w Liberii do Abidżanu na Wybrzeżu

Krótko

Kości Sienkiewicz, gdzie weźmie udział w posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej ONZ, w wywiadzie na lotnisku oświadczył, że głęboko ubolewa nad obecną sytuacją w RPA. Stwierdził, iż uważa za stosowaną tam dyskryminację za hańbę dla ludzkości i wyraził przekonanie, że sytuacji w tym kraju nie można rozwiązać inaczej, jak tylko przez ustanowienie rządów większościowych lub też przyznanie ludności prawa do samookreślenia. Z Abidżanu K. Waldheim uda się na Mauritius, gdzie będzie uczestniczył w szczycie OJA.

Obrady SALT

W środę w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach na temat Ograniczenia Strategicznych Zbrojeń Ofensywnych (SALT).

jest kierowany np. przez syna nie będącego w utrzymaniu właściciela, osobę z dalszej jego rodziny, znajomego czy inną osobę nie objętą dotychczasowym ubezpieczeniem obowiązkowym. Składka za to ubezpieczenie zależna jest od pojemności skokowej silnika: do 1500 cm — 200 zł za ubezpieczenie na okres od jednego miesiąca, 1600 zł za każdy następny, a 500 zł za roczny okres ubezpieczenia. Powyżej 1500 cm — odpowiednio 300 zł, 150 i 750 zł.

Przy okazji warto usunąć występującą wśród niektórych kierowców wątpliwość co do tego, czy można bez ryzyka przewozić dzieci do szkoły lub do domu, a także osoby starsze oczekujące na drodze lub inwalidów. PZU stwierdza obecnie wyraźnie, że już w ramach dotychczasowych ubezpieczeń kierowcy samochodów mogą bez obaw przewozić dzieci i młodzież szkolną. Uwzględniając bowiem zasady współpracy społecznej — PZU wypłaca świadczenia z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego NW w razie nieszczęśliwego wypadku dziecka, ucznia lub studenta niepracującego, jadącego w charakterze pasażera. Dotyczy to również osób starszych w wieku emerytalnym oraz inwalidów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-595 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doreczeniści do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

W stołecy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Berlinie, odbyła się konferencja 29 partii komunistycznych i robotniczych Europy. W konferencji wzięły udział delegacje następujących partii: Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Belgii, Zachodniobermińskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Dani, Komunistycznej Partii Finlandii, Francuskiej Partii Komunistycznej

Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Holandii, Komunistycznej Partii Irlandii, Związku Komunistów Jugosławii, Komunistycznej Partii Luksemburga, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Norwegii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii San Marino, Szwajcarskiej Partii Pracy, Szwedzkiej Partii Lewicy — Komuniści, Komunistycznej Partii Turcji, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Włoskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

nego kryzysu, jak chroniczna inflacja, kryzys systemu walutowego, rosna niewykorzystywanie mocy produkcyjnych, bezrobocie milionów ludzi. Wywołuje on wszedzie powazne konsekwencje dla warunków pracy i bytu klasy robotniczej, chłopskiej i warstw srednich, a szczególnie dotkliwie odczuwa go mlodoz, kobiety i robotnicy cudzoziemscy.

Dowodzi to, że gospodarcza i socjalna struktura społeczeństwa kapitalistycznego popada w coraz większe sprzeczności z potrzebami mas pracujących i ludowych oraz z wymogami postępu społecznego i demokratycznego rozwoju politycznego.

Kola reakcyjne wielkiego kapitału usiłując znaleźć wyjście z tej sytuacji ograniczają prawa demokratyczne i społeczne mas, i przerzucają brzemień kryzysu na ich barki. Jednocześnie te same siły starają się przeszkodzić po polityce odprężenia i aktywnej współpracy, podważyć wyniki konferencji w Helsinkach i stworzyć ponownie atmosferę napięcia i konfrontacji w stosunkach międzypaństwowych. Wciąż jeszcze istnieją okrojone siły występujące na rzecz powrotu do polityki „zimnej wojny”, która doprowadziła do podziału kontynentu na przeciwstawne bloki. Przeciwnik tej polityce walczyli i nadal walczą partie komunistyczne oraz inne siły demokratyczne i pokojowe.

Konieczne jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń, rozpoczęcie procesu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Wzrastające wydatki na zbrojenia coraz cięższym brzemieniem spadają na barki ludzi pracy i mas ludowych. Gdyby te ogromne środki zostały wykorzystane na podniesienie stopy życiowej narodów, na przezwyciężenie zacofania gospodarczego, na pomoc i poparcie dla krajów rozwijających się oraz na ochronę środowiska naturalnego — to mogłyby w dużym stopniu przyczynić się do postępu całej ludzkości.

Partie uczestniczące w Konferencji, opowiadające się za przewyżczeniem podziału Europy na bloki i za realizacją polityki rozbrojenia, wypowiadają się przeciwko wszelkim działaniom sprzecznym z tym stanowiskiem.

Biorące udział w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze traktują walkę o odpreżenie jako ważny wkład w stworzenie warunków między narodowych, sprzyjających postępowi społecznemu. Uważa

tepową społeczeństwu. Uważa ją, że coraz pełniej się utrwalanie zasad pokojowego współistnienia, w szczególności — w odniesieniu do Europy — zasad, zawartych w akcie końcowym KBWE, stwarza sprzyjające przesłanki dla pełnej niezależności i samodzielnego rozwoju krajów, sprzyja walce narodów o postęp gospodarczy i społeczny. Partie uczestniczące w Konferencji nadal będą aktywnie występować na rzecz Europy pokoju, współpracy i postępu społecznego. Będą rozwijać swoją internacjonalistyczną, braterską, opartą na zasadzie dobrowolności współpracę i solidarność w duchu wielkich idei Marksa, Engelsa i Lenina.

marksa, Engelsa i Lenina, przestrzegając ściśle zasad równouprawnienia i suwerennej niezależności każdej partii, zasad nieingerencji w sprawy wewnętrzne, poszanowania swobody wyboru różnych dróg w walce o postępowe przeobrażenia społeczne i o socjalizm.

Uważają, że niezbędny jest dialog i współpraca między komunistami i wszystkimi innymi siłami demokratycznymi i pokojowymi. Biorąc przy tym

mach ONZ i podjęcia skutecznych kroków mających na celu realizację powszechnego i pełnego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową;
— w likwidacji obcych baz wojskowych, wycofania obcych wojsk i uzbrojenia z obcych terytoriów, demobilizacji tych wojsk;

— systematycznej redukcji budżetów wojskowych wszystkich krajów państw, w pierwszej kolejności — jądrowych, a także innych państw, dysponujących silnym potencjałem militarnym;

— konieczna jest niezwłoczna likwidacja groźby wojny nuklearnej, której rozpalenie byłoby największą zbrodnią wobec ludzkości.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za odbyciem międzynarodowych spotkań i konferencji, poświęconych problemom rozbrojenia wraz z zabezpieczeniem warunków równoprawnego udziału w nich wszystkich państw. Uważają, że byłoby wskazane szersze wykorzystanie w tym celu możliwości ONZ.

Opowiadają się za przekształceniem różnych rejonów Europy i świata w strefy pokoju i współpracy, wolne od obcych wojsk i baz.

Przekonani o tym, że zwyciężenie podziału Europy na bloki stanie się istotnym wkładem do osiągnięcia trwałego bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie i na całym świecie, uczestnicy Konferencji opowiadają się za jednoczesną likwidacją NATO i Układu Warszawskiego, a jako pierwszy krok — za likwidację ich organizacji wojskowych. Opowiadają się za konkretnymi krokami, których realizacja doprowadzi do tego celu.

Uczestnicy Konferencji uważają za sprawę niecierpiącą zwłoki zaprzestanie i zakazanie propagandy wojen agresywnych lub dowolnej formy użycia siły czy też groźby jej użycia.

2. WYKORZENIE FASYZMU, OBRONICIE DEMOKRACJĘ I NIE- ZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ.

W Hiszpanii powstała nowa sytuacja. Zespólna i potężna walka rozwijająca się w tym kraju w coraz bardziej oczywisty sposób zapowiada bliski koniec ostatniego reżimu faszystowskiego w Europie.

Partie komunistyczne i robotnicze wyrażają solidarność z komunistami hiszpańskimi i witają proces postępującej jednolitości opozycji demokratycznej, antyfaszystowskiego i demokratycznego ruchu w Hiszpanii. Jedność i współpraca tych sił stanowi podstawową przesłankę tego, że walka mas ludowych doprowadzi już wkrótce do utworzenia wolnej i demokratycznej Hiszpanii.

Uczestnicy Konferencji wita-
ją postępowy rozwój nowej
Portugalii, wyzwolonej spo-
d faszystów 25 kwietnia 1974 r.
Popierają każdy krok w kie-
runku jedności działań komu-
nistów, socjalistów, ruchu sił
zbrojnych, wszystkich sił de-
mokratycznych, które postawi-
ły przed sobą potwierdzone
obecnie w konstytucji cel zbu-
dowania demokratycznej i nie-
zależnej Portugalii, zmierzają-
cej ku socjalizmowi.

Uczestnicy Konferencji wyrażają solidarność z narodem Cypru. Żądają natychmiastowego wykonania rezolucji ONZ w sprawie Cypru, przewidujących poszanowanie niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej niezangażowanej Republiki Cypru, niezwłoczne i bezwarunkowe wycofanie wszystkich obcych wojsk z Cypru, natychmiastowy powrót do kraju wszystkich uchodźców, w warunkach zapewnienia im

Uczestnicy Konferencji wy
stępują przeciwko wszelkiej
dyskryminacji i prześladowa-
niom komunistów oraz innych
sił postępowych, przeciwko
antydemokratycznym prakty-
kom, zakazującym działalności
zawodowej komunistom i in-
nym demokratom w RFN.

3. O ROZWÓJ WZAJEMNIE KORZYSTNEJ WSPÓŁPRACY; O LEPSZE WZAJEMNE ZROZUMIENIE MIĘDZY NARODAMI.

W związku z tym uczestnicy Konferencji wzywają do walki:

— o rozwój równoprawnej, opartej na poszanowaniu suwerenności każdego państwa i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej między wszystkimi państwami europejskimi. Niezależnie od ich systemów ekonomicznych i społecznych;

— o rozwój współpracy w dziedzinie kultury, nauki i techniki, oświaty, informacji i kontaktów międzyludzkich w celu lepszego wzajemnego poznania i umocnienia zaufania, dalszego zbliżenia między krajami i narodami europejskimi, wzbogacenia życia duchowego ludzi przy pełnym poszanowaniu głównych praw każdego narodu i każdego człowieka oraz przestrzeganiu suwerenności i zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne każdego kraju;

— o ratyfikację i ściśle prze-
strzeganie przez wszystkie
państwa europejskie opaco-
wanych przez ONZ międzyna-
rodowych paktów praw czło-
wieka;

— o to, aby środki masowego przekazu, zachowując obiektywizm, służyły wszędzie sprawie wzajemnego poznania, upowszechnieniu idei sprzyjających lepszemu zrozumieniu, wzajemnemu, pogłębieniu atmosfery zaufania i współpracy między narodami.

4. O POKÓJ, BEZPIECZEŃSTWO, WSPÓŁPRACĘ, NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ I POSTĘP SPOŁECZNY NA CAŁYM ŚWIECIE.

Uczestnicy Konferencji opo-
wiadają się za:

— likwidacją ognisk zagrożenia wojennego w drodze rokowañ i ścisłej realizacji za wartych porzuceni, a przede wszystkim za całkowitym i sprawiedliwym uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie, zapewniającym wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych w 1967 roku terytoriów arabskich, niezaleźnością narodową, bezpieczeństwem i integralnością terytorialną wszystkich państw w tym rejonie

Dokończenie na str. 6

Lekcje nie odmierzane dzwonkiem

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu współpracują na stałe z zarządem Zielonej Miejskiej, szpitalami poznańskimi, z chłodzią składową, zakładami farmaceutycznymi „Pofa”, z zielarskim „Herbapolem” oraz z zakładem doświadczalnym Akademii Rolniczej. Wykonują tam przede wszystkim prace porządkowe, naprawy drobnych sprzętów, współpracują z pracach produkcyjnych nie wymagających wysokich kwalifikacji. Zabiegają oni również o utrzymanie czystości na placu Wiosny Ludów.

VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu utrzymuje stałe kontakty z kombinatami PGR w Naramowicach i Owiniarach, ściśle współpracuje ze swym zakładem opiekuńczym, którym są Poznańskie Zakłady Piwowarskie, dba o utrzymanie czystości na skwerze u zbiegu ulic Marchlewskiego i Strzeleckiej, opiekuje się niektórymi kwaterami cmentarza na Cytadeli. Uczniowie własnym pomysłem i przemyśleniem zaadoptowali jedno z pomieszczeń dla potrzeb szkolnej drużyny harcerskiej.

Przykładów takich, świadczących o właściwym wykorzystaniu aktywności uczniów, można by znaleźć dużo, wystarczy zajrzeć do szkolnych kronik, przeczytać kilka listów z wyrazami wdzięczności i podziękowania za uczniowską pomoc, porozmawiać z młodzieżą. Są jednak i inne.

„NIE LUBIE ROBIĆ BYLE CZEGO...”

Na każdego ucznia przypada około 50 godzin pracy fizycznej w ciągu roku. Młodzież, w odróżnieniu od niektórych dorosłych, którzy robią wszystko, aby dzieci się nie przepracowały — bo „nie po to chodzą do szkoły, by musiały fizycznie harować”

— niekwestionuje wprowadzenia obowiązku pracy fizycznej, co potwierdzają opinie nauczycieli, sondaże i ankiety, zawierające wypowiedzi uczniów.

Charakterystyczny przekrój opinii uczniów o ich pracy, mówiący o tym co rodzi największe problemy zawiera się w wypowiedziach przesłanych na konkurs czasopisma „Wychowanie obywatelskie”, zorganizowanym przy współudziale Ministra Oświaty i Wychowania: „Wtedy pracuję chętnie, gdy wiem, że będę mogła rzetelnie wykonać swoje zadanie”; „Odczuwam satysfakcję, gdy mogę coś zrobić samodzielnie”; „Pracuję z ochotą, jeśli razem z kolegami mam wpływ na to, jak sobie zorganizujemy robotę”; „Nie lubię, gdy w zakładzie pracy dają nam byle co do roboty”. Nazywamy to zalepianiem dziury.

Młodzież, podobnie jak dorośli, pragnie, by praca społecznie użyteczna była twórczą, należąca do zorganizowanej, a przede wszystkim — potrzebna i celowa.

Są szkoły, które podobnie jak dwa wybrane przykładowo poznańskie licea, organizują niemal wzorowo „front robot” dla swej młodzieży. Obecnie zdarza się coraz częściej, że dyrekcje szkół, podpisują stałe umowy o współpracę z różnymi instytucjami, a młodzież zdobyte w ten sposób pieniądze wykorzystuje na wspólne wycieczki, zakup sprzętu sportowego lub przekazuje je na cele społeczne, uzyskując ze swej pracy niejako podwójną korzyść. Wybudowane wspólnie place zabaw, boiska, skwery i parki, adoptowane ze starych pomieszczeń harcówki, świetlice itp. będą przedmiotem uwagi

sadnionej dumy młodzieży, a wykształcony w szkole nawyk „stawiania się tam, gdzie nas potrzeba” długie jeszcze lata będzie procentować.

SENS I SMAK PRACY

Myślę, że wszakże ten, kto uważa, że jedynie szkoła winna zadbać o to, by praca społeczna uczniów przynosiła najbardziej pożądane wychowawcze rezultaty. Partnerami szkoły w tym dążeniu są przede wszystkim zakłady pracy i rodzinny dom ucznia.

Niektóre zakłady traktują jednak propozycje dyrekcji szkół jako uciążliwe i niepotrzebne, a nie mając odwagi stwierdzić tego wprost (by uniknąć posądzenia o lekceważenie tak pozytywnej inicjatywy) podsuwają młodzieży przy padkowe, czasem wręcz bezsensowne roboty. Wystarczy, że młodzi zorientują się, iż robią coś za kogoś, kto bierze za tę pracę pieniądze, że np. sprzątają to, co powinna codziennie zrobić sprzątaczką. Wtedy i dziesięć lekcji wychowania obywatelskiego nie naprawi tego, co zepsuł jeden, zdawałoby się przypadkowy incydent. Bywa też, że aby mieć „święty spokój” w niektórych instytucjach ulega się szantażowi „małego piegusa”, wpisując do jego dzienniczka fikcyjne godziny i prace.

Skuteczność wychowawczego oddziaływania przez pracę osłabia też niekiedy atmosferę rodzinnego domu ucznia. Wystarczy niezbyt przychylna wypowiedź pod adresem szkoły, która „wymyśla takie, nikomu nie potrzebne, a tylko zabierające czas przeznaczony na naukę historii”, a młody choćby nie 50 ale 200 godzin wywijał łopatą, to i tak nie pojmie, po co to wszystko. Coraz częściej zdarza się jednak, że do społecznej pracy np. przy uporządkowaniu trawnika stają, nie wstydząc się łopaty — ojciec i syn.

Statystycy wyliczą gładko, ile „roboczogodzin” przepracowało 7 milionów uczniów zasiadających w minionym roku w szkolnych ławkach. Zbierze się tego kilkadziesiąt milionów przepracowanych godzin. Młodzi dołożą jeszcze do tego mnóstwo inicjatyw i prac podejmowanych na koloniach, wycieczkach, obozach. Pracy się przecież nie boją. Chcą wszakże czuć jej prawdziwy smak i widzieć taki rezultat działań, który jasno tłumaczy jej sens.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Pocztówka ze Szczecina

Posnaniana

Przy szczecińskich Wałach Chrobrego, najbardziej charakterystycznie i pięknie położonej części miasta, w samym ich centrum, mieści się Muzeum Narodowe. Gmach to okazały, zwieńczony kopułą, wysokości 54 m. Fasada ozdobiona jest medalionami przed stawiającymi wielkie dzieła architektury z różnych epok. Przed gmachem kilka starych kotwic i śrub okrętowych. Wewnątrz mieszczą się dwie ważne dla Szczecina placówki: Teatr Współczesny i Muzeum Narodowe. A w tym ostatnim specjalna ekspozycja poświęcona pamięci zastępcy parowca s/s „Poznań”. Dodam, jedy na sala z monotematyczną ekspozycją.

Starek ten rozpoczął swoją służbę na morzu pod polską banderą w 1927 roku. W latach 1934/35 odbył rekonasosowy rejs do Afryki Zachodniej. Przeszedł także bojowy szlak morski w latach II wojny światowej, m. in. na nim ewakuowano wojska alianckie z Francji w 1940 roku. Od 1952 roku „Poznań” pływał pod banderą szczecińskiego armatora — PZM. 8 stycznia 1962 roku odbył się ostatni akt wieloletniej służby. Białoczerwona bandera została opuszczona. W akcie tym — obok ostatniego do wódcy kpt. ż.w. Antoniego Le dóchowskiego i załogi — uczestniczyli także dwaj dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego” — ówczesny naczelny redaktor — Lesław Tokarski i red. Zbigniew Szumowski. Dokumentuje ten fakt zdjęcie w samym środku wielkiej planszy, w sali, w której umieszczono niektóre fragmenty s/s „Poznań”. Jest tu więc fragment pokładu, jest sterówka ze stołem, mapami, kompasem, ko-

łem sterowym, jest także kotwica, szalupa i inne akcesoria wyposażenia statku. Wszystko w oryginale.

Ten związek Szczecina z Wielkopolską nie jest bynajmniej jedynym. Pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej pływały bowiem jednostki noszące nazwy związane z wielkopolskim regionem. Należą do nich przede wszystkim dwa statki: 32-tysięcznik m/s „Powstaniec Wielkopolski” oraz 26-tysięcznik m/s „Ziemia Wielkopolska”. Ponadto w służbie PZM znajdują się: s/s „Gnieźno” i s/s „Kalisz” — oby dwa po 3.000 DWT oraz m/s „Prośna” — 800 DWT.

Wracając do ekspozycji muzealnej, jeśli kiedyś będziecie w Szczecinie, odwiedźcie to wielce interesujące muzeum. Obok niewątpliwie dla poznania atrakcji, jaką jest oglądanie pozostałości s/s „Poznań”, znajdziecie wiele innych, nie mniej ciekawych rzeczy. Godne obejrzenia są bowiem także pozostałe działy: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat — dział obrazujący wyniki prac polskich archeologów na Pomorzu Zachodnim; przyroda morza — ryby, ptaki, ssaki, rybołówstwo; dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Kultura Afryki Zachodniej — chaty, sprzęt, narzędzia, sztuka (bardzo ciekawy zbiór masek i ozdób); gospodarka morską na Pomorzu Zachodnim. A swoją drogą, takiej ilości wspaniałych modeli wszelkiego rodzaju jednostek pływających nie znajdziecie w żadnym innym muzeum. Roi się tu od pięknych jachtów, poprzecz wielkie masowce aż do szlachetnych kształtów modelu „Daru Pomorza” czy sławnej „Santa Marii” wielkiego żeglarza Kolumba. Urzekające!

A zatem, do zobaczenia.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Dla Michałaków nie było nic niezwykłego w tym, że w zwykły, powszedni dzień, a było to 8 kwietnia 1975 roku, krótko po ósmej, zjawił się w ich mieszkaniu gość — Walenty K. i z pażuchy wyciągnął butelkę z wódką. Zaraz też gospodarz — Jerzy Michałak, wznosił toast spełniony ochoczo przez dwóch dorosłych synów. Po chwili do uczących dołączyła córka Michałaka — Leokadia. Jej matka również nie po gardziła alkoholem. Liczba uczestników libacji, a przede wszystkim ich apetyty spowodowały, że kilkakrotnie „trzeba było” donieść pół litra z pobliskiego sklepu, a następnie — „zmienić lokal”.

Pod wieczór rodzina Michałaków (z wyjątkiem babci), w stanie godnym pożalowania ze szła się w swoim mieszkaniu. Leokadia, przygotowując kolację, długim, ostrym nożem kroila słoninę. Ni stąd ni zowąd Jerzy Michałak oświadczył córce, że jeśli przyjdzie jej narzeczonemu, „to pokaże mu się drzwi i będzie się musiał wynieść”. Leokadia zaperzyła się: „Nie masz, ojciec, nic do gadania, bo to jest mieszkanie matki...”.

Spór był całkowicie pozbawiony sensu. Narzeczony Leokadii — Dominik K. odbywał bowiem długoletnią karę pozbawienia wolności. Fakt, że nie mógł przyjąć, jakby nie docierał do świadomości uczestników libacji, która coraz bardziej się zaostrzała. Nagle Leokadia z nożem w ręku po desza do ojca.

— Odbierzcie jej noż, bo będzie niebezpieczeństwo! — krzyknęła Mirosława B. — sąsiadka, która akurat przebywała u Michałaków.

— Ona nie ojcu nie zrobi — obojętnie odparł syn gospodarza.

— Pójdź sobie, jeśli natychmiast nie odłożysz noża — powiedziała do Leokadii sąsiadka i położyła rękę na kłame.

— Nie bój się, nic mu nie zrobię — odrzekła tamta i odłożyła noż.

Zapanowała cisza. Po chwili Mirosława B. poruszyła jakiś bezpieczny temat. Wszystko wskazywało bowiem na to, że spór szczęśliwie dobiegł końca. Jednakże Leokadia Michałak nagle chwyciła noż, po desza do siedzącego na łóżku ojca i ugodziła go w klatkę piersiową.

Widząc, że gospodarz silnie krwawi i nie daje znaku życia, Mirosława B. poleciła jego synowi wezwać Pogotowie Ratunkowe. — Ojcu nie będzie — odparł tamten. Sąsiadka nie dała jednak za wygraną. Przybyły lekarz stwierdził wszakże, że Michałak nie potrzebuje już pomocy...

Sekcja zwłok wykazała, że krew zabitego zawiera 3,80

Refleksje z sali sądowej

Rodzina z marginesu

promille alkoholu. Leokadia była nieco mniej pijana (2,96 promille). Te dane to jednak tylko część prawdy o podłożu zbrodni.

— Nie chciałam zabić ojca, choć go nienawidziłam za to, że zmarłował życie całej naszej rodziny — powiedziała na rozprawie oskarżona.

„Zmarłował życie rodzinie” — tego twierdzenia nie można uznać za wykrętą obronę Leokadii Michałak. Dołączono do akt jej sprawy poświadczenia i postępowanie dokumenty sądowe mówią, że już w roku 1958 Sąd Powiatowy w Kaliszu ograniczył władzę rodzicielską Jerzego Michałaka i jego żony nad trójką ich dzieci i zarządził umieszczenie tych dzieci w zakładach opiekuńczych. Decyzja ta była konsekwencją ustalenia, że Jerzy Michałak i jego żona są nałogowymi alkoholikami, przy czym on po pijanemu znęca się moralnie i fizycznie nad całą rodziną, żyjącą u niego w nędzy w wyniku jego uchylenia się od pracy zarobkowej. Tak było w połowie lat 50, a w roku 1975 rozkład moralny tej rodziny osiągnął punkt kulminacyjny. Niemal wszyscy jej członkowie nałogowo pili alkohol, część z nich miała na sumieniu przestępstwa, nikt nie pracował. Źródłem utrzymania były renty żony Michałaka i jej 83-letniej matki. Dlaczego do tego doszło mimo licznych, zapoczątkowanych już w 1958 roku, ingerencji Sądu, MO, instytucji leczniczych oraz opiekuńczo-wychowawczych?

O tym, że członków rodziny Michałaków nie udało się zrehabilitować, być może zdecydowały dwie przyczyny. Pierwsza, to brak zakładu leczniczego dla tzw. alkoholików asocjalnych. Są to ludzie (pokroju Michałaka), którzy nadużywają alkoholu, katarycznie nie chcą się leczyć, na każdym kroku naruszają normy społeczno-prawne. Kuracja takich jednostek wymaga obustronnego reżimu, który nie jest wskazany w postępowaniu wobec zdecydowanej większości pacjentów i nie stosuje się go w żadnym z naszych zakładów odwykowych. Stosowany w nich pewnego rodzaju liberalizm, celowy jeśli chodzi o ludzi nie będących alkoholikami asocjalnymi, wobec tych ostatnich okazuje się środkiem na der zawodnym. Dowodzi tego przykład Jerzego Michałaka, który takimi metodami był kilkakrotnie leczony, lecz całko-

wie bezskutecznie. Zawarty w tym fakcie problem jest nadal aktualny, bowiem dotychczas nie zostało wykonane postanowienie uchwały Rady Ministrów (z 1972 roku) o utworzeniu do roku 1976 lecznicy dla alkoholików asocjalnych.

Drugiej przyczyny niepowodzenia w resocjalizowaniu rodziny Michałaków należy dopatrywać się w nie dość konsekwentnej izolacji dzieci od zde moralizowanych rodziców. Przy pominięciu, że w 1958 roku synowie i córka Michałaków zostali umieszczeni w domach dziecka. Dwa lata później Michałakowie skierowali do Sądu wniosek o przywrócenie władzy rodzicielskiej oraz zezwolenie na powrót dzieci do domu. W tym czasie Jerzy Michałak i jego żona pracowali (łącznie zarobki — 2 800 zł) i nadal leczyli się z nałogowego alkoholizmu. Nie dawano im dostatecznych podstaw do rokowania, że zapewnią potomstwu właściwą opiekę. Jednakże pod koniec 1961 roku dzieci wróciły do Michałaków. Wkrótce po przyjeździe córki i synów Michałakowie wrócili do dawnego trybu życia (alkohol, awantury i próżniactwo), w wyniku czego dwójka najmłodszych dzieci nie uzyskała promocji do następnych klas, a najstarsze „biorąc przykład z ojca dopuściło się różnego rodzaju przestępstw (...) i znalazło się w zakładzie poprawczym”. Jest to cytat z postanowienia Sądu (wydanego 21 października 1963 roku) o ponownym ograniczeniu władzy rodzicielskiej Michałaków i umieszczeniu dwójki najmłodszych dzieci w zakładach opiekuńczych.

Skutki wcześniejszej decyzji, w wyniku której dzieci w 1961 roku znalazły się w domu rodzinnym — pod wpływem jego demoralizującego „działania” okazały się nieodwracalne.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Sąd Wojewódzki w Kaliszu skazał Leokadię Michałak na 15 lat pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny.

*) Zależność między zawartością alkoholu we krwi a zaburzeniami przedstawia „Podręcznik medycyny sądowej” W. Grzybow-Dąbrowskiego stwierdzając, że przy wartości 2,5—3,00 promille występują silne zaburzenia równowagi i koordynacji ruchów i zaburzenia świadomości, a przy 3,5—4,0 promille głęboka lub śmiertelna zapaść.

Po reformie administracji

Mit kultury „lepszego” i „gorszego”

Być może już za niewiele lat pojęcie „prowinco-nalizmu kulturalnego” zniknie z naszego słownictwa. Prezentacja dorobku dokonana za sprawą wielkiej, ogólnokrajowej imprezy „Panorama kulturalna” uzmysłowiła, jak wielki potencjał kulturalny kryje się poza metropoliami, jak bar dzo pejaż kulturalny wielu małych miejscowości i wsi wzbogacił się za sprawą talentów, pracowitości i inicjatyw ludzi, którzy pojęcie kultury pojmują znacznie szerzej niż „rozrywkę po pracy”.

Temu coraz powszechniej-szemu dziś dążeniu do szukania w kulturze wartości wzbogacających życie ludzkie, możliwości samorealizacji i satysfakcji życiowej jednostek wyższej naprzeciw określone decyzje państwowe, mające istotny wpływ na zmniejszenie dysproporcji w odbiorze kultury między tzw. metropoliami i tzw. prowincją. Są to decyzje, mówiące najogólniej, stwarzające warunki do integracji programów i działań różnych placówek kulturalnych, do ściślejszego związania wysoko wyspecjalizowanych, zawodowych instytucji kulturalnych — takich jak teatry, filharmonie itp. — z placówkami upo-

wszechniającymi kulturę, decyzje pogłębiające proces decentralizacji w zarządzaniu kulturą przy zachowaniu zasady koordynacji centralnej. Są to wreszcie decyzje zwalczające mit kultury „lepszego” i „gorszego”, kultury dla wielkich miast i małych wsi, kultury ko neszorów i „maluczkich”.

Decyzje te wiążą się ściśle z sytuacją powstałą w wyniku nowego układu administracyjnego kraju. Po roku działania nowych władz wojewódzkich można powiedzieć, że w traktowaniu kultury zmieniło się wiele, a jej ranga w tzw. terenie niepomniernie wzrosła. Wynikające z założeń reformy szerokie uprawnienia miejscowych władz w zarządzaniu i kierowaniu całokształtem życia społeczno-gospodarczego poszczególnych „mikroregionów” przyniosły już pierwsze rezultaty w postaci tendencji do zintegrowania wszystkich sił społecznych w wysiłkach na rzecz upowszechniania kultury. Oczywiście, nie wszędzie integracja ta przybiera jednakowe formy: trzeba się było liczyć z miejscowymi warunkami i potrzebami. I tak np. w województwie siedleckim udało się skupić — pod jednym zarządem i dachem wielofunk-

cyjnej instytucji kultury (Centrum Kultury i Sztuki woj. siedleckiego z siedzibą w Sokołowie Podlaskim) — wszystkie działania na rzecz rozwoju kulturalnego. W Skarżysku-Kamiennym utworzono Robotniczy Ośrodek Kultury, a w Mielcu Robotnicze Centrum Kultury. Nazwy nieco odmienne, ale idea ta sama: kształtowanie programu kulturalnego w oparciu o wiedzącą siłę społeczną — wielkoprzemysłową klasę robotniczą. Mielec i Skarżysko-Kamienna udowodniły, że nie trzeba dzielić kultury na spółdzielczą, związkową, zakładową, że można skupić wszystkie te możliwości i wypracować wspólny program — przy ścisłym współdziałaniu z instancją partyjną, władzami związkowymi, organizacjami młodzieżowymi, zakładami pracy i stowarzyszeniami regionalnymi.

Sokołowie Podlaski, Skarżysko-Kamienna, Mielec miały jednak w momencie organizacji dwustopniowej władzy i administracji kraju swój dorobek, swój „nawyk” zintegrowanych działań w oparciu o istniejącą tam bazę i kadre. W wielu województwach — pozbawionych jednego, prężnego źródła kultury — zaczęto od

przeglądu aktualnego stanu posiadania. Np. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Płocku dokonał drobiazgowej lustracji wszystkich gmin i miast województwa, przeprowadzając rodzaj „powszechnego spisu” spraw do załatwienia. Na podstawie rozzeznania władze Płocka, a także władze kilku innych województw, jak Nowego Sącza, Krosna, Torunia, Wałbrzycha, przystąpiły do realizacji wytycznych ministra kultury i sztuki z czerwca 1975 r., zalecających, aby w każdym z 49 województw powstały wojewódzki dom Kultury, wojewódzka biblioteka publiczna i muzeum okręgowe. Bez istnienia tych placówek nie można bowiem mówić o sensowności programowanej działalności kulturalnej na skalę województwa.

Jeśli zaś chodzi o sam program, jego naczelną dewizą jest: mniej działań na pokaz. Nie da się mnożyć — bo i sensu w tym nie ma — istniejącej już liczby festiwali, konkursów, przeglądów lecz skoncentrować trzeba się na codziennej pracy kulturalnej, której efektem byłoby pogię-

Będzie co czytać

Państwowy Instytut Wydawniczy — placówka mająca ogromne zasługi dla rozwoju kultury i literatury w naszym kraju i powszechnie znana miłośnikom do bry książki — obchodziła nie dawno 30-lecie założenia. W tym okresie dorobek PIW-u wyniósł 6,500 tytułów w łącznym nakładzie 130 mln egzemplarzy!

Reporter odwiedził księgarnię przy ul. Foksal w Warszawie, skąd wydane w Instytucie książki trafiają bezpośrednio do rąk czytelników. Rozmawiamy z p. Blanką Ciompa

łą (która wraz z p. Henrykiem Czerwińskim sprzedaje tu książki od początku istnienia księgarni, czyli od 1958 r.) oraz z p. Michałem Jagiełło — szefem reklamy PIW.

— Ile książek sprzedaliście Państwo swoim czytelnikom od czasu uruchomienia księgarni?

— Trudno to dokładnie określić, ale na pewno lwia część tego 130-milionowego nakładu wszystkich książek wydanych przez PIW.

— Ile tytułów rocznie kieruje się do sprzedaży?

— 20 z literatury rosyjskiej

i radzieckiej oraz 20 z literatury zachodniej. No i oczywiście książki polskich autorów — dawnych i współczesnych.

— W jakich seriach wydawniczych?

— Jest ich bardzo wiele. Dla przykładu warto wymienić chociażby Powieść XX wieku, Współczesną Prozę Świata, Bibliotekę Klasyki Polskiej i Obcej, serię „Ceramow ską”, Bibliotekę Myśli Współczesnej, Bibliotekę Krytyki Współczesnej, Biografie Wielkich Ludzi, Żywoty, Klub Interesującej Książki i inne.

— Poezja również wychodzi we własnych seriach?

— Tak, na przykład w Bibliotece Poetów czy Małej Serii Przekładów Poetyckich.

— Czy PIW przygotowuje nowe serie wydawnicze?

— Owszem. Bibliotheca Mundi, Podróże, Mikropowieść zamiast dotychczasowego Jedno roża.

— W jakich nakładach wychodzą książki Instytutu?

— W bardzo różnych. Największy nakład wynosi 100 000 najmniejszy 1000 egzemplarzy, a między tymi granicami jest wiele możliwości.

— Czego przede wszystkim szukają u was klienci?

— Naszej specjalności — eseistyk.

— Jakże książki cieszą się ich mniejszym zainteresowaniem?

— Chyba powieści, chociaż także je wydajemy i to w dużych nakładach.

— Tytuły ostatnio „rozchwytywane”?

— „Rozmowy przy jasnym księżycu” Szukszyna, „Sto lat samotności” Marquiza, „Dzieci wszechświata” Dittfurtha, „Żywy Modrzejewskiej” Szczyblewskiego i „Księga cytatów z literatury polskiej” Hertzta i Kopalińskiego.

— W gablocie nowości wystawiane są tytuły przygotowywanych pozycji. W jakim czasie od tego momentu pojawiają się one w sprzedaży?

— W ciągu tygodnia.

— Książki PIW-u można kupić także w innych księgarniach?

— Tak, po 2 tygodniach od ich ukazania się u nas.

— Jaka „bomba” wydawnicza przygotowuje PIW dla swoich czytelników?

— Wydanie ogromne, encyklopedyczne, czyli „Encyklopedia literatury świata” w 20 tomach, ostatni — to indeks krzyżówkowy, a więc bardzo precyzyjny. Będzie to tłumaczenie z niemieckiego, odpowiednio rozbudowane, szczególnie jeśli chodzi o polską literaturę. Zacznie się ukazywać w latach 80.

— Dziękujemy za rozmowę. Życzymy PIW-owi dalszych sukcesów w działalności wydawniczej i promocyjnej.

Rozmawiała: DANUTA ORLIK



Powieści Ryszarda Liśkowskiego długi czas były szukaniem właściwej dla siebie formy, odrębnego wyrazu, indywidualnego nazwania sumy doznań i przemysłów. Szybciej trafił w taki nurt w książkach młodych, znajdujących sze roki rezonans. Do „Mówienia barwą własnego głosu” w innych utworach szedł z trudnością, ale może tym skuteczniej, każda książka stawała się widocznym, konkretnym krokiem do celu. Obecnie ukazała się nowa powieść tego utalentowanego pisarza — „Teraz zawsze nigdy”, którą z pełnym przekonaniem uznaję za jedną z najlepszych powieści roku. Odnaleźć można tu reminiscencje o naturze autobiograficznej, rzecz jasna, przepraszając literacko, a obok szeregu głębokich przeżyć natury szerszej, polityczno-społecznej. Autor operuje równoległe, zarówno poprzez strukturę powieści, jak i przez współzależność zdarzeń, kilku jednocześnie czasami, co znajduje pewne pokrycie także w tytule powieści, odnoszącym się zarazem do szerszego kontekstu zjawisk. Całość ukazana jest przez cykl „informacji” o głównym bohaterze Romanie R., ukazującym retros-

Z książką na ty

Odnaleźć siebie

peckijnie w czasie przedwojennym, w dojrzewaniu jego „kolumbowego” pokolenia w czasie okupacji i walki, wreszcie w równie niełatwych zmaganiach z sobą i z innymi w czasie bezpośredniego powojennego, jak i w dniu najściślej współczesnym. Nie ma ucieczki ani od samego siebie, ani od odpowiedzialności, ani od konieczności rozliczania się z dokonywanymi wyborami — to teza utworu przebijająca przez wszystkie „informacje” o bohaterze. Liśkowski wzbogacił swój warsztat pisarski, stosując różne formuły stylizacyjne, niezależnie język i składnię adekwatnie do nasświetlanych problemów, w subtelny sposób nader umiennie jętnie wgłębia się w psychikę ludzką. Jest to książka żarliwa, głęboka, zaskakująca niekiedy odwagą, książka o wartkim nurcie wydarzeń, a przy tym refleksyjna, książka o silnej zmysłowości w ukazywaniu świata zewnętrznego, kiedy indziej zaś chłodna

w rozwarstwieniach psychologiczno-intelektualnych. I właśnie w umiejętności skłaniania z tych pozornie różnorodnych elementów jednolitej, zwartej całości, widzę pełne odnalezienie się pisarza Ryszarda Liśkowskiego, ostateczne określenie jego świadomości pisarskiej.

Mówiąc o książkach tego pisarza, trzeba także poinformować odbiorcę o ukazaniu się nowej powieści dla młodzieży, pt. „Z zielonych ulic na barykadzie”, żywo, pasjonująco napisaną powieść o udziałzie grupy młodych chłopaków z Marymontu w Powstaniu Warszawskim. I tutaj niełatwo odnaleźć własne reminiscencje autora, wspomnienia zaznaczonych dramatycznych przeżyć, co niewątpliwie sprawi, iż książka uzyska szczególny autentyzm. Jednocześnie też wyszła wznowiona w jednym tomie współczesna trylogia dla młodych — „Związek Sprawiedliwych”, książka ujmująca oryginalnością i pomysłowością akcję na tle dosyć nie-mrawej naszej literatury tworzonej z myślą o młodzieży.

A teraz o innym zupełnie autorze, za którego wydanie należy się oficynie poznańskiej słowa dużego uznania. Mysłę o tomie stojącym na pograniczu powieści i zbeletryzowanej kroniki rodzinnej, czy może nawet sagi, pióra Marii Suszyńskiej-Bartłomiej — „Księga z pięciu wzgórz”. Autorka, z nadgolańskich stron, zastępną

przed kilku laty wydanymi przez „Czytelnika” wspomnieniami z obozów koncentracyjnych — „Nieswiełe męczennice”. Wspomnienia te zaintrygowały innością formuły ujęcia, jakby nowym spojrzeniem na świat grozy stworzony przez hitlerowskie obozy koncentracyjne. Książka obecnie omawiana jest czymś zupełnie innym. To — jak słusznie podkreśla w przedmowie Stefan Lichański — ambitna próba „ocalenia od zapomnienia” świata młodości, klimatów, nastrojów, związana z życiem wsi nadgolańskiej w okresie jeszcze przed pierwszą wojną światową. Chronologia wydarzeń, przestrzegana zresztą przez autorkę, nie jest rzeczą w tej powieści najważniejszą. Zmienia się osoba narratora, jest uzupełniana przez inne postaci, każdy fakt znajduje własne dopowiedzenie i różnorodne naświetlenie. Autorce zależy na tym, by nie zaginął żaden okrucieństwo, żadna informacja, najmniejszy nawet detal związany ze światem, który odchodzi i co najwyżej słabymi śladami echemi objawia się jeszcze niekiedy współczesnym. Jest to potężna kopalnia wiadomości o stronach Kaspro-wicza, pogłębia i zabarwiona z niewątpliwym talentem literackim powieść o prawdziwej kujawskiej ziemi. Zarówno poznawczo, jak i pisarsko jest to książka nader cenna, która nie powinna przeminąć bez echa.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

biające się stale uczestnictwo w kulturze, zwiększający się poziom edukacji kulturalnej społeczeństwa. Tutaj zaś pierwszym krokiem przy odwołaniu się do wielu ciekawych inicjatyw i dorobku społecznych wysiłków na rzecz kultury musi być silniejsze związanie z nimi twórców: pisarzy, muzyków, plastyków. Jak to bowiem powiedział kiedyś Gustaw Holoubek, pytany o pogląd na temat amatorskiego ruchu teatralnego: „Nie wystarczy teatru uprawiać, teatru trzeba się uczyć”. Nie wystarczy po prostu lubić granie w zespole teatralnym, rysowanie czy muzykowanie, trzeba poszerzać stale swą wiedzę o ulubionych przez siebie dziedzinach sztuki trzeba wspaniać się w coraz to wyższe rejony jej poznania. Nie mamy zatem złudzeń: nie obejdzie się bez aktywnego współudziału ludzi, którzy tworzą sztukę, którzy najpełniej i najkompetentniej mogą zaspokoić rozbudzone potrzeby kulturalne.

Nie ma już zresztą nikogo wśród działaczy kultury, kto by nie doceniał znaczenia zawodowych instytucji kulturalnych, aktywności, twórców w rozwoju regionów. Odwrotnie, zdarzały się czasem ambicje na wyrost, chęć zorganizowania miejscowego teatru, miejscowej filharmonii — bez względu na istniejące możliwości bazy i kadry. Te dążenia: niech będzie byle jaki teatr — ale własny, miały oczywiście i swój dodatni aspekt, świadczy

ły bowiem o tym, że w świadomości społecznej już sam fakt posiadania własnej zawodowej placówki nobilituje kulturalnie region, że więc stan kulturalnego posiadania ma wyraźne cechy społecznego prestiżu.

Zrozumiałym jest, że nie można każdego z 49 województw wyposażać w filharmonię, operetkę czy teatr. Trzeba natomiast udoskonalać system obsługi kulturalnej terenu przez wszystkie instytucje muzyczne, teatralne, wystawowe. Stworzenie Krajowego Biura Koncertowego czy wojewódzkich oddziałów Biura Wystaw Artystycznych może tu wiele zmienić. Jeśli chodzi o teatr, mówi o konieczności zmian w dotychczasowym systemie objazdowym: bowiem docieranie w ten teren spektakli renomowanych teatrów stolicy czy większych miast, z okazji festiwali teatralnych, niestety nie załatwia sprawy.

Doskonalenie pracy zawodowych instytucji kulturalnych ze zwróceniem uwagi na ich usługowy wobec tzw. terenu charakter oraz rozwój społeczno-kulturalnego przez integrację wszystkich sił społecznych na danym terenie, to obecnie dwie podstawowe płaszczyzny działań na rzecz kultury, ważnego obok ekonomii czynnika budowy socjalistycznego.

HALINA SZYPULSKA

Ciekawe muzeum



W Ciechanowcu (woj. łomżyński) istnieje ciekawe muzeum. Zebrano tam ponad 7 000 starych narzędzi rolniczych i domowych sprzętów z podlaskich wsi. Tuż obok pałacu, w którym mieści się muzeum, istnieje skansen. Między innymi jest tam typowy dworek szlachecki oraz młyn, w którym urządzone gościnny hotelik dla turystów.

Fot. — CAF



Najważniejszy cel

Niejednokrotnie pisałem do redakcji, przekazując różne nasuwające mi się uwagi na aktualne tematy (niektóre były nawet drukowane na łamach), więc jako od lat stały czytelnik „Głosu” (...) uważam, że powinienem również obecnie napisać chociaż kilka zdań na temat tak żywo obecnie interesujący nas wszy stkich.

Uważam mianowicie, że nie ma takich sytuacji, których nie byłoby można rozwiązać, jeżeli się podeszł do sprawy z rozsądkiem i ze spokojem. Władze nasze, poddając pod powszechne przedyskutowanie projekt zmian cen i sposób ich zrekomensowania, dały tego najlepszy dowód. Myślę i wierzę, że wysłuchawszy uwag i propozycji, zgłaszanych na wiecach i spotkaniach, partia i rząd znajdą najlepsze w danej sytuacji rozwiązanie. Te dyskusje uważam za prawdziwie demokratyczną formę wy powiadania się na wszelkie ważne tematy, jestem natomiast stanowczo przeciwny jakiegokolwiek awanturnictwu i naruszaniu porządku, bo tylko w spokoju w rozważeniu można osiągać najważniejszy cel, a nim jest przecież dobro każdego z nas i całego narodu. (2432)

JOZEF KOMORNICZAK
Gniezno

gowych) mają czas, aby zobaczyć miasto i to, co w nim najciekawsze. Chcieli więc niekiedy obejrzeć Ratusz nie tylko z zewnątrz, ale również jego wnętrze, byli chętni zobaczenia muzeów: Narodowego, Instrumentów Muzycznych, Archeologicznego. Niektórzy czytali, że nasza aula Uniwersytecka jest jedną z najakustyczniejszych sal w Europie, więc chcieli pójść tam na koncert. Niestety, koncertów nie było, a drzwi Ratusza i muzeów były już oczywiście (zgodnie z godzinami otwarcia) zamknięte.

Powstaje więc pytanie: czy w ciągu tych dwunastu dni trwania MTP nie można by najciekawszych obiektów udo stępnić np. do godz. 21? Gdy by odpowiednio dobrze to za-reklamować, zwiedzających byłoby wielu. Chyba powinniśmy starać się, szczególnie w okresie MTP, pokazać miasto w sposób jak najciekawszy i przedstawić naszym gościom do wyboru możliwie najliczniejsze propozycje m.in. do-brych koncertów i wystaw. Czy zajmie się tą sprawą ktoś kompetentny, aby w przyszłym roku targowi goście nie musieli się znów zastanawiać, co robić w Poznaniu po godzinie 18? (2345)

DANUTA BARTKOWIAK
Poznań

Czemu służą te neony?

Przede wszystkim — dobrze pracować

Wiele już lat na tym świecie przeżyłem i wiem jedno, że może nie wszystko jest jeszcze u nas tak, jak by się chciało, ale nikomu nie zabrakło, jeśli tylko chce na niego zapracować. A pracy jest pod dostatkiem, byle się do niej jak należy przyłożyć (...). Dlatego moim zdaniem, każdy prawdziwy Polak i patriota powinien przede wszystkim dobrze pracować. (2438)

STANISŁAW BRZEZIŃSKI
Poznań

A jednak wstali z miejsc

Z leżeniem przeczytałem list czytelnika pt. „Po koncercie S. Richtera”, podpisany inicjałami dr A. M. Poznań — umieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 12 czerwca br. Byłem jednym ze słuchaczy recitalu Świątostaw Richtera i uprzejmie proszę o sprostowanie — bowiem zawarta w liście czytelnika uwaga odnośnie zachowania i reakcji, a ściśle sposobu okazania aplauzu po koncercie, nie odpowiada prawdzie.

Otóż, po zakończeniu programu słuchacze nagrodzili wybitnego wykonawcę żywą, serdeczną i gorącą owacją w postaci oklasków — ogólnie przyjętych zresztą na całym świecie, jako wyraz uznania (nawet na koncertach, odbywających się w kościołach) — zmuszając światowej sławy pianistę dwukrotnie do bisów. Następnie wszyscy słuchacze powstali z miejsc i w ten sposób — stojąc, długo jeszcze i gorąco wyrażali swój szczerzy podziw dla wybitnego pianisty.

Sądzę, że autor listu był w tej grupie słuchaczy, która tuż po zakończeniu programu szybko wyszła z sali. (2283)

HENRYK GOLĄB
Poznań

Podczas MTP po godz. 18

Przez minionych MTP nasunęły mi się takie uwagi: nasi goście z kraju i zza granicy dopiero wieczorami (po zamknięciu swych stoisk tar-

konieczność chronienia mieszkańców miast przed hałasem jest już dziś dla wszystkich oczywista. Nie myśli o chronieniu ich — w porze nocnej — przed nadmiarem światła. Tymczasem i ono może przeszkadzać w wypoczynku koniecznym po dniu pracy. Instaluje się olbrzymie neony nie na gmachach reprezentacyjnych, lecz w dzielnicach i rejonach typowo mieszkaniowych — ostatnio np. w Poznaniu wzdłuż ul. Bułgarskiej. Właściwie komu i czemu służą po godz. 22 tamtejsze neony m.in. na budynku hurtowni aptecznej. Świecą wyłącznie w okna położone naprzeciwko osiedli mieszkaniowym. Najuciążliwsze są neony migające: przez okno wpada co sekundę jaskrawy blask światła i gaśnie, by za moment znów raz zaciąć oczu.

Czas między godziną 22 a 6 powinien być nie tylko czasem ciszy, ale i wszędzie tam, gdzie to możliwe, wygaszenia jaskrawych światel, pochłaniających też przecież energię elektryczną! (2348)

STANISŁAW JANOWSKI
Poznań

Wyłącznie dla niepalących

W nawiązaniu do listu w rubryce OPO („Głos” z 4. 6.) odnośnie wagonów dla niepalących, popieramy w całej pełni propozycję Czytelnika.

Wagony dla niepalących należą całkowicie wydzielić (łącznie z korytarzami). W obecnym układzie bardzo często palące zajmują miejsca w przedziałach dla niepalących, a na papieroska wychodzą na korytarz, na którym pozostawiają pełno dymu i niedopałków na podłodze. (2201)

Z. WARGA
B. KZEPOLICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-953 Poznań.

Czerwone źródło białka

O pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie

Nauczyliśmy się tworzyć banki krwi ludzkiej. Cenny lek służy do transfuzji, ratując niejedno życie. Krew zwierząt rzeźnych i drobiu natomiast nie jest należycie wykorzystywana.

Z wyliczeń zespołu naukowców poznańskiej Akademii Rolniczej, którzy opracowali oryginalną i tanią chemiczną metodę otrzymywania preparatu białkowego z krwi, wynika, iż w kraju zagospodarowuje się dla celów spożywczych i paszowych tylko część krwi uzyskiwanej w przetwórstwie mięsnym.

Jak zapobiec temu marnotrawstwu? I w jakiej mierze nowa metoda naukowców poznańskich przyczyni się może do wykorzystania w większym stopniu tak cennego źródła białka, jakim jest krew?

Znane dotychczas metody zagęszczania i konserwacji krwi dla celów spożywczych i paszowych, jak np. metoda Hartmanna (gotowanie krwi i jej wysuszenie) wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych i zużycia energii. Użytkowane preparaty białkowe tracą przy tym sporo wartości odżywczych. Stosowanie tej metody w warunkach Wielkopolski, gdzie od dawna jest rozwinięty przemysł mięsny i utylizacyjny, jest utrudnione z braku odpowiednich urządzeń. Zakłady utylizacyjne Wielkopolski pracują na trzy zmiany, lecz mimo to nie są w stanie przetworzyć więcej krwi na wartościowe mączki paszowe. Mają one bowiem do wykonania co najmniej równie ważne zadanie w zakresie utylizacji, zwłaszcza zwierząt dobiętych i padłych z powodu chorób i nieszczęśliwych wypadków.

JEST WYJŚCIE!

Zespół pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochożenia Zwierzęcego Akademii Rolniczej w Poznaniu: dr Waldemar Uchman, mgr Wojciech Chalcarz i mgr Barbara Kowalska, pod kierunkiem prof. dr. Wincencgo Pezackiego, dyrektora Instytutu, opracował chemiczną metodę otrzymywania preparatu białkowego z krwi zwierząt rzeźnych i drobiu. Jest prosta i tania, nie wymaga dużych nakładów inwestycyjnych, ani zbyt drogich importowanych urządzeń. Polega to na utrwaleniu i częściowym zagęszczaniu krwi przy pomocy łatwo dostępnego i taniego środka chemicznego (tęgi sodowy i kwas solny). Otrzymamy w ten sposób preparat o gębszej, jednolitej strukturze umożliwiającej dalsze usuwanie nadmiaru wody mechanicznie (przez wyściskanie lub wirowanie), jest łatwy w transporcie, zachowuje długo trwałość przechowania.

Ta metoda produkcji — chemicznie zagęszczona krew — może być stosowana w każdych warunkach technicznych zakładów mięsnych. Sprawdzone jej przydatność w skali półtechnicznej w dwóch zakładach Poznańskich. Uzyskany preparat wypróbowano jako komponent paszowy w tuczu świń: stwierdzono duże przyrosty (nawet do 1 kg dziennie), bez żadnych skutków niekorzystnych dla rozwoju tuczników.

Podstawowy walor tej metody, to możliwość zagospodarowania wszystkich zasobów krwi, uzyskiwanej w zakładach mięsnych, bez większych nakładów inwestycyjnych. Wyprodukowanie jednej tony białka jest o 40 procent tańsze niż dotychczas. Mniejsza pracochłonność i zużycie energii elektrycznej, możliwość zastosowania preparatu jako wysokobiałkowego komponentu do mieszanek paszo-



wych, a więc zastąpienia w ten sposób coraz droższych, importowanych składników paszowych, głównie zbóż — to argumenty przemawiające za upowszechnieniem tej metody utrwalania krwi.

KOŚCIAN DOJRZAŁ SZANSE

Metodę chemicznego zagęszczania krwi dla celów paszowych wprowadzają, po jej wstępnym wypróbowaniu, Zakłady Mięsne w Kościanie. Jeszcze w marcu br. odbyła się w Instytucie Technologii Żywności Pochożenia Zwierzęcego AR w Poznaniu narada twórców tej metody oraz projektantów linii mechanicznych do koagulacji (zagęszczania krwi) z przedstawicielami władz województwa leszczyńskiego oraz Zakładów Mięsnych w Kościanie. Celem było ostateczne uzgodnienie sposobów zrealizowania inicjatywy poznańskich naukowców. Wyłoniła się bowiem taka możliwość przy modernizacji pomieszczeń Zakładów.

Projektanci linii mechanicznych — mgr inż. Zbigniew Makulski i mgr inż. Grzegorz Ossowski z Instytutu Maszyn Rolniczych (Zakład Maszyn i U-

ządzeń Przemysłu Spożywczego) pod kierunkiem swego szefa doc. dr. Kazimierza Jasika — opracowali kilka wariantów dokumentacji, do wyboru zależnie od ilości uzyskiwanej przez dane zakłady mięsne krwi do przerobu. Uzgodniono wiele szczegółów technicznych. Przedstawiciele Zakładów Mięsnych w Kościanie: zastępcy dyrektora — mgr inż. Bronisław Dykciak i mgr Franciszek Bukowiecki, zainteresowani możliwością użycia w miejscu tak kłopotliwego do tej pory produktu ubocznego, a także zachęcani perspektywą zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska przez ścieki zakładowe, zabiegali, aby jeszcze w tym roku podjąć przetwarzanie krwi na szerszą skalę.

Ostatnio Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu wyraziło gotowość przeznaczenia miliona złotych (z funduszu postępu technicznego) na budowę jednej linii przerobu krwi metodą poznańskich naukowców — w Zakładach Mięsnych w Kościanie. W przygotowaniu są założenia i projekt roboczy. Ma powstać osobna hala do przetwarzania krwi, sprowadzi się do niej urządzenie krajowe.

Realizacja tych zamierzeń pozwoli na uzyskiwanie z jednej tony krwi od 600 do 700 kg koagulatów (gębszej, gęstej, grudkowatej masy), nadającego się znakomicie do żywienia tuczników. Dziennie można z powodzeniem podawać w paszy 0,1—0,4 kg tego komponentu białkowego, oszczędzając w ten sposób w tuczarniach przemysłowych i innych wiele ton białka pochodzenia roślinnego, zwłaszcza zbóż. Inicjatywa poznańskich naukowców i producentów z Zakładów Mięsnych w Kościanie nie przy niezwykle życzliwym i operatywnym poparciu władz województwa leszczyńskiego, ma więc wszelkie szanse powodzenia.

Rzecz to na czasie. Świadczy o tym np. zainteresowanie największej w Kaliskim Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”, która wprowadza także do tuczu świń preparat białkowy z krwi, uzyskiwany inną, tradycyjną metodą chemiczną (konserwacja przy pomocy kwasu młocowego) w Zakładach Mięsnych w Krośnicy. Zresztą ten preparat zwany sangwinitem od dawna stosowany jest z powodzeniem w tuczarniach Zakładów Mięsnych w Poznaniu. Jednakże względy finansowe, transportowe, trwałość przechowania, przemawiają na korzyść nowej metody chemicznej poznańskich naukowców, godnej realizacji i upowszechnienia zarówno w zakładach mięsnych jak i drobiarskich.

MARIA POLCYNOWA

Dokończenie ze str. 3

i zapewnieniem narodowi państwu jego słusznego prawa do własnej państwowości;

— wypowiedzią się przeciwko wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy narodów Bliżniego Wschodu;

— udzieleniem dalszego poparcia narodom Wietnamu, Laosu i Kambodży w ich dążeniu do likwidacji strat spowodowanych przez agresywną wojnę, w ich walce o pokojowy i demokratyczny rozwój swych krajów;

— udzieleniem poparcia dla rządu i narodu Ludowej Republiki Angoli, dla ich wysiłków na rzecz umocnienia niezależności narodowej i postępowego rozwoju;

— uwolnieniem wszystkich demokratów i patriotów chilijskich gnębionych w katowcach faszystowskiej junty, nasileniem międzynarodowych kampanii na rzecz poparcia dla narodu chilijskiego, o przywrócenie praw człowieka i swobod demokratycznych w Chile; natychmiastowym zaprzestaniem terroru i represji wobec komunistów i innych demokratów w Urugwaju, Paragwaju, Gwatemali oraz innych państwach Ameryki Łacińskiej;

— wszechstronnym poparciem dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w jej walce o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie kraju, bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz;

— udzieleniem poparcia dla

1000 ton prototypowych konstrukcji z „ZAM“



Załoga Zakładów Automatyki i Mechanizacji Przemysłu Metalu Nieżelaznych „ZAM” w Kętach w woj. bielskim realizuje liczne prototypowe konstrukcje i urządzenia dla Huty „Katowice”. Do tej pory wykonała i dostarczyła ona Hucie „Katowice” ponad 1000 ton konstrukcji i prototypowych urządzeń, m. in. zespół dozujący do kruszalni i sortowni sypku oraz 6 zespołów do przechwytywania i odprawiania pyłów wielkopiecznych.

Dużym osiągnięciem inżynierów i robotników z „ZAM-u” w Kętach było m. in. wykonanie specjalnych rozdzielaczy do pneumatycznego transportu.

PAP

antyimperialistycznej walki narodów arabskich, narodów Południowej Afryki, Namibii i Zimbabwe, dla wszystkich bojowników walczących z kolonializmem i rasizmem, wszystkich ofiar agresji;

— ścisłym wykonaniem rezolucji ONZ, dotyczących embargo na handel z reżimami rasistowskimi, za zerwaniem przez wszystkie państwa stosunków z rządem RPA, a przede wszystkim za całkowitym zaprzestaniem dostaw broń dla tego kraju.

Demokratyzacja stosunków międzynarodowych i rozwój współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równości i wzajemnej korzyści wszystkich narodów, stanowią ważny cel w walce o rozbudowanie wspólnoty międzynarodowej wolnej od imperializmu i neokolonializmu, w której możliwe będzie przezwyciężenie głębokich dysproporcji istniejących między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się wspólnoty opartej na pełnej niezależności każdego narodu na aktywnym udziale w rozwiązywaniu problemów ludzkości.

Kraje socjalistyczne, ruch krajów niezaangażowanych, siły rewolucyjne i postępowe w krajach rozwijających się oraz ruch robotniczy i demokratyczny walczą o utrwalenie nowych międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych, opartych na zasadzie sprawiedliwości i równouprawnienia. Coraz szersze kręgi polityczne i gospodarcze w krajach kapitalistycznych również wnoszą swój wkład w urzeczywistnienie tego wymogu naszych czasów. Stosunki takie służą sprawie pokoju, odprężenia i postępu społecznego na całym świecie, są w całej rozciągłości zgodne z interesami klasy robotniczej i mas ludowych Europy.

Uczestniczące w konferencji partie komunistyczne i robotnicze przywiązują wielką wagę do roli ONZ w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, przy zachowaniu zasady równoprawnego udziału wszystkich państw, w rozwijaniu współpracy i wzajemnego zrozumienia między państwami,

w umacnianiu bezpieczeństwa i zapewnieniu trwałego pokoju na całym świecie.

☆

Uczestnicy konferencji uważają, że osiągnięcie celów, za którymi się opowiadają, oznaczałoby znaczny postęp na drodze do przekształcenia Europy w kontynent pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i postępu społecznego. Podkreślają, iż są zdecydowane wykorzystać możliwości powstałe w wyniku odprężenia dla osiągnięcia istotnych rezultatów, odpowiadających zarówno klasowym interesom ludu pracy, jak i narodowym interesom poszczególnych narodów oraz interesom postępu całej ludzkości.

Reprezentowane na konferencji partie komunistyczne i robotnicze opowiadają się za konstruktywnym dialogiem ze wszystkimi siłami demokratycznymi, przy pełnym zachowaniu ich niezależności i samostanowienia, w celu doprowadzenia do owocnej współpracy w walce o pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny. Zwracają się one do klasy robotniczej, chłopstwa, warstw średnich, do przedstawicieli nauki i kultury, do kobiet i młodzieży, do wszystkich postępowych, demokratycznych i pokojowych sił i partii, do masowych organizacji demokratycznych z apelem o wzmożenie wysiłków w interesie pokojowej przyszłości i rozkwitu wszystkich narodowości i narodów naszego kontynentu.

Minęły ponad trzy dziesięciolecia od dnia wielkiego zwycięstwa nad faszystym. Przekształcenie Europy w kontynent trwałego pokoju będzie najlepszym pomnikiem wzniesionym ku czci tych, którzy walczyli i oddali życie w walce o to zwycięstwo. Uczestniczące w berlińskiej konferencji partie komunistyczne i robotnicze są przekonane, że wcielenie w życie wytyczonych na niej szczytnych celów leży w interesie wszystkich narodów i stanowi istotny wkład w dzieło pokoju, niezawisłości narodowej, demokracji i socjalizmu na całym świecie. (PAP)



W „PERSPEKTYWACH” — artykuł Lesława Tokarskiego „Egzamin dojrzałości”. Nawiązując do konsultacji nad rządowym projektem zmiany struktury cen detalicznych i zasad jej rekompensaty, autor pisze m. in.: „Wśród przebiegającej części uczestników konsultacji motywy rządowego projektu — jak dowiedzieliśmy się z oświadczenia premiera — znalazły zrozumienie. A przecież sprawa była niełatwa, którą lubi podwyżki cen, nawet jeśli towarzy im rekompensata. Tym bardziej zrozumienie intencji rządu w tym wypadku świadczy o poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności. Atmosfera powagi, w której zgłaszano liczne uwagi i propozycje, potwierdza też dojrzałość społeczeństwa. Obrazu tego nie może zmienić opuszczenie w niektórych zakładach stanowisk pracy przez ludzi nierozumiejących tego, że to jedynie rzetelna praca zapewnia im — także im — dalszą poprawę warunków życia. Obrazu tego tym bardziej nie mogą zmienić wydarzenia w Radomiu i Ursusie gdzie doszło do ekscesów, którym nikt uczciwy nie może przyglądać się z aprobatą, również wówczas, gdy chce brać jak najżywszy udział w dyskusji. Bowiem ekscesy te są zaprzeczeniem rzetelnej dyskusji”.

W „POLITYCE” — interesujący artykuł Jerzego Michałowskiego pt. „Największa emigracja”, przed stawiający dzieje wychodźstwa polskiego i historię stosunków naszego narodu z kontynentem amerykańskim.

W „KULTURZE” — „Chopin nie usłyszy”. Czy w Żelazowej Woli będzie można słuchać Chopina? — zapytuje Sławomir Wyżyska — opisując perypetie związane z budową Centralnej Magistrali Kolejowej. Z różnych opinii projektantów i naukowców

wyłania się problem ogólniejszy: jak trudną i skomplikowaną sprawą jest podejmowanie decyzji gospodarczych, które z konieczności muszą być kompromisem różnych skrajnych racji.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Janina Stusznik zastanawia się nad pozycją zawodową kobiety. W artykule „Szare komórki przy patelni” pisze m. in.: Niepokojący wymiar tego zjawiska uświadomiła mi moja była profesorka — polonistka, której wiedzę i wybitny talent pedagogiczny chciałam po latach uczcić na łamach prasy. Pamiętam jak zadawałam to pytanie: „ilu z Pani uczniów zrobiło kariery naukowe?”. A ona, posmutniała nagle, powiedziała z gorzkością: „Ja nie mam takich uczniów. Przecież zawsze uczyłam w żeńskiej szkole”.

W „PRZYZJAZNI” — drugi odcinek „Reportażu spod bieguny” Marka Sieczkowskiego, który wraz z dzieckiem polarnikami przebywał na dryfującej krze i przedstawia badania oraz ciekawe profile swoich współwypadźczy wypraw.

W „TYGODNIU” — nowa praca Jerzego Pertka „Polacy na szlakach morskich świata”. Angielską wersję pierwszego wydania tej książki przygotowuje obecnie wrocławskie Ossolineum dla Fundacji Kościuszkowej w Nowym Jorku, natomiast inne, rozszerzone wydanie, ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. „Tydzień” zainaugurował publikację książki fragmentem noszącym tytuł „Kościuszko: pierwsza wyprawa na Ocean”.

LEKTOR

STRONA

GŁOS — 2/3/4 VII 1976

IWAN STADNIUK

WOJNA

Przekład: Waldemar Kiwiłszo

Gdy skończył czytać, zapytał członków Biura Politycznego, czy wszyscy się zgadzają z dyrektywą dla wojska, a nie słysząc sprzeciwów, przekazał tęskną marszałkowi Timoszenko. — Podpisujcie i z Bogiem.

Dyrektywę podpisali Timoszenko i Żukow. Generał lejtnant Watutin natychmiast zawiadził ją do Sztabu Generalnego, ażeby przekazać do sztabów okręgów wojskowych.

Punktualnie o godzinie dwudziestej pierwszej minut trzynastu do gabinetu zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i komisarza ludowego spraw zagranicznych wszedł ambasador niemiecki hrabia von Schulenburg, jego tłumacz, radca ambasady niemieckiej Hielger i tłumacz radziecki. Mołotow wyszedł z biurka na spotkanie dyplomatów, uścisnął im dłonie.

Hrabia von Schulenburg był w czarnym fraku, pachniał cygarem, koniakami i świeżością pobytu za miastem. Całym swym wyglądem, swobodą zachowania starał się manifestować pogodę ducha i pewne zdziwienie z powodu zaproszenia na Kreml o tak niezwyklej porze. Ale za udawanym spokojem ambasadora Mołotow uchwycił w jego oczach, w głosie, w gestach przynęcenie. Chuderlawy Hielger także jakoś nienaturalnie się garbił, skrywał w oczach zmieszanie, a nawet przestraszenie, jak gdyby nie Niemcy groziły wojną Związkowi Radzieckiemu, tylko przeciwnie.

Zaprosiwszy dyplomatów, niemieckich, żeby usiedli, Mołotow przeczytał im oświadczenie rządu radzieckiego, które

dzisiaj rano przekazał ambasadorowi radzieckiemu w Berlinie, i wyraził zdziwienie, że ani minister Ribbentrop, ani jego pierwszy zastępca, sekretarz stanu baron von Weizsäcker nie znaleźli dotychczas czasu, żeby przyjąć przedstawicieli ambasady radzieckiej. Mołotow prosił ambasadora niemieckiego, żeby się bezzwłocznie skontaktował ze swym rządem i podał mu do wiadomości oświadczenie rządu radzieckiego. Następnie zapytał, czy pan Schulenburg nie mógłby powiedzieć, jakie pretensje mają Niemcy do Związku Radzieckiego, czym można tłumaczyć krążące słyuchy o zbliżającej się wojnie między Niemcami a ZSRR, a także dlaczego rząd niemiecki nie zareagował w żaden sposób na pokojowe oświadczenie TASS-a z 14 czerwca.

Słuchając tego wszystkiego Fryderyk Schulenburg żalostnie wzdychał, beznadziejnie rozkładał ręce, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie jest przygotowany do takich rozmów, gdyż nie ma wskazówek z Berlina.

Mołotow z politowaniem spoglądał na hrabiego niemieckiego. Schulenburg był starym wywiadowcą niemieckim; już w Rosji carskiej był konsulem niemieckim gdzieś na Kaukazie, trochę mówił po rosyjsku. Pozostał nadal wysokim urzędnikiem nie dorosłym do rangi mądrego polityka i świadomego dyplomaty.

Mołotow zmuszając się próbował jeszcze zadawać pytania. Dojrzały jednak w oczach Schulenburga wyraz obcości postanowił zakończyć spotkanie.

Schulenburg i Hielger odjechali może nawet nie wiedząc, że za kilka godzin znów się znajdą w tym gabinecie.

Gdzieś po trzeciej w nocy w letniej rezydencji Mołotowa zadzwonił telefon. Słuchawkę podniósł dyżurny. Dzwoniono z Komisarzatu Ludowego Spraw Zagranicznych...

Dyżurny zbudził komisarza ludowego i zameldował, że ten ma jechać na Kreml: ambasador niemiecki Schulenburg prosi o natychmiastowe przyjęcie chcąc przekazać bardzo ważne i niecierpiące zwłoki memorandum rządu niemieckiego.

Co to mogło być za memorandum, Mołotow wiedział. Zadzwonił do Stalina.

Radością i troską rodziców są dzieci, a przyszłością każdego kraju — młodzież. Stąd też tak wielką wagę przywiązuje się w społecznym życiu narodu do wychowania młodego pokolenia. Niełatwa jest bowiem droga do prawdziwie obywatelskiej dorosłości. I niemało trudu trzeba na ukształtowanie właściwych postaw i charakterów. Ideowo-wychowawcze oddziaływanie zależy zarówno od wartości tworzących narodową tradycję, jak i od wzorców z teraźniejszości, a także od ideałów i celów, do których się dąży.

Jak w świadomości młodych Polaków żyje historyczna tradycja naszej Ojczyzny? Czym jest współczesny patriotyzm? Jaką rolę w ideowym wychowaniu odgrywają: szkoła, dom rodziny, organizacje młodzieżowe, zakład pracy?

Na pytania te próbowaliśmy znaleźć odpowiedź w redakcyjnej dyskusji, w której udział wzięli: **JACEK BALCERZAK** — plutonowy podchorąży z Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, **JACEK CHOJNACKI** — operator urządzeń obróbki końcowej w Hucie Aluminium „Konin”, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, **STANISŁAW CICHOCKI** — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzielarskiego „Polo”, **WIKTOR KUŁACZKOWSKI** — dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Białosławiu (woj. pilskie), działacz młodzieżowy oraz **ZZISŁAW ŻYWIEN** — wizytator metodyki nauczania historii i propagandy wychowania obywatelskiego z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie. Ze strony redakcji dyskusję prowadzili i opracowali ją do druku red. **ZBIGNIEW KOŚCIELAK** i **ANDRZEJ SKRZYPCZAK**.

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

Z młodości w obywatelską dojrzałość

„GŁOS”: — Problemy wychowania młodego pokolenia są wciąż aktualne. Jednak obecnie stały się one w naszym kraju szczególnie żywe. Sprawiły to nie tylko takie ważne w ruchu młodzieżowym wydarzenia, jak jednoczesny zjazd ZSMP oraz Kongres Młodzieży Polskiej, a następnie Europejskie Zgromadzenie Młodzieży i Studentów. Przede wszystkim znalazły one — nie po raz pierwszy — swój wyraz w treściach plenarnej uchwały KC PZPR. Tym razem w uchwale III Plenum, które określiło szczególnie istotne zadania dotyczące ideowego i patriotycznego wychowania młodzieży...

Z. ŻYWIEN: — Dobrze się stało, że na tak wysokim szczeblu hierarchii społecznej zajęto się ideowym wychowaniem młodzieży, bowiem jest to niezwykle ważna sprawa. Chodzi o zwrócenie uwagi społeczeństwa na te zagadnienia, które są często nieuchwytnie, trudno wymierne, a przecież decydują o postawach ludzi, gdy wejdą oni w wiek dojrzały. Plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR i ich postanowienia wykazały, że istnieje wielka potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na ideowe i patriotyczne wychowanie młodych. Są bowiem sprawy, które oddalają obecnie dorastające pokolenia od tragizmu mojego pokolenia i od pokolenia naszych ojców. Obecnie jest nieco inny sposób patrzenia na rolę patriotyzmu, internacjonalizmu, ideowości.

Wiedzieć, skąd jesteśmy

J. BALCERZAK: — Jako przedstawiciel młodych w mundurach chciałbym powiedzieć o tym, jak sprawa ideowego wychowania wygląda w wojsku. To, że nosimy mundur żołnierski, mundur odkryty chwałą wyzwolicieli ojczyzny, zobowiązuje nas, by tradycje oręża walki narodowowyzwoleńczej, dumy i godności narodowej stawiać na pierwszym miejscu. Podobnie rzecz ma się w Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie mundur również jest najbardziej zewnętrznie widocznym symbolem poczucia godności i powinności patriotycznych. Ale tych właśnie powinności młodzież szkolna nie nauczy się jedynie na lekcjach historii, które są czasami jedynie podaniem suchych dat i faktów.

„GŁOS”: — Jak jest stosunek młodzieży szkolnej do tradycji, do historii Polski?

Z. ŻYWIEN: — Jeżeli chodzi o edukację historyczną dzieci i młodzieży, to nie jest najlepiej z tą sprawą. Młodzież — co wiemy z badań ankietowych i obserwacji — wykazuje duże zainteresowanie historią, szczególnie w młodszych klasach. Potem to zainteresowanie zaczyna wygasać. Co stało na przeszkodzie? Chyba to, iż nasza historia jest prawie w całości podawana na nie. Znaczący jest fakt, że nie mieliśmy szans, nie mogliśmy, mieliśmy chwile słabości...

W. KUŁACZKOWSKI: — ...przeżywalismy niepowodzenia, klęski i upadki...

Z. ŻYWIEN: — Właśnie. Natomiast w moim odczuciu, należałoby ten pochylony postulat postawić prosto. I już się obserwuje to, że nasi wysokiej klasy specjaliści próbują ukazać społeczeństwu historię człowieka, historię procesów, w które był Polak tak uwikłany, że nie widział wyjścia, a jednak wychodził. Jako Polak. Zawsze była racja stanu po stronie Polaka. Trzeba to głęboko rozumieć, bo po to poznajemy przeszłość, żeby umieć teraźniejszość określić i umieć myśleć o przyszłości.

J. BALCERZAK: — Pokolenie moich rówieśników, które nie walczyło podczas ostatniej wojny, nie zna okupacji, nie brało udziału w utrwalaniu władzy ludowej uświadamia sobie, że stało się kontynuacją tego wszystkiego, co „pokolenie Kolumbów” chciało wyrazić i osiągnąć. Obecnie młodzież zrzeszona w orga-

nizacjach zna i pamięta dążenia polskiego ruchu młodzieżowego i stara się jego najpiękniejsze ideały i osiągnięcia kontynuować.

J. CHOJNACKI: — Przede wszystkim ucząc się rzetelnie i przygotowując tym samym do tego, aby wejść w życie z kapitałem wiedzy, umiejętności, ze świadomością tego, czym powinien wyrażać się współczesny pojęty patriotyzm.

Z. ŻYWIEN: — My musimy wychować młodzież, która będzie się poczuwała do odpowiedzialności, za losy państwa i swoje. Musi ona złączyć sens istnienia państwa ze sobą. I tu interes państwa i interes prywatny musi zejść się do jednego punktu.

Młodzi nie stoją z boku

„GŁOS”: — Ta jedność obywatelskich praw i powinności ma jasną wykładnię w Konstytucji Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Chcielibyśmy także zwrócić uwagę na poczucie odpowiedzialności młodych pojętej w szerszych, jeszcze bardziej uniwersalnych kategoriach. Przykładem tego może być założone niedawno w Warszawie Europejskie Zgromadzenie Młodzieży i Studentów — forum, które próbowało odpowiedzieć na pytanie, co może młodzież wnieść w utrwalenie pokoju i współpracy w duchu postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie...

J. BALCERZAK: — ...co może wnieść i jakimi treściami wypełnić treść aktu końcowego KBWE w przyszłości. To podkreślam szczególnie. Przecież po konferencji w Helsinkach powiedziano wyraźnie, że początkuje ona proces, który dokona się za kilkanaście lat, a więc wtedy, gdy obecne pokolenie decydować będzie o naszym życiu. To, że tak wielką aktywność wykazała w przygotowaniu „małych Helsinek” polska młodzież, ma swoją wymowę. Warszawskie spotkanie, potocznie zwane „małymi Helsinkami”, było w gruncie rzeczy przejęciem przez młodych odpowiedzialności za naszą przyszłość. A źródła tej odpowiedzialności płyną z naszego stosunku do historii i tradycji.

Z. ŻYWIEN: — Tradycji i historii wyniesionej przede wszystkim ze szkoły. Dodam więc, że prócz podawania wiedzy staramy się kształtować tak tę uczuciową emocję, aby wyrażała się ona w pewnych silnych przeżyciach. Stąd Ministerstwo Oświaty i Wychowania określiło pewien ceremonialny obrzędowości. A więc na przykład oddania czci sztandarowi, uroczystości rocznicowe itp.

S. CICHOCKI: — Ta wielka odpowiedzialność, o której wspominaliśmy, uzewnętrzniająca się również na międzynarodowej płaszczyźnie, ma też swe źródło w poczuciu odpowiedzialności na co dzień. Mam wiele przykładów na to, że młodzież rozumie jej sens bardzo wyraźnie. W minionym roku nasz Komitet Zakładowy przyjął do PZPR 123 osoby — ludzi młodych, ideowych. W kaliskim „Polo” nie ma bowiem spraw, wobec których młodzież stałaby na boku.

W. KUŁACZKOWSKI: — Ja chciałbym zwrócić uwagę na inny problem. W sprawach, o których mówimy, istotną rolę odgrywa konkretne działanie i jego rezultaty. Ono w dużej mierze kształtuje świadomość młodych. Zdarza się czasami, że źle zorganizowane działanie, na przykład nieprzemysłowy czyn społeczny, może niekorzystnie wpłynąć na kształtowanie charakterów. Bo nie należy zapominać, iż młodzież jest bardzo surowa w ocenie pewnych działań, wyczułona na swoisty rodzaj obłudy, niezgodności tego, co się mówi, z tym, co się robi.

„GŁOS”: — Często zauważa się, że młodzi są szczególnie uwrażliwieni na pewne niedoskonałości w postawie dorosłych, a zwłaszcza swoich rodziców. Z jednej strony potrafią być

dumni z tego, co oni osiągnęli, z drugiej zaś — bardzo krytyczni wobec ich teraźniejszych postaw.

S. CICHOCKI: — Zarzewie tego „buntu” będzie istniało, tak długo, aż część rodziców nie zrozumie, iż nie może wymagać by ich sądy, ich wykładnia wychowawcza, przechodziła z pokolenia na pokolenie. Ludzie starsi powinni zrozumieć, że w niektórych sprawach młodzież jest bardziej wyczułona i zorientowana niż oni sami. Inaczej bowiem zabraknie punktu porozumienia. Dla przykładu — w naszym zakładowym współzawodnictwie o tytuł „Mistrz — nauczyciel i wychowawca młodzieży” wygrywają nie starsi, doświadczalni pracownicy, lecz młodzi...

J. CHOJNACKI: — U nas pracuje prawie sama młodzież. Gdyby tak było z mistrzami, jak pan mówi, to plebiscyt musieliby wygrać tylko młodzi. Raz się to zdarzyło, ale tylko raz. Potem wygrywali o wiele starsi mistrzowie i wygrywali dlatego, że musieli wygrać, bo... są naprawdę dobrzy!

Żywe lekcje historii

„GŁOS”: — Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że człowiek młody jest jedynie w pewnym określonym czasie, który go kształtuje. Stąd też każde pokolenie ma inne „korzenie” swej tradycji. Bardzo istotną jednak sprawą jest poczucie całej narodowej tradycji.

Z. ŻYWIEN: — Oczywiście. Chodzi o to, by nie wyrzekać się tego, co dokonało pokolenie starsze, nie zgłaszać ciągłe pretensji pod jego adresem, a po prostu umieć włączyć się, kontynuować to, co już zostało zrobione, umieć znaleźć swoje miejsce w ogólnonarodowej tradycji. To jest to właśnie, co zostało określone zjazdową uchwałą. Bieżącym jednak nakazem, decydującym działaniem i sprawdzaniem się charakterów młodych jest wykazanie się solidną nauką i pracą. Trzeba umieć zaakceptować to zadanie jako swoje. Nie tylko rozumieć, ale i działać.

S. CICHOCKI: — Celem naszego społecznego działania jest, aby w każdej sytuacji, w każdym miejscu uzewnętrzniali się również



Fot. — Archiwum

te wielkie treści ideowo-wychowawcze. Stąd położenie nacisku na to, by w miejscach otaczanych szacunkiem były godło państwowe, flagi, żeby wszędzie była obecność historii i tradycji narodowej.

Z. ŻYWIEN: — Młode pokolenie, które teraz dorasta, nie miało by na co dzień żadnej żywej karty, żywego obcowania z tymi pamiątkami, które w danym środowisku unaczyniają barwne dzieje naszej historii, gdyby nie izby pamięci narodowej, lub, na przykład w wojsku, sale tradycji, a w zakładach pracy — sale tradycji i perspektyw. W województwie leszczyńskim również mamy interesujące, ładnie urządzone izby pamięci, odwiedzane często przez uczniów naszych szkół. Młodzież pragnie nie tylko zobaczyć, ale i pomaga wzbogacić te małe muzea. Tutaj odbywają się najżywsze lekcje historii.

„GŁOS”: — Chcielibyśmy zapewne wszyscy, aby młodzież, odwołując się do historii, myślała na przykład tak: „Zrobimy wszystko, aby nasze pokolenie miało lepiej. Wiemy, że nie dostaniemy tego tak, jak się dostaje kieszonkowe, więc to lepiej musimy wypracować sobie sami”...

S. CICHOCKI: — Jeśli młodzież nie wyniesie z domu podstawowych wartości wychowawczych, to się potem odczuwa i w szkole i w pracy i w wojsku — wszędzie. Młodzież nabiera pewnych cech rodziców i jeżeli nie są to cechy najlepsze, to potem trzeba dużo czasu i dużo pracy w szkole, w organizacji młodzieżowej, w zakładzie. W wychowaniu ideowym i patriotycznym bardzo ważną rolę odgrywa przykład. Jeżeli w pewne istotne dla zakładu pracy czy środowiska, przedsięwzięcie, jakiś margines 4 osób na 100 się nie angażuje, to my przegrywamy bardzo ważną wychowawczą sprawę.

W. KUŁACZKOWSKI: — Nie! My wygrywamy bardzo wielką sprawę, bo przecież 96 się angażuje!

Z rodziców co najlepsze

Z. ŻYWIEN: — Trzeba stwierdzić, że jeszcze bywają pewne zaniedbania jeżeli chodzi o rodzinę. Zależy nam, by ta podstawowa komórka życia społecznego spełniała wiele innych funkcji niż funkcje biologiczne i ekonomiczne. Spełnia ona niesamowicie ważną rolę wychowawczą i głos obowiązków spoczywa na rodzinie. Z tym, że rodzina nie zawsze dorasta do swej wychowującej roli. W związku

z tym pewnie jej funkcje — i to partia i rząd widzą wyraźnie — przejmują szkoła. Poprzez rozbudowę zajęć pozalekcyjnych, penetrację podwórka. Słynne łódzkie drużyny podwórkowe są najlepszym przykładem, jak można zorganizować czas wolny młodzieży. W naszym środowisku, w Lesznie, też są ładne przykłady — chociażby stworzenie zielonych świetlic i przedszkoli w czasie zimy. Również zasada samorządności podniesiona dziś do wysokiej rangi jest niezwykle ważna. To są drogi, na których chcielibyśmy spotkać się z rodziną. Bo nie daje takich rezultatów jak codzienny kontakt wszystkich zainteresowanych osób działających dla dobra dziecka. Wtedy mamy pewność, że czasu wolnego nie zabiera młodym ulica.

J. BALCERZAK: — Tak się złożyło, że ucząc się i wychowując w różnych środowiskach — wiejskim, miejskim i żołnierskim — mam wyobrażenie o każdym z nich. Chciałbym więc zwrócić uwagę na to, że jeszcze niektórych młodych wychowuje podwórko i to nie zawsze podwórko, dobre. Jego oddziaływanie może nie tylko niewłaściwie ukształtować młodą osobowość, ale nawet zmarnować to, co w procesie wychowawczym już zostało osiągnięte. Podobnie jest w niektórych jeszcze rodzinach.

J. CHOJNACKI: — Właśnie. Co się dzieje, gdy młody człowiek wraca do domu, jest w rodzinie? Znam mnóstwo przykładów tego, co znaczy dom i rodzina. Gdy młody przychodzi do domu z zakładu pracy, najbliżsi pytają: „No, jak ci tam poszło?” A on mówi: Zdegenerowałam mnie to, że mistrz jest safandula, że narobiłem się za kogoś lub co innego. I są rodziny, które odpowiadają na to (ja to na własne uszy słyszałem): „A weź to wszystko rzuń!”. „Ty tylko patrz skąd pieniądze idzie”. I jak tak można, gdy człowiek ma najwięcej siły, mnóstwo pomysłów i tyle w sobie bezinteresowności...

W. KUŁACZKOWSKI: — My czasami krytykujemy rodziców, mówimy o nich różnie, ale niezaprzeczalne jest to, że z rodziców bierzemy się wszystko co najlepsze. I czy my chcemy się do tego przynależać, czy nie, zawsze tak jest, bo taka jest moc rodzicielskiego autorytetu.

J. CHOJNACKI: — Rodzicom mówimy różnie, często krytyczne rzeczy, ale... nam też urodzą się dzieci, a za dwadzieścia lat mogą nam powiedzieć w oczy to samo. Wychowawcza sztuka polega na tym, żeby nie powiedziały!...

Śmiałość dążeń

„GŁOS”: — Czasami narzeka się nie tylko na rodziców, ale i na wychowawcze niedostatki w działalności organizacji młodzieżowych...

J. CHOJNACKI: — Zdarza się jeszcze, że organizacja młodzieżowa, na przykład w większych zakładach, traktowana jest mało poważnie. Nie wierzy się, że młodzi mogą coś dobrego zrobić...

S. CICHOCKI: — Był taki czas, że wszyscy bardzo chcieli młodzież prowadzić za rączkę, co różniło zrozumieli bunt. I tak jest wszędzie, jeżeli tylko formy działania są narzucone, a nie uzgodnione, nawet wtedy, gdy założenia są bardzo chwalebne. Młodzież zaś lubi robić przede wszystkim to, co odpowiada jej ideałom.

W. KUŁACZKOWSKI: — Ja natomiast mam odczucie, że kiedy nastąpił okres „wszystko dla młodzieży” zgubiliśmy jedną sprawę — konieczność egzekwowania od młodzieży jej obowiązków.

J. CHOJNACKI: — Nam nie o to idzie, by mieć sposób egzekwowania, lecz o to, by istniał taki model wychowania, który stworzy pewien zespół wyższych wartości, które każdy młody człowiek będzie miał w sobie. Aby wszystko, co spotyka na drodze swego dojrzewania, wzbogacało to, co zdobył dotychczas.

Z. ŻYWIEN: — Starajmy się mieć również na uwadze to, że w ostatnim czasie dokonał się w naszym kraju proces, który wyraźnie kształtuje postawy społeczeństwa, w tym również młodzieży. Przyspieszenie rozwoju gospodarczego naszej Ojczyzny wskazało cel wyzwalający ambicję, pobudzający działania. A do kogo ten program został adresowany? Do ludzi młodych, przejdźmy, do tych, którzy mają społeczną wyobraźnię. I ich właśnie potraktowano w sposób jednoznaczny, w taki, na jaki zasługiwali od początku: Nie chcemy was dalej prowadzić za rączkę, bo to zbyt ciężkie. Macie obowiązki, obejmujecie patronaty tam, gdzie najtrudniej. Sprawdzajcie się i przygotowujcie do współdecydowania, do współzawodzenia. Młodzież to rozumie. I ma to właśnie kapitalne znaczenie w procesie ideowego i patriotycznego wychowania.

„GŁOS”: — Wiele jeszcze moglibyśmy na poruszone tematy powiedzieć, pozwólcie jednak, że na tym właśnie skończymy. Przygotowaliśmy też rozmowę na łamach „Głosu Wielkopolskiego” po to, by dać świadectwo ciągłej aktualności tych problemów, świadectwo tego, jak one są w całej polityce naszego państwa ważne, a także i po to, by wykazać, że w programie ideowego wychowania młodych tkwią ogromne możliwości dalszego przetwarzania i wzbogacania zawartych w nim treści. Dawania świadectwa czasu teraźniejszego oraz wybiegania w przyszłość z całą świadomością również tego, co już zostało dokonane. Bo jeżeli młody człowiek nie ma poczucia skąd wyrasta, nie ma też jasności tego, dokąd dąży. Całe więc działanie ideowo-wychowawcze polega na tym, by pomóc młodym tę pełną świadomość szybko i na trwałe osiągnąć. By wyrażała się ona co dzień w prawdziwie obywatelskich, nacechowanych patriotyzmem postawach.

„GŁOS”: — Dziękujemy za udział w dyskusji.

7000 młodych sportowców gościć będzie w Poznaniu

Dobiegają końca przygotowania do finałów VIII Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej, które rozegrane zostaną w Poznaniu w dniach od 8 do 14 lipca.

W historii polskiego sportu żadne zawody nie miały takiej frekwencji. W eliminacjach Igrzysk startowało przeszło 12 000 młodych sportowców, a poznańskie finały zgromadzą ponad 6 000 młodzieży. Po raz pierwszy też impreza ta przeprowadzona zostanie w relacji 49 województw, co nakłada na organizatorów dodatkowe obowiązki. Każda z ekip posiadać będzie osobne lokum, w związku z czym przygotowano już 55 kwaterek. Dla rozegrania igrzyskowych boju potrzebna aż 20 obiektów.

Młodzież szkolna walczyć będzie w 19 dyscyplinach (*), które podzielić można na dwie części. Do pierwszej z nich zaliczane są te, w których każde województwo, zgłasza bezpośrednio swoich przedstawicieli do finałów. Należą do nich: akrobatyka, gimnastyka artystyczna i sportowa, judo, kajakerstwo, łucznictwo, pływani, szermierka, tenis ziemny, wioślarstwo i żeglarstwo. W pozostałych — koszykówka, piłka ręczna, siatkówka, piłka nożna, lekkoatletyka, kolarstwo, tenis stołowy i zapasy — aby wystąpić w Poznaniu trzeba było przejść eliminacje strefowe.

Jeśli chodzi o Igrzyska studenckie (wystartuje ponad 1 000 zawodników), to obejmują one swoim programem 13 dyscyplin: lekkoatletyka, pływani, koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna, judo, tenis stołowy. Eliminacje we wszystkich konkurencjach już się zakończyły i możemy podać jak reprezentowane będą poznańskie środowiska akademickie.

Najsilniejszą ekipę wystawi Akademia Ekonomiczna: w lekkiej atletyce, koszykówce, piłce ręcznej; Akademia Rolnicza deklaruje do boju pływaków oraz żeglarski i męski zespół koszykówki, a Uniwersytet — pływaczy i judoków.

Prócz uczestników Igrzysk przybędą do Poznania i inni młodzi

Piłka nożna

O WEJŚCIE DO II LIGI		
GRUPA I		
Górniki Knurów	—	
Sparta Szamotuły	1:2	
Górniki Wałbrzych	—	
Unia Racibórz	3:2	
1. Górnik Wałbrzych	2 4:0 5:3	
2. Unia Racibórz	2 2:2 4:3	
3. Sparta Szamotuły	2 2:2 3:3	
4. Górnik Knurów	2 0:4 1:4	
GRUPA V:		
Zagłębie Konin — RKS Błonie	4:0	
Stilon Gorzów Wlkp.	—	
Concordia Piotrków	3:2	
1. Zagłębie Konin	2 4:0 6:1	
2. Stilon Gorzów Wlkp.	2 3:1 5:4	
3. RKS Błonie	2 1:3 2:6	
4. Concordia Piotrków	2 0:4 3:5	

Leszek Sibilski w ekipie na MŚ

W dniach 4 — 8 lipca w Belgii rozegrane zostaną mistrzostwa świata w kolarstwie torowym z szosowym juniorów. Pierwszą walkę o medale rozpoczyna szosowy w wyścigu indywidualnym, na dystansie 120 km, który odbędzie się w okolicach Brukseli. Dzień później w Liege rozpoczyna się zawody torowców, które trwać będą do 8 lipca. 7 lipca rozegrany zostanie szosowy wyścig drużynowy na dystansie 70 km.

W konkurencjach szosowych barwy Polski bronić będą następujący zawodnicy: Bogdan Bezdzietny, Stefan Ciekański, Tadeusz Daukszewicz, Jerzy Gołczyński, Witold Mokiejewski, Ryszard Szostak i Andrzej Pajor, a w zawodach torowych: Leszek Sibilski, (Viktoria Jarocin), Mirosław Żurek, Michał Poletek, Zbigniew Woźnicki i Jan Zak. (PAP)

Łucznicy walczą o mistrzostwo okręgu

Od dzisiaj do niedzieli na torach Surmy przy ul. Reymonta w Poznaniu, rozgrywane będą okręgowe mistrzostwa seniorów i juniów. Zgromadzą one na starcie najlepszych zawodników z Szymanowic, Malickim i Jurczem.

Wprawdzie wyniki — uzyskane na tych zawodach nie będą miały już żadnego wpływu na ustalenie składu reprezentacji na Igrzyska w Montrealu, ale oczekuje my dobrych rezultatów.

Zawody rozpoczynają się: piątek — 15, sobota — 14.30 i w niedzielę o godzinie 9.30. (Wt)

sportowcy. W dniach 11—12 lipca na stadionie AZS rozegrany zostanie XX Międzynarodowy Lekkoatletyczny Czwórbój Przyjaźni, w którym wezmą udział reprezentacje 15 państw: Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Finlandii, Kubu, Mongolii, NRD, Norwegii, Rumunii, Wietnamu, Węgier, ZSRR i Polski.

Program zawodów obejmujący cztery konkurencje: bieg na 60 m, skok wzwyż, w dal i rzut piłką palantową. Każda z ekip składa się z 12 zawodników (6 dziewcząt i 6 chłopów). Polska w kategorii dziewcząt reprezentowana będzie przez Zbierczą Szkołę Gminną w Ostródzie, a wśród chłopów przez Szkołę Podstawową nr 1 w Złocińcu. (Wt)

* W Igrzyskach dyscyplinami traktowanymi odrębnie są np.: koszykówka chłopów i dziewcząt, siatkówka chłopów itd.

Górniki — Sparta Szamotuły 1:2

Sukces w Knurowie zapowiedzią skutecznej gry?

Górniki Knurów — Sparta Szamotuły 1:2! Po niezbyt udanym starcie Sparty w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej (porażka na własnym boisku z Górnikiem Wałbrzych 1:2), niewielu kibiców spodziewało się, że w środę szamotulanie uzyskają korzystny rezultat w meczu wyjazdowym z groźną jednostką z Knurowa. A jednak stało się inaczej. — Nasi piłkarze zagraли w Knurowie znacznie lepiej, niż w spotkaniu z Wałbrzychem — powiedział nam wczoraj prezes zarządu KS Sparta Szamotuły Stefan Mizgalski.

— Już w 5 minucie zdobyli bramkę, której sędzia nie uznał. Nie zrażeni tym atakowali i w rezultacie Brzóska uzyskał prowadzenie. Na początku drugiej połowy Gierczyński strzelił drugą bramkę dla Sparty. 7 minut przed zakończeniem meczu sędzia podał rzut karny (naszym zdaniem decydująca ta była wielce kontrowersyjna) i Górnik zdobył honorowego gola. Cały zespół Sparty zasłużył na pochwałę za ambicję, wolę walki i odporność psychiczną, której zabrakło w meczu z Wałbrzychem. Zwycięstwo poprawiło nastrój w drużynie, która intensywnie trenuje na obozie w Chodzieży i zapowiada dalszą nieustępliwą walkę o awans...

Tyle przesłał Mizgalski. Trzeba dodać, że sukces w Knurowie nie zepsuł „podbudował” psychizę nie zespół Sparty. A ponieważ umiejętności techniczne i taktyczne szamotulanie nie ustępują rywalom, więc kto wie, czy następne mecze Sparty nie będą takie, jak w Knurowie. (Y)

Wimbledon

Zwycięzcy Fibaka i Meilera w finale

W środę na tenisowym turnieju w Wimbledonie wyłoniono finalistów debla mężczyzn i singla kobiet.

Zwycięzcy W. Fibaka i K. Meilera Amerykanin Brian Gottfried i Meksykanin Raul Ramirez zakwalifikowali się do finału debla wygrywając w półfinale z parą indyjską Anand Amritraj i Vijay Amritraj 6:3, 7:5, 8:6. W drugiej grze półfinałowej Australijczyk Ross Case i Geoff Masters pokonali rozstawioną parę amerykańską Bob Lutz i Stan Smith 6:4, 6:3, 6:4.

W finale singla kobiet spotkała się Amerykanka Chris Evert i Australijka Evonne Goolagong.

Rekord Polski w biegu na 2000 m

Na stadionie warszawskiej Skry odbył się w środę mityng lekkoatletyczny, podczas którego padł rekord Polski na nietypowym dystansie 2000 m. Autorem jest Henryk Szordykowski. Po zacięciu na jednym z finiszu z Bronistawem Malinowskim, Szordykowski zwyciężył w czasie 5.02,6, wyprzedzając tym samym z tabeli jeden z najstarszych rekordów Polski, który należał od 1963 r. do Witolda Barana i wynosił 5.03,6 min. Malinowski uzyskał 5.02,6. (PAP)

LIPIEC	
2	Marli, Urbana
3	Anafoła, Jacka
4	Inocentego, Teodora
Niedziela	Słońce: 3.23—20.04

TEATRY

POZNAN

POLSKI — piątek, sob., niedz. g. 19 „Ułani”
STARY RYNEK — niedz. g. 21 „Światło i dźwięk”

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Pechowy zalotnik”; Notec: „Zorro”; CZARNKOW: „Zorro”; GZIEŻNO Lech: „Krótkie życie”; Polonia: „Ostatnie zadanie”; GOSTYN: „Dulscy”; GORA: piątek, „Ucieczka gangsterów”; sob., niedz. „Czerwone i białe”

JAROCIN „Morderstwo w Orient Expressie”; JASTROWIE: „Synowie szeryfa”

KALISZ Oaza: piątek „Rywalka”; sob., niedz. „Kangur”; Stylowe: „Noce i dnie”; „Jak zdobyć prawo jazdy”; Syrena: „Radio”; Nie szczęścia Alfreda”; Kosmos: „Miłość w godzinach nadliczbowych”

KEFNO: piątek „Samotny detektyw McQ”; sob., niedz. „Strach”; KŁODAWA: „Gdyby Don Juan był kobietą”; „Winnetou” cz. III. KOŁO: niedz. „Winni i brudnych rękach”; Tomek Sawyer”; KONIN Górniki: piątek „Spotkanie”; sob., niedz. „Nie ma sprawy”; „El Dorado”

KOSCIAN: „W środku lata”; KORNIK: „Szczury Paryża”; KROTOSZYN: „Drapieżca”; KRZYŻ: piątek „Zagłada Japonii”; sob., niedz. „Mazepa”; LESZNO: piątek „Rywalka”; sob., niedz. „Opadły liście z drzew”; NOWY TOMYSL: „Trzej muszkieterowie”; „Romans jakich wiele”

OBORNKI: piątek „Pafi Garrett i Billy Kid”; „Old Surehand”; piątek, niedz. „W środku lata”; OSTROW SŁONEC: „Morderstwo w Orient Expressie”; Roma: „Dzień grzechu”; „Nieszczęścia Alfreda”

OSTRZESZÓW: „Noce i dnie” cz. I i II; PILA Iskra: „Świat dziwnego zachodu”; PLESZEW: „Con Amore”; RAWICZ: piątek „Dzień Szakala”; sob., niedz. „Moja wojna, moja miłość”

ROGOŹNO: „Niewierna żona”; RYCHTAŁ: „Piąt”; SŁUPCA: „Mazepa”; SREM Słonko: „Z podniesionym czołem”; Klubowe: piątek, sob., niedz. „Ostatnie zadanie”; niedz. „Była sobie raz królewna”

SRODA: „Niewinni o brudnych rękach”; „Dziwny szeryf Lucky Luke”; SYCÓW: „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”; SZAMOTUŁY: piątek „Przyjaciele Eddiego”; sob., niedz. „Hazardziści”

TRZCIANKA: „Dzień Szakala”; TUREK: „Hazardziści”; WALCZ: „Rozwany pierścień” cz. I i II; WAGROWIEC: „Hazardziści”; WIERUSZÓW: „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”; WRZESNIA: „Zadko”; WSCHOWA: „Wielki Gatsby”; „Tomek Sawyer”; WYBYSK: „Cezar i Rozalia”; ZŁOTÓW: „Trzej muszkieterowie”

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskich pięcioliniach; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Berlin z mediami i piosenką; 9.45 „Niezapomniane stronic”; „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska; 9.55 Wzrost z biłsk; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 13.15 Przygody „Hot Club de France”; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 14.10. baletowa; 14.25 Wakacje z muzyką; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ciekawostki Polskich Nagrań; 15.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultur; 16.35 Fono-serwis; 17.10 Radiokurier; 17.20 Para da polskiej piosenki; 18.10. i Aktualności; 18.30 Przeboje nie stop; 19.15 Ork. PR i TV dyr. Jan Pruszczyk; 20.05 Rep. literacki „Studia pustelnika”; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.30 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Zespół T. Klimonda; 22.30 Ludzie wielkiej przygody; 22.45 Mini recital I. Woźniackiej; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Granice jazzu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne mel. węgierskie; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Z twórczości kameralnej W. A. Mozarta; 9.40 Dla przedszkoli i dzieci; 10.10. i 10.15. i 10.20. i 10.25. i 10.30. i 10.35. i 10.40. i 10.45. i 10.50. i 10.55. i 11.00. i 11.05. i 11.10. i 11.15. i 11.20. i 11.25. i 11.30. i 11.35. i 11.40. i 11.45. i 11.50. i 11.55. i 12.00. i 12.05. i 12.10. i 12.15. i 12.20. i 12.25. i 12.30. i 12.35. i 12.40. i 12.45. i 12.50. i 12.55. i 13.00. i 13.05. i 13.10. i 13.15. i 13.20. i 13.25. i 13.30. i 13.35. i 13.40. i 13.45. i 13.50. i 13.55. i 14.00. i 14.05. i 14.10. i 14.15. i 14.20. i 14.25. i 14.30. i 14.35. i 14.40. i 14.45. i 14.50. i 14.55. i 15.00. i 15.05. i 15.10. i 15.15. i 15.20. i 15.25. i 15.30. i 15.35. i 15.40. i 15.45. i 15.50. i 15.55. i 16.00. i 16.05. i 16.10. i 16.15. i 16.20. i 16.25. i 16.30. i 16.35. i 16.40. i 16.45. i 16.50. i 16.55. i 17.00. i 17.05. i 17.10. i 17.15. i 17.20. i 17.25. i 17.30. i 17.35. i 17.40. i 17.45. i 17.50. i 17.55. i 18.00. i 18.05. i 18.10. i 18.15. i 18.20. i 18.25. i 18.30. i 18.35. i 18.40. i 18.45. i 18.50. i 18.55. i 19.00. i 19.05. i 19.10. i 19.15. i 19.20. i 19.25. i 19.30. i 19.35. i 19.40. i 19.45. i 19.50. i 19.55. i 20.00. i 20.05. i 20.10. i 20.15. i 20.20. i 20.25. i 20.30. i 20.35. i 20.40. i 20.45. i 20.50. i 20.55. i 21.00. i 21.05. i 21.10. i 21.15. i 21.20. i 21.25. i 21.30. i 21.35. i 21.40. i 21.45. i 21.50. i 21.55. i 22.00. i 22.05. i 22.10. i 22.15. i 22.20. i 22.25. i 22.30. i 22.35. i 22.40. i 22.45. i 22.50. i 22.55. i 23.00. i 23.05. i 23.10. i 23.15. i 23.20. i 23.25. i 23.30. i 23.35. i 23.40. i 23.45. i 23.50. i 23.55. i 24.00.

pozycje; 16.25 Rodzice a dziecko; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki pt. „Tam, gdzie król leży zęby”; 17.40 „Nowe nagrania radiowe”; 18.15 Henry Purcell — I Suita z opery „Czarodziejska Królowa”; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19.10 Na organach katedry w Oliwie gra H. Collum; 19.20 Szkice do portretu — Jana Brzechwy; 19.30 „Festiwal Młodych” — odwołanie konc. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej; 20.17 „Areopag” — dyskusje szefów czasopism społeczno-kulturalnych; 20.37 d.c. „Festiwal Młodych”; 21.18 A. Corelli: Concerto grosso d-dur; 21.52 Muzyka T. Stanika; 22.10 Magazyn rekreacji-turyst.; 22.30 Muz. ze starych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka i poezja.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 9.10 Przeboje „z muzyką” — po francusku; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Zycie rodzinne; 11.30 Mistrzowie trąbki — Chet Baker; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Piosenka przypomni ci musical; 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne — mag.; 15.50 Sielanki W. Walskiej; 16.10 Rozsiewajmy piosenki; 16.20 Jerry Goodman — muzyk poszukiwa; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. z koncertu Trzcinieckiego; 18 Muz. z koncertu; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 Pow. w wyd. dżw.; 19.30 „Lekcja poloneza”; 19.35 Opera tygodnia — Gaetano Donizetti; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 20 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 20.40 „Jeden po drugim”; 20.50 „Trójkąt z piaskiem” — słuchowisko; 21.25 „Przełajczyca cała noc”; 21.30 Bidda Orchestra; 21.30 Aktozy o piosence — W. Połanska; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków; 22.15 The Pointer Sisters; 22.35 Trzy kwadransy jazzu — dyskoteka; 23 Dedykacje rodzinne — miniatury poetyckie; 23.05 Koncert tylko dla melomanów — Popularne utwory mistrzów baroku — Haendel; 23.50 Śpiewa H. Frac kowiak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Koncert poranny 8 Transm. z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 A. Dworzak — Kwartet smyczkowy As-dur; 14.25 „Dewaj tsi” — słuch.; 15.35 „To i owo — właściwie zaś ani to, ani owo”; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — E. Pankiewicz; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton aktualny; 16.50 Radioexpress; 17 Słynne duety fortepianowe; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Słynne duety fortep.; 17.40 „Portrety” — rep. literacki; 18 „Gracja szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Rozwiązanie sędziowskie; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — Ile dziedziczyliśmy?; 19 Rozmowy o filozofii — W poszukiwaniu nieskończoności; 19.15 Leibnitz; 19.15 Język rosyjski; 19.20 Program stereof. — „Sveny 77”; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Aleksander Bruckner; 22.35 Suita ork. z opery „Harv Janos”.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sport; 9.15 Magazyn Wojkowy; 10.05 Muzyka; 10.25 Lista przebojów; 11 Dla dzieci i „Teatr Fantazji”; „Pan Drops i jego tłu pa” — słuch.; 11.20 Radiowa muścorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. polskiej muzyki popularnej; 13 „Palaca sprawa”; 13.30 Śladami kapeli ludowych; 14 Recital z pauza — K. Krawczyka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.06 Teatr PR: „Meteor” — słuch.; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studio Młodych; 18.10 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.20 Big band W. Hermana; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Takt i kontakty; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Orkiestrowe wiadomości sport; 23.20 Muz. telegamy ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Muzyka; 9 „Satyrycy z zagranicy”; 9.30 Utwory D. Buxtehudego i C. Francka; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Rozmowa z muzykami; 10.30 Znaki czasu — „Stefan Jaracz”; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Zagadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Muzyczny upominek; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Z nagrania ork. symf. w Minneapolis; 14.30 Muzyka i poezja; 15 Wakacje Teatr dla Dzieci i Młodzi; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Koncert chopinowski — pianista amerykański A. Anievas; 16.30 „Kościuszkę w Ameryce” — magazyn literacki; 18 „Hiszpańska” muzyka Manuela de Falli; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabaret reklamowy; 19 Teatr PR — „Dla miłego grosza”; 20.15 Z twórczości kameralnej W. A. Mozarta; 21 Wojsko, strategia, obornność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.35 H. Lowele komentuje i gra swe utwory; 22.30 „Łódzka Wiosna Poetycka”; 23 Codex Calixtinus i Codex Las Huelgas — dwa wielkie zbiory polifonii; 23.35 Muzyka okresu przedklasycznego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 9.10 Tradycjonalisci z Wrocławia — Sami Swoi; 9.30 Mel. z polskich filmów; 10 60 minut na godzinę; 11 K. Gott śpiewa piosenki ludowe; 11.15 Jazzmani grają tematy O. Reddinga; 11.35 Pola Negri — legenda ekranu; 12 „Kłucze Wisły” — słuch. dokum.; 12.25

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 W kregu muzyki scenicznej; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Muzyka i poezja; 10 „Portret mamy” — słuch.; 11 Z włoskiej muz. operowej; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni nalezę do nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pełeryna, ciupaża i znak tajemny” — fragm. książki; 12.45 Konc. instrument. Haydna i Mozarta; 13.35 Magazyn wędkarski; 14.10 Wakacje z przebojami; 14.25 Muzyka Charles’a Ives’a; 15 Radioferie; 16 Argentynskie rytmy lud.; 16.10 Mini drama reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.20 Nowe nagrania radiowe; 17.20 „Narastanie” — wiersze M. Bociana; 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy; 17.55 L. van Beethoven — Sonata c-moll op. 30 nr 2; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matyskowie” — pow.; 19.30 Konc. fortep. G. Gerschwina; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.40 Muzyka i poezja; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy — o zardzości”; 22.45 Barok dla wszystkich; 23.35 „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 8.30 Co kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegnanie” — pow.; 9.10 Mamas and Pappas i Supremes śpiewają standardy; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdiko — magazyn aktualn. muz. zycznych; 10.25 Gra zespół Hagaw; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Zycie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynne orkiestry jazzowe; 12.10 Focówka dżw. z Japonii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Jak w starym kinie; 15.30 Rozrywka; 16.30 „Dwa razy Bača”; 17.05 Muzyka i zespołu Laboratorium; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Studio nad Łódka; 18 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Preceł Harum” na płycie Polskich Nagrań; 19.15 Książka tygodnia; 19.15 „Don Pasquale” — odc.; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójkę; 20.08 Gwiazda siedmiu wieków; 20.15 The Pointer Sisters; 21.15 „Lekcja poloneza”; 21.30 „Postacie z moich snów”; 22.45 — Śpiewa G. Becand; 23 Dedykacje rodzinne — Miniatury poetyckie; 23.05 Onole po raz pierwszy; 23.50 Śpiewa Gilbert O’Sul livan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu”; 8 Transm. z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 A. Dworzak — Kwartet smyczkowy As-dur; 14.25 „Dewaj tsi” — słuch.; 15.35 „To i owo — właściwie zaś ani to, ani owo”; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — E. Pankiewicz; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton aktualny; 16.50 Radioexpress; 17 Słynne duety fortepianowe; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Słynne duety fortep.; 17.40 „Portrety” — rep. literacki; 18 „Gracja szafa”; 18



Piątek 2 VII

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Telewizyjny informator wydawniczy;
17.20 — „Książki soli” — reportaż filmowy;
17.50 — „Wśród łak i pół” — film dok.;
18.25 — „Eureka” (kol.);
18.50 — „Przez maskę pletwonurka” — franc. film ser. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Spacer w wiosennym deszczu” — film fab.;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

17.40 — „W krainie białego hociana” — film TV CSRS (kol.);
18.10 — „Podróż detektywa” — „Nie wszystko złote, co się świeci” — film ser. prod. ang. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Magazyn turystyczny;
20.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
21.25 — „24 godziny”;
21.35 — „U progu kariery muzycznej — Zdzisława Rychlewska — fortepian — koncert”;
22.00 — Kino Letnie.

Sobota 3 VII

PROGRAM 1

8.40 — Program 1 proponuje;
9.00 — „Kurs pierwszy, kurs ostatni” — radz. film fab.;
10.20 — „Kubańskie rytmy” — reportaż;
11.00 — „Kółko i krzyżyk” — teleturynie;
11.20 — „Gdy królowa gwiazdy” — program publ. kult.;
12.30 — STUDIO 2 — „Halo, tu wakacje” — rozpoczęcie akcji;
12.45 — „Jamajka — wyspa lasów i rzek” — rep. filmowy;
13.00 — Znajomi z festiwalu;
13.20 — „Halo, tu wakacje” — pokaz mody;
13.30 — „Wędrowka do Ziemi Augustowskiej” — film dok.;
13.55 — Nasz gość;
14.00 — Wimbledon;
14.10 — „Halo, tu wakacje”;
14.20 — Wimbledon;
14.30 — Śpiewa Andrzej Sikorski;
14.45 — TV NRD przedstawia;
15.00 — Wimbledon;
15.20 — „Muzyka i dobre obyczaje”;
15.25 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami maturzyści — olimpijczycy;
15.35 — „Halo, tu wakacje”;
15.45 — Wimbledon;
15.55 — „Strzały w Doge City” — film ser. odc. pt. „Albert”;
16.45 — Ślubowic — bieg z przeszkodami o Puchar Studia 2;
16.55 — „Halo, tu wakacje”;
17.05 — Brazyjski jaskiniak;
17.10 — „Halo, tu wakacje”;
18.00 — Sport i piosenka — m. in. transm. meczu l.a. Polska — Anglia — Kanada;
18.25 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami K. Kąkolowski i J. Roszko;
18.35 — Rytmy i melodie;
18.50 — „Lekcja polskiego” — doc. W. Pisarek;
19.10 — Dobranoc — wydanie wakacyjne;
19.30 — Monitor;
20.15 — „Halo, tu wakacje”;
20.30 — „Pokończajmy, sie” — ko media prod. USA;
22.30 — „Kwadrans z B. Borgiem” — specjalnie dla Studia 2 przedstawia Wojciech Fibak;
23.00 — Kino nocne — film sensacyjny;
0.50 — „Wimbledon replay” — powtórzenie najciekawszych spotkań turnieju tenisowego;
1.05 — Gimnastyka poranna.

PROGRAM 2

16.10 — Program 2 proponuje;
16.25 — Telewizyjny Klub Seniora;
17.40 — Przegląd widowisk plebis cytu widza — Henryk Jbren; „Nora” — ref. Maciej Englert;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Kuchenne schody” — film fab.;
22.50 — Godzina Mieczysława Foga (kol.).

Niedziela 4 VII

PROGRAM 1

7.20 — TV Technikum Rolnicze — „Specjalizacja produkcji roślinnej”;
7.40 — TV Technikum Rolnicze — „Najtańsza pasza — pastwiska”;
8.00 — „Przypomnamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — Kino najmłodszych;
9.30 — „Antena”;
10.00 — W starym kinie;
11.45 — „Nie taki diabeł straszny...” — program muz.;
12.15 — „Ostatni wolni Indianie” odc. 1 pt. „Z kamery i strzelbą przez Mato Grosso” (kol.);
12.50 — Dziennik (kol.);
13.10 — Z kamery wśród zwierząt — „Zubry” cz. 2;
13.40 — „Wśród pionierów Ameryki” — film dok.;
14.05 — Studio Montreal 76 (kol.);
14.45 — „Między nami jaskiniowcami” — film anim.;
15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — „Maraton” — film dok.;
16.55 — „Wesoły romans” — radz. film fab.;
18.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Morze traw” — film fab. prod. USA;
22.20 — „Pół żartem — pół serio” — program rozrywk.;
22.55 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

15.20 — Dla dzieci: „Siedem pociech” — program estradowy (kol.);
15.55 — „Widowisko się zaczyna” — film rozrywk. prod. ZSRR (kol.);
16.30 — Magazyn lotniczy;
17.00 — „W kręgu kultur i obyczajów”;
17.25 — „Listy śpiewające” — Agnieszka Osieckiej — program rozrywk.;
18.25 — „Bądź idealną panią domu” — program quizowo-rozrywkowy (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Festiwal piosenki w San Remo 76 (kol.);
21.20 — Między próbą a spektaklem” — program film. (kol.);
22.20 — Kino letnie: „Obibok” — film fab. prod. TV CSRS.

Poniedziałek 5 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
12.45 — Wakacyjne studio naukowe;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyńec” (kol.);
17.50 — „Echo stadionu” (kol.);
18.10 — „Ostatnia rozgrywka” — odc. pt. „Wyzwanie” — film ser. prod. TV bułgarskiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Poniedziałkowy — Rustam Ibrahimow: „Spotkanie”;
21.30 — Program publ.;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Polihymnia na wakacjach” — program muz.-taneczny (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — Kino letnie: „Czarne chmury” odc. 4 pt. „Przeprawa” — film ser. Telewizji Polskiej (kol.);
17.50 — „Czyje jest morze” — program publ. (kol.);
18.20 — „W lirycznym nastroju” — program rozrywk. TV ZSRR (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Świat, obyczaje, polityka”;
20.50 — „Architektura i historia” — film dok. prod. NRD (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Studio przebojów — program rozrywk. TV NRD (kol.);
22.15 — „Kto choć raz stał na górach” — film dok. prod. TV weg. (kol.).

Wtorek 6 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Film fab.;
12.45 — Wakacyjne studio naukowe;
16.05 — „Na wielkim i małym ekranie”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.15 — Lekcja Pegaza;
17.35 — Studio Telewizji Młodych;
18.35 — „Księżycowe zagadki” — program pop.-naukowy;
19.15 — „Przypomnamy radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Paryscy Mohikanie” — film ser. prod. TV CSRS;
21.20 — Interstudio (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.50 — Dla młodzieży: Spotkanie z prof. Adolfem Ciborowskim;
17.35 — „Jak się zachować” — radz. film fab. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Teleklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Galeria 34 młodości — „Jak namalować młodzież” (kol.);
20.50 — Z cyklu: Przyjacielskie wizyty;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Sylwetki X Muzy — Roman Wilhelmi;
22.00 — Wtorek melomana.

Środa 7 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.50 — „Paryscy Mohikanie” — film ser. prod. TV CSRS;
12.45 — Wakacyjne Studio Naukowe;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — Godzina Stanisława Marusarza;
18.50 — Program publ.: Forum korespondentów — „Obraz Polski w świecie” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 76 — koncert jubileuszowy (kol.);
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.35 — „Bać się komputera” — program oświatowy;
17.05 — „Podarunki” — teleturynie;
18.05 — „Niedzienny koncert”: recital Tadeusza Górno (kontrabas);
18.25 — Teatr Telewizji na Świecie — Detlef Espy wg F. C. Weiskopfa: „Złote jabłuszko”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Letnie: „Mamma Roma” — włoski film fab.;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Rada Pedagogiczna — „Ja i my”;
22.45 — Recital Bolesława Pawłusa.

Czwartek 8 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Film fab.;
12.45 — Wakacyjne Studio Naukowe;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Teleferie” — List;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.35 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 76 — koncert amatorów (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Podróż detektywa” — odc. pt. „Cenny łup” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — Pegaz (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

17.00 — „4 punkty na mapie” — program publ. (kol.);
17.35 — Twarze teatru — program publ. kult.;
18.05 — Kino Letnie: „Arsene Lupin” — film ser. prod. franc. (odc. ostatni — kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Przegląd twórczości Jerzego Przybory — Deszczowa suita;
20.55 — „Nie tylko na organach” — program muzyczny;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Z cyklu: Róża Montreux — Barbara Streisand — film rozrywk. prod. USA (kol.);

Piątek 9 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — „Podróż detektywa” — film ser. prod. ang. (kol.);
12.45 — Wakacyjne Studio Naukowe;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Przed ekranem;
17.35 — „Przez maskę pletwonurka” — franc. film dok. (kol.);
18.05 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 76 — koncert premier (kol.);
19.05 — Kronika Igrzysk Młodzieży;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — X Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 76 — koncert premier (kol.);
21.05 — „Drogowskazy” (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.20 — Pegaz”;
17.05 — „Euzebiusz z Querfurtu” — rep. film. (kol.);
17.35 — Kino Letnie: „Nina” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Rustan Ibrahimow: „Spotkanie”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Dialogi z poetą o poezji” — Krzysztof Gasiorowski (kol.);
22.10 — Złota Tarka 76 — program muzyczny;
22.30 — „Podróż detektywa” — „Cenny łup” — film ser. prod. ang. (kol.).

Praca • Nauka

Fryzjerkę damsko - męską i uczennicę, przyjmę. Oborniki, Świerczewskiego 36. 2205g

Pracowników: kobietę i mężczyznę do montażu i pracy na prasie — przyjmę zaraz. W. Cieluch, Ozimina 14. 2212g

Kulturalna, uczciwa pani, potrzebna do gotowania obiadów i opieki nad pierwszoklasistą — 6 godzin dziennie. Winogradi, ul. Pasiaka 15 (godz. 18). 2274g

Uczennicę lub uczniów oraz na pół etatu pracownika — przyjmie pracownia kaletnicza, Poznań, Szamarzewskiego 14. 2422g

Dwaj murarze, podejmą zaraz pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2173g

Młode małżeństwo, przyjmie pracę w gospodarstwie rolnym — hodowlą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2173g

Zatrudnię zaraz dwóch pracowników do zrywania owoców. Kurasz, Poznań, Kowalewiczka 55. 2466g

Młodego mężczyznę do pracy, na małe gospodarstwo, z pełnym utrzymaniem, przyjmę zaraz. Józef Kaczmarek, Poznań, Żegrze, ul. Obotrycka 76. 2497g

Pracowników do prac budowlanych, na stałe lub dorywczo, chętnie rencistów, przyjmę. Zakład Na grobkowy, Chudoby 14, godz. 11—13. 2488g

Murarzy zatrudnię. Zgłoszenia: Spółdzielnia Budowlana, ul. Mickiewicza 27, Kocznyski. 2493g

Przyjmę do pracy kobiety i mężczyzn. Ogrodniczo Poznań — Podolany, Cielichowska 15. 2503g

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie, może być małżeństwo. Kobylniki Małe, stacja Kiekrz, dojazd autobusem w kierunku Szamotuł (4 przystanki). Roman Cielichowski. 2505g

Pomoc domowa, potrzebna na 4 godziny dziennie. Tel. 647-01, ul. Rogalińskiego 7a. 2517g

Przyjmę pracownika do pracy w rolnictwie. Informacja: Poznań, ul. Józefo Szusko 3. 2518g

Zakład krawiecki, przyjmie uczennicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1989g

Przyjmę panią do pracy w galanterii z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2002g

Elektroinstalatora i pomocnika, przyjmę. Dębce Racjonalizatorów 2 m. 7. 2268g

Przyjmę uczniów w zawodzie blacharskim. A. Hałas, Stęszew, ul. Skorupki 4. 2269g

Elektromontera i pomocników, przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 2378g

Kierowca mechanik, posiadający garaż, podejmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2392g

Matematyka! Asystent — przygotowuje do egzaminów poprawkowych. Inżynierska 11 m. 6a. 2295g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

Mgr matematyki udziela korepetycji. Jędrzejkowska, tel. 500-31. 2011g

Kupno • Sprzedaż

Kupię srebrny medalion historyczny — rocznicowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2260g

Monety polskie, chętnie zbior kolekcjonera — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2294g

Kupię kaloryfery do ogrzewania gazowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2237g

Kupię kaloryfery żeliwne 60 cm, 80 szt. Tel. 20-27-48. 2177g

Kupię wał korbowy, blok do NSU — 1000. Mosina — tel. 391. 2461g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2669g

Kożuch damski, nowy, brązowy z jasnym obrysem — sprzedam. Mosina 5A m. 3. 2708g

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2480g

Kupię dwa głębokie segmenty Kowalskich z jedną szafą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2004g

Sprzedam garaż na Dębce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1997g

Sprzedam taksometr z wyposażeniem. Tel. 78-09-84, po godz. 15. 2015g

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH MINISTERSTWA GÓRNICICTWA

w PILE, ul. Mireckiego 18, telefon 41-14, w. 5

WYJĄTKOWO W ROKU SZKOLNYM 1976/77

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY

uczniów do klas pierwszych:

1. TECHNIKUM GÓRNICICTWA NAFTOWEGO

o specjalności:

a) wiercenia poszukiwawcze i rozpoznawcze.

Przyjmowani są chłopcy po ukończonej Zasadniczej Szkole Górnictwa Naftowego lub pokrewnego. Nauka trwa 3 lata.

b) geologia.

Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 5 lat.

2. TECHNIKUM PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO

o specjalności:

a) urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego.

Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 5 lat.

b) urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego.

Przyjmowani są chłopcy po ukończonej Zasadniczej Szkole Przemysłu Gazowniczego. Nauka trwa 3 lata.

3. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO

o specjalności:

a) monter sieci i instalacji gazowych,

b) monter aparatury gazowniczej.

Przyjmowani są chłopcy i dziewczęta po ukończonej szkole podstawowej. Liczba dziewcząt ograniczona. Nauka trwa 3 lata.

4. ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICICTWA NAFTOWEGO

o specjalności:

a) mechanik maszyn i urządzeń wiertniczych,

b) operator wydobywania ropy i gazu.

Przyjmowani są chłopcy po ukończonej szkole podstawowej. Nauka trwa 3 lata.

Do podania o przyjęcie do szkoły — w którym określa się wybraną szkołę i specjalność — należy dołączyć:

- zyciorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- opinię ze szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia o przydatności do podjęcia nauki na danej specjalności,
- podanie o ewentualne miejsce w internacie.

Przy szkole istnieje internat.

Kandydaci do szkół zasadniczych mogą kontynuować naukę w technikum dziennym lub pracując — na Wydziale Zaocznym.

Podania do szkół należy składać pod wyżej podanym adresem.

O przyjęciu do szkoły decyduwać będzie kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia będą rozpatrywane tylko w miarę wolnych dodatkowych miejsc.

W uzasadnionych przypadkach Dyrekcja Szkół zastrzega sobie prawo przesunięcia ucznia na inny kierunek.

Wszelkich innych informacji udziela sekretariat szkół — od godziny 9—15.

3128-K1

UWAGA —

absolwenci liceów ogólnokształcących!

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

PRZYJMIE WAS

NA 2-LETNIĄ NAUKĘ PRAKTYCZNĄ ZAWODU

Przyjęci absolwenci skierowani zostaną na naukę teoretyczną do Policealnego Studium Zawodowego - Wieczorowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 352/360. Po ukończeniu praktyki i nauki teoretycznej, absolwent Studium otrzymuje tytuł technika mechanika.

Zgłoszenia przyjmuje —

WZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57 (kod 61-891),
telefon 594-86 — Kadry.

3218-K1

Przetarg

Kombinat Budowlany „Remo-Bud” — Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 10 — ogłasza

PRZETARG na dostawę 3.900 ton żużla kotłowego,

z tego: — w III kw. 40 ton dziennie,
— w IV kw. 30 ton dziennie,
transportem przewoźnika, z miejsca odbioru położonego 5 km od siedziby Oddziału Produkcji Pomocniczej i Wykonawstwa przy ul. Góreckiej 16 w Poznaniu — zakład mechaniczny.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa sektora uspołecznionego i prywatnego. Oferty w zalakowanej kopercie należy składać pod adresem Kombinatoru przy ul. Wieruszowskiej 10 — w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3142-K1

Kupno Sprzedaj

Kupię bony PeKaO. Tel. 633-57. 2012g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2024g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2328g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 711-23. 2346g

Aparat fotograficzny — przedwojenny firmy Leica, a także inne dawne ciekawe, kupi fotomator. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2348g.

Zegar słoneczny, zegarek kieszonkowy, dobrej firmy N. P. Glashutte oraz ciekawy zegar kieszonkowy, stojący lub wiszący, kupi kolekcjoner. Oferty z epsem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2387g.

Sprzedam łódź motorową z silnikiem 250. Botaniczna 8. 2206g

Sprzedam środek do opryskiwania drzewek — owocowy „Syllit”. Sarmacka 5a m. 6. 2176g

Kalkulator nowy RFN wielodziałaniowy — funkcje trygonometryczne — zasłacz, tanio sprzedam. Tel. 67-17-64, wieczorem. 2179g

Sprzedam pustaki Alfa. Tel. 33-03-38. 2463g

Sprzedam spacerówkę nie miecką. Tel. 435-33. 2174g

Sprzedam motocykl MZ-ES 250/2. Ul. Drzymały 19 m. 1. Gawłowicz. 2474g

Akordeon Weltmeister — sprzedam. Poznańska 57 m. 11 — podwórko. 2495g

Taksometr „Poltax” mechaniczny — wyposażenie, sprzedam. Kordeckiego 25 m. 3. 2499g

Sprzedam garaż blaszany. Tel. 20-26-85, po godz. 16. 2504g

Motocykl Iz 350, dobry stan — sprzedam. Poznań, Pszczyńska 17. 2077g

Sprzedam meblówiankę biało — niebieską „Goleń”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2144g

Sprzedam ciębnik Zetor Major 3011 oraz części i kopaczki Ruską. Poznań, tel. 67-51-49. 1968g

Junaka sprzedam. Kurzawski, Trybunalska 24. 1979g

Sprzedam prasopobieracz „Robot”. Stanisław Krawczyk, Gurówko k. Gniezna. 2125g

Sprzedam rzeźbioną bibliotekę, biurko, szafkę gramofonową. Tel. 67-96-57. 2132g

Moskwicza 412, po niewielkim przebiegu, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2357g

Kupię Flata MR-1500. Tel. 465-74. 1960g

Sprzedam Skodę BM, bardzo dobrym stanie. Ogłądać: sobota i niedziela. Poznań, Pogodna 68 m. 7. 2674g

Sprzedam Syrenę 104, stan dobry, rok 1972. Tel. 20-16-70, od godz. 10—20. 2675g

Gnieźno! Sprzedam mieszkanie M-3, własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2703g.

Sprzedam Volkswagena 411 L, 1969 r. Konin, tel. 262-00, po godz. 16. 2079g

Sprzedam Wołę M-21. Rajczak, Poznań — Krzyżowicki, ul. Międzyzdrojska 1 m. 4. 2115g

Sprzedam Syrenę R-20, rocznik 1974. Władomości: ul. Winogrody 71, od godziny 17. 2116g

Sprzedam Syrenę 104. Tel. 441-75, po godz. 18. 2372g

Syrenę 103 — tanio sprzedam. Grochowska 93, m. 9. 1941g

Sprzedam Żukę A0-3. Ul. Pietrusińskiego 33, po godzinie 16. 2551g

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — informuje, że w związku z wahaniami ciśnienia wody w miejskiej sieci wodociągowej — mogą nastąpić przypadki wypłukiwania osadów z wewnętrznych instalacji domowych.

Objawem tego jest zabarwienie wody szczególnie w pierwszym momencie jej poboru z punktów czerpalnych.

Informuje się, że zjawisko to ma charakter lokalny, nie wiążący się z jakością wody dostarczanej przez wodociągi do sieci miejskiej i nie ma ujemnego wpływu na zdrowie. Jakość produkowanej wody odpowiada normom i nie różni się od jakości wody dostarczanej do miasta w innych porach roku. 3208-K1

Wielkopolskie Zakłady Automatyzacji Kompleksowej „MERA-ZAP-MONT” Pracownia

Projektowo-Technologiczna Automatyki ul. Czerwonej Armii 66/72, 61-807 Poznań

POSZUKUJĄ

POWIERZCHNI MAGAZYNOWEJ

ca 40—50 m² na terenie miasta Poznania, możliwie blisko centrum, od zaraz, na czas nieograniczony.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem do Sekcji Administracyjno - Gospodarczej (pokój 903) lub telefon 69-91-51, wewn. 164.

3160-K1

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje. Warunki do uzgodnienia, albo kupię mały domek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2303g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2314g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3. Zgłoszenia: Andrzej Koczowski, Kościelna 15 m. 7, od godz. 18. 2316g

Gdańsk - Wrzeszcz, zamienię 2/3 willi, parter i piętrowo — każde po 110 m² — na willę lub 1/2 domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2365g.

Oddam samodzielny pokój, płatne 4 lata z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2416g.

Sprzedam trypokojowe mieszkanie własnościowe, Osiedle Lecha. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2440g.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego z umeblowaniem łazienki, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2454g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 z telefonem Winogrody (IX piętro) — na dwa oddzielne M-2 (nowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2455g

Przyjmę na pokój małżeństwo, bezdzietne. Przybylskiego 10. 2472g

Poszukuję lokalu na ciche, rzemieślnicze, pow. 25 m² w centrum Poznania (z wodą). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2483g.

Wydzierżawę lub kupię warsztat samochodowy lub pomieszczenie na warsztat w Poznaniu, lub woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2489g.

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe, kuchnię, z wyspami w Skarżysku - Kam., na I piętro, kwaterynkowe — na M-3 lub M-2 w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2506g.

Spółdzielcze M-2, przy ul. Hetmańskiej — zamienię na większe samodzielne, w starym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2516g.

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1999g

Wynajmę pokój, młodemu bezdzietnemu małżeństwu. Poznań, Łomżyńska 15 — Osiedle Warszawskie. 2327g

Pracujący pan, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2341g.

Pracująca, poszukuje pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2360g

Inżynier 30-letni, poszukuje samodzielnego pokoju (chętne na przedmieściu) na okres pół roku. Płatne z góry. Władomości: tel. 41-85-09, po godz. 19. 2371g

Toruń! M-2 komfort, II piętro, centrum, telefon — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2381g.

Sprzedam M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2581g

PHU „ARGED”



informuje, że została zakończona sprzedaż premiovana w placówkach naszego przedsiębiorstwa przy ul. Grochowskiej 49, Osinowej 14, Świt 34/36 i 27 Grudnia 17/19.

WYLOSOWANO następujące numery kuponów:

21016, 20995, 20999, 21023, 21018, 21086, 21055, 20780, 21079, 21891, 21112, 21892, 21893, 21896, 21028, 21127, 21894, 20804, 22133, 20979, 21072, 21895, 20998, 20997, 20967, 20797, 21137, 20809, 20985, 21058, 22163, 22160, 20980, 22128, 22014, 21111, 22147, 20975, 20977, 20968, 21897, 21898, 20974, 21074, 20767, 20775, 21000, 22139, 20964, 21034, 21064, 20957, 21150, 21900, 21901, 21904, 21902, 21899, 21905, 21939, 21903, 21933, 20788, 20973, 21882, 20906, 20972, 21104, 20966, 20963, 21139, 21906, 21907, 21141, 21012, 21008, 21007, 21009, 21908, 21057, 20994, 20993, 21031, 21030, 20962, 20960, 20901, 21017, 21053, 21038, 21911, 21044, 21912, 21909, 21910, 21913, 21914, 20981, 20984, 22001, 21600, 21603, 21587, 21409, 21573, 21601, 21580, 21414, 21602, 21604, 21605, 21606, 21612, 21617, 21474, 21546, 21415, 21410, 21416, 21417, 21592, 21578, 21579, 21607, 22268, 21476, 21473, 22229, 22230, 22217, 21581, 21589, 21403, 22271, 22269, 21543, 21582, 21590, 21660, 22295, 21584, 21593, 22298, 22361, 21566, 22365, 21574, 21563, 22398, 22399, 21490, 21464, 21569, 21426, 21585, 21655, 21405, 22358, 22212, 22267, 21493, 21494, 21495, 21500, 21502, 21496, 21499, 21458, 20757, 20758, 20518, 20515, 20478, 20610, 20611, 20613, 20759, 20612, 20703, 20705, 20517, 20605, 20699, 20591, 20665, 20667, 20562, 20592, 20498, 20529, 20585, 20666, 20760, 20665, 20661, 20656, 20663, 20479, 20587, 20554, 20398, 20514, 20393, 20590, 20502, 20501, 20559, 20393, 20451, 20440, 20448, 20743, 20736, 20662, 20606, 20477, 20774, 20607, 20579, 20577, 20701, 20694, 20735, 20734, 20738, 20686, 20732, 20687, 20731, 20672, 20669, 20730, 20621, 20620, 20755, 20740, 20619, 20697, 20702, 20677, 20707, 20712, 20714, 20698, 20652, 20558, 20563, 20435, 21356, 22680, 21357, 20276, 21358, 20373, 20362, 22535, 21174, 21176, 21175, 20375, 21379, 20286, 21392, 20257, 20374, 20262, 20279, 21171, 20381, 20260, 20335, 20680, 21197, 21394, 22529, 21180, 20306, 22537, 20379, 20382, 21399, 22539, 20334, 21199, 22539, 20284, 22536, 20378, 21398, 21386, 21390, 22534, 20570, 20376, 21191, 20275, 21395, 20372, 21167, 20319, 20274.

Nagrody prosimy odbierać w sklepie nr 31 — ul. Żydowska 6 do dnia 10. VII. 1976 roku — w godzinach od 14—16. 3195-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu

PRZYJMUJE BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH KANDYDATÓW

do dwuletniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w następujących zawodach:

- MURARZ,
- CIEŚLA,
- MALARZ,
- POSADZKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Absolwentów szkoły przyzakładowej nie obowiązuje staż pracy.

Po ukończeniu nauki absolwent zatrudniony zostaje na dobrych warunkach placowych.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących (3 lata).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, 60-967 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 306, telefon 572-91, wewn. 320.

2836-K1

Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa Z. M. „POMET” w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

na NOWY ROK SZKOLNY 1976/1977

SZKOŁA KSZTAŁCI

w następujących zawodach:

- TOKARZA — chłopców i dziewczęta
- FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców.

Klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy). Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Poznań, ul. Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26.

1661-K1

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE NR 1

61-817 Poznań, ul. Garncarska 7, tel. 507-01 i 560-81

OGLASZA PRZYJĘCIE KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1976 roku

NA NASTĘPUJĄCE WYDZIAŁY:

1. WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA

— nauka trwa 2 lata

2. WYDZIAŁ POŁOŻNYCH

— nauka trwa 2,5 roku

3. WYDZIAŁ HIGIENY SZKOLNEJ

— nauka trwa 1 rok

4. WYDZIAŁ DIETETYKI

— nauka trwa 1 rok

5. WYDZIAŁ OPIEKUNEK DZIECIĘCYCH

— nauka trwa 1 rok

Wszystkie słuchaczki Studium mają możliwość uzyskania stypendium. Ponadto kandydatki Wydziału Pielęgniarstwa i Położnych mogą ubiegać się o miejsce w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia:

matura lub świadectwo ukończenia szkoły średniej dojrzałości, wiek 18—35 lat.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium. 2597-K1

Sprzedam Osę 175, z nowym silnikiem. Jaworowa 23 m. 27, godz. 16—18. 2084g

Wózek głęboki NRD, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 401-06. 2245g

Sprzedam garaż blaszany. Władomości: tel. 601-95. 2258g

Pierścionek z brylantem, szmaragdem, tanio sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2536g

Akordeon Weltmeister — 120 bas, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2571g.

Sprzedam szafę kombinowaną pomocniczą, stoł, 6 krzeseł, tapczan. Telefon 608-80. 2261g

Sprzedam szlankę i kamień budowlany. Władomości: Tarnowo-Podgórze, ul. Poznańska 82, Jan Chuszczyk. 2266g

Sprzedam nową maszynę dziewiarską „Yeritas”. Przemiernowo, Łakowa 7. 2277g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Tel. 727-85. 2278g

Sprzedam 2 rowery „skidaki” w bardzo dobrym stanie. Tel. 514-93. 2280g

Sprzedam tanie meble: stolowy, sypialnie, stan dobry. Tel. 737-44, Ślupecka 14 m. 2. 2281g

Sprzedam wielodziałaniowy kalkulator. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2284g.

Osty szkockie, wysoka, ozdobna roślina ogrodowa — ogłądać i sprzedać sadzonki — ul. Winogrody 148, w piątek od godz. 17. 2291g

Sprzedam nowy minikalkulator „Commodore” — US5, wielodziałaniowy. Poznań, ul. Ściegiennego 63 m. 4. 2429g

Sprzedam okazynie żaglowkę „Kaczorek”. Środa, ul. Kegla 7, tel. 23-80. 2099g

Pilnie sprzedam młotarnię czyszczącą, stan dobry. Czesław Szukała, Lubochnica, 64-540 Pniewy. 2096g

Sprzedam snopowiązałkę WC-3, stan bardzo dobry. Czesław Kurkowiak, 61-330 Poznań, Daszewice 55. 2149g

Sprzedam 1 bufet orzech. 2 stoły okrągłe, 1 tapczan dwuosobowy, 1 szafkę kuchenną. Winogrody 124 m. 1, między godz. 14—19. 1874g

Sprzedam ciębnik jednoosobowy Ursus C-308, z zestawem narzędzi. Andrzej Nowak, Mościewo 14, poczta Kwilcz 64-420. 1899g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, ul. Chociszewskiego 34a m. 1. 2361g

Skodę Octavię, tanio sprzedam. Mazowiecka 1, tel. 407-01. 1963g

Kupię nową lub po małym przebiegu Skodę S 100. Tel. 33-13-43. 1994g

BMW 1600 — sprzedam. Tel. 546-46, godz. 14—17. 2386g

Warszawę 224 garbus — sprzedam. Pade, Długa Goślina, gmina Murowana Goślina. 2005g

Syrenę 104 — 1969 roku — sprzedam. Tel. 40-051, — godz. 16—18. 2060g

Sprzedam Starę 25, skrzyżniowy, stan bardzo dobry. Stargard Szczeciński, Radz 61, tel. 46-41, po godzinie 20. 2330g

Sprzedam Starę 25. Wronki, Rolna 4, tel. 291. 2339g

Opony 145/380 oraz części do Renault Dauphine, sprzedam. Tel. 742-30. 2340g

Sprzedam Wartburga 1000 rok 1965. Poznań — Smochowice, ul. Mysłiborska 16. 2351g

Sprzedam Syrenę 104, stan dobry. Marcelińska 87b m. 7, godziny popołudniowe. 2169g

Nysę na chodzie, tanio sprzedam. Poznań, Grodzka 129 m. 3, wieczorem. 2529g

Sprzedam Moskwicza 412, rocznik 1971. Tel. 20-23-20. 2534g

Sprzedam Syrenę 105 — „Bosto” 5-osobowy, dostawczy, 1975 r. oraz Syrenę 104, 1971 r. Poznań, ul. Mickiewicza 7, w godz. 7—16, prócz niedziel. 2537g

Sprzedam Warszawę 223, rok produkcji 1971. Ul. Pietrusińskiego 33, po godz. 16. 2550g

Sprzedam Syrenę 105, od bior Polmozyt. Poznań, ul. Tomickiego 27 m. 10, w godz. 18—20. 2570g

Sprzedam nowego Flata 126p, po małym przebiegu. Tel. 67-45-02, po godz. 20. 2195g

Sprzedam Syrenę 105, nową, Tel. 609-01, po południu. 2252g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Ogłądać: ul. Chmielna 2c. 2308g

Syrenę 105, mały przebieg, kupię. Tel. 645-70. 2500g

Flata 1300, grudzień 1970 r., częściowo nowa blacharka, sprzedam. Telefon 20-33-23. 2482g

Sprzedam Flata 127p, rok 1975, przebieg 16.000 km. Ogłądać od godz. 9—11, oprócz niedziel. Poznań, Gromadzka 2 (Winogrody). 2465g

Kupię nowego Zaporozca względnie Flata 126. Waldemar Fabisiak, Wałcz — tel. 29-64. 2457g

Sprzedam Syrenę 105 R 20 Lux, białą, rok 1974. S. Łopiński, ul. Małackiego 8/9

Praca • Nauka

Ogrodniczka, kobiety i męz czynzą do pracy w ogrodnictwie szklarniowym, na stałe, z mieszkaniem — przyjmie. Poznań - Psarskie, Sielcowa 6. 2822g

Przyjmie pracownika do gospodarstwa rolnego. Ko narzewo, Szkoła 15. Do jazd autobusem 103. 2574g

Malowanie płotu siatkowego — zlecę. Tel. 527-84. 2684g

Przyjmie na stałe zbrojarzy, cieśli i murarzy. Tel. 525-61. 2673g

Potrzebne panie do zbierania pieczarek. Poznań, Spławie, Gospodarska 18. 2653g

Magister przygotowuje do egzaminów poprawkowych z fizyki i chemii. Żydowska 30 m. 4. 48974g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 509-39. 2683g

Sprzedam wózek głęboki produkcji NRD, Poznań, Sielcowa 11 m. 8. 2726g

Spiesznie sprzedam kombajn zbożowy „Vistula”, po remoncie. Radzki, Do natowo 20. 2714g

Sprzedam sponowiazalkę WK-1 (napęd ciagnikowy) — stan idealny. Skrzypczak, Miaskowo, poczta Krzywiń. 2706g

Sprzedam złotą bransoletę, próba 750. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1335g.

Motocykl WSK - 125, w idealnym stanie — sprzedam. Tel. 603-64. 1116gpr

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20. Tel. 67-22-43, w godz. 16-18. 2753g

Trabanta 600 Combi, sprzedam. Informacje: telefon 67-22-08. 2697g

Warszawę Pick-up, sprzedam na części. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2682g.

Sprzedam Syrenę 105, Dacie. Tel. 20-35-77, w godz. 18. 2671g

Sprzedam Fiata 126p. Al. Hetmańska 10 m. 6. 2690g

Sprzedam Warszawę 224, w bardzo dobrym stanie. Tel. 67-51-40. 2627g

Lokale

Puszczykowo — szukam komfortowego domu lub dużego spokojnego pokoju, na dłuższe wakacje, po chorobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2760g.

Zamienię M-3, Winogrody — na M-2, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2578g.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW KLAS VIII

na rok szkolny 1976/77

w zawodzie STOLARZA.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Wymagany wiek od 15—17 lat.

Zapisy przyjmuje:

Sekcja Służby Pracowniczej Komunalnego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Wybickiego 13/14.

Udzielamy informacji telefonicznie: tel. 33-20-09, w. 6.

2359-K1

Krawiecko - Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Moda”

uprzejmie zawiadamia PT Klientów — że

PRZENIESIONE ZOSTAŁY

ZESPOŁY KRAWIECTWA DAMSKIEGO

i MĘSKIEGO CIĘŻKIEGO:

Zespół krojczego:

Hieronima Palacza, z ul. Słowiańskiej 132 B

Antoniego Tomasa, z ul. Głogowskiej 70

DO NOWO OTWARTEGO ZAKŁADU NR 17,

ulica Woźna 13.

3037-K1

Nieruchomości

Zamienię mieszkanie spółdzielcze trzypokojowe przy Lodowej na czteropokojowe przy tramwaju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 921g.

Kupię parcelę budowlaną lub domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2101g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy, do 500 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2117g

Sprzedam poważnym reflektantom dom jednorodzinny, piętrowy, z zabudowaniami, ogród, wolne mieszkanie. Sielska, Sroda Wilk, Zwirki i Wigury 35. 2151g

Willę, pół domu bliźniaczego, przed ukończeniem budowy, c. o., wo da (solarium na dachu), w Kolobrzegu, sprzedam. A. Bem, ul. Knińskiego 18 m. 3. 2163g

Sprzedam willę w nowoczesnym stylu, ogrodem, w Poznaniu. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Ul. M. Wie cherkiewicz 46, Podolany. 1923g

Dom z ogrodem, wolnym mieszkaniem, sprzedam. Helman, Poznań, Szamarszewskiego 23 m. 3. 1934g

Kupię dom, koniecznie z ogrodem do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1966g

Puszczykowo — sprzedam willę 4-pokojową, wo da, c. o., blisko stacji PKP, ogród owocowy — 1350 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2217g

Sprzedam nową willę w Poznaniu, Grabowski Strusia 3 m. 4, od godz. 20. 2250g

Willę pięciopokojową (do wykończenia podłogi), wy najmie na okres dwóch lat, ul. Dąbrowskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2547g.

Sprzedam pół willi, dziel nica Grunwald, pożądane mieszkanie do zamiany — 1 pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2259g.

Sprzedam willę z ogrodem. Centrum Gniezna, ul. Klekowska 23a. 2248g

Kupię domek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2270g.

Kupię działkę 700 m² — Przeźmierowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2494g.

Półowe domu — parter, 85 m², w Piątkowie, ogrzewanie akumulacyjne, po kupnie wolne — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2408g.

Oddam w dzierżawę działkę ogrodzoną w Luboniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2418g.

Sprzedam działkę budowlaną w Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2464g.

Kupię dom, może być roz poczęta budowa lub działkę z domkiem gospodarczym — Poznań, Pocerka, 89-203 Rynarzewo, Szubin. 1972g

Sprzedam willę nową, wolną. Puszczykowo, Sielska 1. 2310g

Sad wiśniowy, ogrodzony sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2419g

Sprzedam elastycznie z małym mieszkaniem. Dre zdenko, Kościuszki 40 — prócz niedzieli i ponie działków. 2045g

Sprzedam natychmiast po lowę domu bliźniaczego, stan surowy. Tel. 405-66. 2358g

Sprzedam ogród owocowy 2200 m², z domkiem mieszkalnym, c. o., woda. Nowy Tomyl, Glinno 158, tel. 570. 2654g

Różne

Pogotowie telewizyjne — inż. A. Bielecki, telefon 78-02-39, zgłoszenia od godz. 8 do 11. 2350g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, telefon 740-87, Łukasewski. 2520g

Posiadam gotówkę oraz samochód, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2405g

Kto wykona nadproża, belki i pustaki DZ3 na stropy domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2445g.

Okazja! WSP „Usługa” uszczelnia okna taśmą alu minową (importowaną), po obniżonej cenie. Zakład nr 180, Gwardii Ludowej 34, tel. 33-37-22 — Dzikowski. 2282g

Pieczarkarnię małą w Poznaniu, sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2324g.

Kożuch damski, nowy, brązowy, jasnym obszyciem — sprzedam. Mostowa 5a m. 3. 2709g

Zlecę budowę domu dwu rodzinnego, materiał posiadam, dla zamieszkujących możliwość zakwaterowania. Poznań, ul. Dąbrowskiego 221. 2580g

Piorunochrony tanio złoży. Dzielichowicz, 63-200 Jarocin. 604p 2120g.

Przedsiębiorstwo państwowe

ZAKUPI

nowy, względnie używany

BARAK-PAWILON

o powierzchni ok. 300 m² w celu

postawienia go na posiadanym

terenie w Poznaniu.

Oferty — dla 3054-K1

UWAGA — UCZNIOWIE KL. VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Wojewódzki Zakład

Deskonaleń Zawodowego w Poznaniu

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

• **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców

do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie

• **SLUSARZA MECHANIKA i TOKARZA** — chłopców

do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach

• **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta

do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać

kwalifikacje spawacza.

Uczniowie zamieszczeni przyjęci do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z zakwaterowania.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych Warsztatach Szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

— Warsztat Szkoleniowy nr 4, ul. Klasztorna 35,

telefon 51, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;

— Warsztat Szkoleniowy nr 5, ul. Myśliwska 11,

telefon 225, 64-510 Wronki, woj. pilskie;

— Warsztat Szkoleniowy nr 7, ul. Bartosza 14,

telefon 80, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

2382-K1

Matrymonialne

Doktorant, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2349g

Zgrabną, zgodnego charakteru, minimum średnie wykształcenie, pannę do lat 30 — pozna przystojny kawaler, wzrostu 175 cm, dobrze sytuowany z mieszkaniem w Poznaniu. Poważne oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2523g.

Wdowa 46-letnia, korpulentna, wesołego usposobienia, z mieszkaniem, samochodem, niezależna — pozna odpowiedniego kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2120g.

Oficera Wojska Polskiego — pozna wdowa po pułkowniku, samotna, 43-letnia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2066g.

Panią K. K. proponującą spotkanie przed Operą — proszę o skontaktowanie się. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2565g.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

czynne

w niedzielę, od godziny 10 — 13

Pracownicy poszukiwani

ST. INSPEKTORA d/s REKLAMY

— zatrudni zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”. Zgłoszenia ul. Grunwaldzka 19, p. 15. 42-B

Zespół Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, woj. poznańskie — zatrudni zaraz technikę fizykoterapii lub fizjoterapii w Szpitalu w Szamotułach. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji tut. Zespołu. 1494-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu, ul. Graniczna 3 przyjmie natychmiast następujących pracowników:

— technika budowlanego z praktyką w bezpośrednim wykonawstwie,

— pracownika z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką — do działu zaopatrzenia,

— pracownika z wykształceniem średnim i praktyką do spraw socjalno-bytowych i szkolenia zawodowego.

Warunki pracy i płac do omówienia na miejscu. Możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. 1163-K2

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie — przyjmuje do pracy na okres kampanii buraczanej 1976/77 pracowników fizycznych (mężczyzn i kobiet) do pracy dniówkowej i akordowej.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Cukrowniczego.

Dla zamieszkujących gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym Cukrowni.

Stołówka na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste, w terminie do dnia 31 sierpnia 1976 r. 1361-K2

KOLEDZE

ŚLAWOMIROWI GOLCOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa

koleżanki i koledzy

WUSP - Oddział „Propan” w Poznaniu

1634-K3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW CZERNIAK

Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Trzebisławki. 2766g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie sp.

LUCJANA CYBICHOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzina

Puszczykowo. 2442g

Dnia 28 czerwca 1976 r. zmarł wieloletni, zasłużony członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, członek Rady Naczelnej PTE, były prezes Oddziału Poznańskiego PTE, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTE w Poznaniu i Rady Naukowo-Programowej Dyrekcji Szkolenia Ekonomicznego, odznaczony Złotą Odznaką Honorową PTE, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

doc. dr habil. JÓZEF ZAJDA

W Zmarłym traci Polskie Towarzystwo Ekonomiczne nieustraszonego, czynnego do ostatnich chwil swego życia, bezinteresownego działacza i niezwykle prawego i powszechnie szanowanego człowieka.

Postać Zmarłego będzie wzorem do naśladowania dla młodszych pokoleń ekonomistów.

Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Poznaniu
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PTE w Poznaniu

1632-K3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 64, sp.

FELICJA HAAK

z domu Kubiś

Pogrzeb odbędzie się 1. lipca 1976 r. o godz. 16 z domu żałoby we Wronkach, ul. Poznańska.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

2770g

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła moja żona, najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.

ZOFIA SZĄKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, Poznańska 13. 2818g

† Dnia 29 czerwca 1976 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzonego Sakramentami św., w wieku 86 lat nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

IGNACY PATYK

były więzień Mauthausen - Gusen

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 bm. o godzinie 10 na cmentarzu komunalnym na Miłosławie.

W smutku pogrążona

RODZINA

2761g

Z wielkim zaniem zawiadamiamy, że 28 czerwca 1976 r. zmarł nasz drogi kolega i przyjaciel

MIECZYSLAW SZYMANKIEWICZ

mgr prawa

Rodzinnie Zmarłego szczerze wyrazi współczucia składają

koleżanki i koledzy

z Oddziału Wojewódzkiego

Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu

2810g

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 79, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, sp.

GERTRUDA NOWAK

z domu Kubicka

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Piątkowskiej.

W głębokim smutku pogrążony

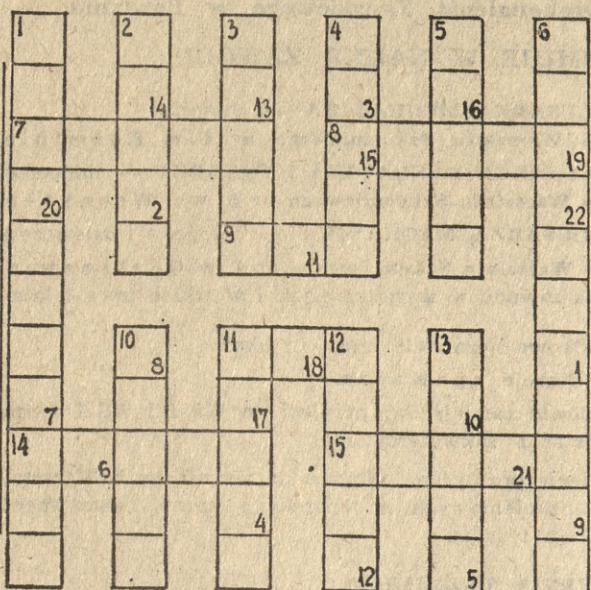
MAZ

Ul. św. Leonarda 18c m. 2. 1618-U3

† Dnia 30 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 84 lata, nasza najdroższa, ukochana, dobra mama, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

z Czajków

KRZYŻÓWKA NR 24



Poziomo: 7. werwa, 8. Kultury, 9. to nie wypada, 11. ostry, 14. Iewa reka Dunaju, 15. dawniejszy członek rady miejskiej.

Pionowo: 1. eksplorator, 2. do klejania papy, 3. jest okraja, 4. matwa, 5. uczniowska Jedynka, 6. obszarpaniec, 10. pret z gwintem, 11. przegrana, 12. miejsce, gdzie się coś dzieje, 13. może jest już za morzem?

Litery z krótkich oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 22 tworzą hasło, które wy starczy przestać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

Poziomo: 1. skup, 2. tora, 3. mole, 4. udm, 5. atol, 6. Kyme, 7. Kato, 8. Isis, 9. Pad, 10. Kadi, 11. Yser, 12. Arad, 13. Dora, 14. rama, 15. eden, 16. kras, 17. Saba, 18. Pionowo: 1. smek, 2. kark, 3. kota, 4. Arar, 5. ulot, 6. dama, 7. Pelopidas, 8. Tukidydes, 9. Odys, 10. soda, 11. rami, 12. Ere, 13. Ares, 14. rana.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Adam Kaczmarek, ul. Lodowa 7/3, Poznań; Marian Matysiak, ul. Łakowa, Wysocko Wielkie; Franciszek Miczuga, ul. Szkolna 15a m. 3, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Pierwszy raz, kiedy je karmilem, mógł być ostatnim razem. Lubie zwierzęta, ale insekty nie są według mnie zwierzętami, a moskity uważam za najgorsze insekty z tych, jakie istnieją. Gdyby nie płacono mi w więzieniu pięciu dolarów za każde karmienie tych potworów, nie robiłbym tego nigdy. Chcę tylko wykazać, że czegoś zdolni są tacy faccy jak ja, aby tylko nieco wcześniej wyjść z więzienia.

Jeden ze współwięźniów oświadczył mi, że powinienem trzymać na ręku klatkę z moskitami przez piętnaście minut. Naturalnie oszukałem zarządcę więzienia i pozwoliłem moskitom pić moją krew tylko przez dziesięć minut.

W klatce znajdowało się około piętnastu tysięcy moskitów. Roili się tam jak oszalałe i wpijały swymi ssawkami w moje ciało. Te, które się obzaryły odchodziły na bok i robiły miejsce nowym wampirom. Po tych kilku minutach moja ręka od dłoni do łokcia była jak wielki, opuchnięty kawał ciasta. Rzecz wyglądała fatalnie a mogła być jeszcze gorsza...

W jakimś momencie do laboratorium wszedł lekarz, który przeprowadzał w więzieniu eksperymenty dotyczące malarii przy udziale więźniów-ochotników.

— Co pan tu robi? — zapytał mnie.

— Daję obiad insektom — odparłem. Patrzył na mnie szeroko otwartymi oczami.

— Jak długo pan je karmi?



— Piętnaście minut — skłamałem.

— Piętnaście minut? Kto panu powiedział, że trzeba je karmić tak długo? Nikt nie karmi ich tak długo, zanim nie zostaną uodpornione przeciwko ich ukąszeniu. Minuta, najwyżej dwie, to w pańskim przypadku byłoby akurat tyle ile trzeba.

Doktor zrobił mi zastrzyk z jakiegoś żółtego płynu, aby uchronić mnie od najgorszego co mogło mnie spotkać. W rzeczywiście ten zastrzyk uratował mi życie, ale chorowałem jeszcze jakiś czas. Moje ręce były tak grube, jak moje nogi, a twarz spuchła mi tak bardzo, że nie mogłem otworzyć oczu. Trwało to przez cały tydzień.

W miesiąc później znów znalazłem się w laboratorium z podobnymi rekawami mego więziennego ubrania. Czulem odrzucił karmienia tych wampirów, ale była to najlepsza droga, aby wcześniej wyjść z więzienia a w dodatku można było jeszcze zarobić kilka dolarów.

— Co pan tu robi? — zapytał mnie.

— Daję obiad insektom — odparłem. Patrzył na mnie szeroko otwartymi oczami.

— Jak długo pan je karmi?

Po krótkim czasie karmilem insekty co trzeci dzień i zarobiłem w jednym miesiącu pięćdziesiąt dolarów. Nienawidziłem każdego z tych sześciu nych spijaczy krwi, ale byli oni czymś w rodzaju karty wstępu do wolności. Po pewnym czasie stałem się obojętny na ich ukłucia, a w dodatku w dwadzieścia minut po karmieniu nie było żadnych śladów ukłucia ich żadeł, co mnie zresztą dość dziwiło.

W siedemnaście miesięcy potem, jak zacząłem karmić moskity, wypuszczono mnie warunkowo z więzienia i miałem w kieszeni sześćset dolarów. Opuściłem więzienie, następnie odważyłem pierwszą, miesięczną wizytę u swego kuratora i w godzinę później zniknąłem z San Francisco. Miałem więc miesiąc spokoju, do następnej wizyty, a tyle właśnie mi było trzeba.

Kumpel, z którym dokonałem ostatniego skoku, występował w sądzie jako świadek oskarżenia. To mi się więcej nie zdarzy. Postarałem się o partnera, któremu to nie przyjdzie do głowy — o psa. Każdy wie, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka.

Był to czarny doberman, na zwał się Blacky i był olbrzym

mim bydlęcim. Lubilem go od pierwszej chwili i myślałem, że on polubił mnie także. Karmilem go krwistymi stekami, kąpałem często i codziennie szczotkowałem. Brałem go zawsze ze sobą, dokądkolwiek szedłem a w nocy spał w nogach mego łóżka.

Zadanie sobie wiele trudu, aby wychować Blacky'ego, a on bardzo szybko uczył się swych lekcji. Po kilku tygodniach udaliśmy się na Florydę, gdzie w kosztownych willach żyli bogaci ludzie. Obmyśliłem pewien plan. W dzień było nie możliwe zbliżenie się do milo-nerskich pałaców, ktoś mógł mnie zauważyć. Z drugiej strony musiałem wiedzieć, jak działają systemy alarmowe w poszczególnych willach. To było zadaniem Blacky'ego.

Plan miałem następujący: puszczałem go na teren posiadłości milionerów a sam czekałem w bezpiecznej odległości. Blacky przebiegał przez trawniki i przyciskał swymi ciężkimi łapami kłamkę drzwi. Jeżeli nie rozlegnie się żaden alarm, będę mógł sam wkroczyć do akcji. Jeżeli rozlegnie się sygnał, wiadomo, że nic z tego nie wyjdzie a ludzie zobaczą tylko psa i nie przyjdzie im do głowy włamanie...

Jako pierwszy obiekt mego działania wybrałem willę prezesa dużego przedsiębiorstwa elektronicznego. Wychy- tałem w gazecie, że jest gotów zapłacić dwadzieścia tysięcy dolarów za osuszenie stawu, który był siedliskiem moskitów na jego rozległym trawniku. Jakkolwiek byłem z ogromnym poważaniem dla człowieka, który chce wydać dwadzieścia tysięcy dolarów, aby uchronić ludzi przed insektami, to z drugiej strony zdawałem sobie sprawę, że musi być dostatecznie bogaty, aby sobie na to pozwolić.

W pewien gorący wieczór u- brałem się w czarną koszulę z krótkimi rękawami, ciemno- brązowe spodnie i czarne tenisówki. Przy sobie miałem małą teczkę z narzędziami do włamania. Zaparkowałem wynajęty samochód niedaleko stawu, w pewnej odległości od willi prezesa. Musieliśmy obaj z Blacky'm przepłynąć przez staw i wtedy podnieśli się z niego całe chmary moskitów. Po jakimś czasie mieliśmy staw za sobą i zbliżyliśmy się

do domu. Zatrzymałem się, a Blacky'ego wystawiłem do przodu. Pobiegł wesoło naprzód szczęśliwy, że odchodzi z pola działania moskitów. Zabiłem kilka z nich, ale było ich coraz więcej i kąsały mnie czę- sto.

Nie minęła minuta od znik-nięcia Blacky'ego, kiedy pod- niósł się alarm. Następnie usły- szalem naszą wspólną robotę i od razu Blacky tak mnie ukopał.

Z willi wyskoczyli służący prezesa a ja uciekłem. Dopa- dłem do samochodu i wróci-łem do motelu, brudne ubra- nie wrzuciłem do automatycz-nej pralki, a sam położyłem się do łóżka.

Zanim jeszcze wyjąłem ubra- nie z pralki, zasnąłem twar- dym snem. Następnego dnia rano, zapukano do moich drzwi i do pokoju wkroczyło dwóch policjantów. Między ni- mi szedł Blacky; mój własny pies naprowadził policję na mój ślad.

Oświadczyłem, że nie znam tego psa, i nie leży w moim zwyczaju odwiedzać nocą obcych domów. Naturalnie nie uwierzyli mi. Zabrali mnie, tak- jak stałem, w krótkich kale-sonach.

Wyłowiono również ze stawu moją teczkę z narzędziami do włamań. W ten sposób poli- cja zorientowała się, że ma do czynienia z zawodowcem. Wy- glądało to dla mnie bardzo niewesoło.

I wtedy przyszła pomoc z zupełnie niespodziewanej stro- ny. Milioner, którego dom chciałem okraść, przyszedł do komisariatu aby mnie zoba- czyć. Kiedy spostrzegł mnie siedzącego na ławce w samych tylko kalosonach, oświadczył policji, że aresztowała niewła- ściwego człowieka. Powie- dział, że jeszcze nikt nie prze- szedł obok jego stawu, aby nie pogryzły go moskity. Tym- czasem na moim ciełe nie wi- dać żadnego znaku po ukąsze- niach. W takim razie muszę być niewinny.

Policjanci chcieli mnie też natychmiast wypuścić, ale po- sprawdzeniu odcisków palców stwierdzili, że opuściłem bez- zezwolenia San Francisco, co- więźniowi będącemu na warum- kowym zwolnieniu jest su- rowo zabronione. W ten spo- sób znalazłem się z powrotem w tym samym więzieniu, aby- odbyć pozostałą karę. Dziś ra- no poszedłem do laborator- ium i zgłosiłem się na ochot- nika do karmienia moskitów. Wydaje mi się, że jest to mi- nimum tego co mogłem uczyni- ć dla tych krwiożerczych wampirów, które okazały się najlepszymi przyjaciółmi ze- wszystkich, jakich miałem.

ALBERTO N. MARTIN

STAL, NIE CHARAKTER

15-letni Stephen Mc Ewan pracuje u właściciela hodowli węży, dostarczanych do ogrodów zoologicznych, niejakiego Erica Worrella w Gosford koło Sydney. Do zadań chłopca należy m. in. mycie szcztotką gadeł, by ułatwić im zmienianie skóry. Na ogół węże lubią ten zabieg pielęgnacyjny, lecz pewnego dnia olbrzymi pyton, pozornie bez powodu, opła- tał chłopca zwojami potężnego cielska. Przypadkowi widzowie, zebrani nad sadzawką z węża- mi, sądzili, że to zabawa. Jeden z obecnych (fotograf-amator) za- częł nawet filmować całe zdarze- nie, gdy okazało się, że... Ste- phenowi naprawdę grozi udusze- nie, bowiem pyton nie pozwalał mu na żaden ruch, ściskając szy- ją. Na pomoc skoczył hodowca Worrell i jeden z widzów, i do- piero wspólnymi siłami po 10 mi- nutach wyswobodzili Stephena, który przy ich pomocy, chwyci- jąc się wyszedł na brzeg basenu.

Wszyscy, a przede wszystkim Worrell, byli pewni, że chłopiec odejdzie na zawsze i nigdy nie odważy się dotknąć węża gdy tymczasem Stephen, błądy, od- garnął włosy i spokojnie powie- dział: — To ja jutro będę o zwyk- tej porze.

między WIERSZAMI

placie nagrobnej, pod którą... ma spocząć słynna ongiś gwiaz- da Hollywoodu. Gloria Svanson, która święciła triumfy w latach dwudziestych, ma dziś 77 lat i — wciąż niewyczerpaną energię. Jest właścicielką fabryki guzi- ków i agencji turystycznych, wy- stępuje w telewizji, walczy o ochronę środowiska naturalnego i propaguje dietę bogatą w wi- taminy. Niedawno wyszła po- raz piątą za mąż za 60-letniego pana, który dzięki stosowaniu przepisanej przez nią diety stracił 30 kg. I ona też jest autorką własnego epitafium.

OKRADZONY POLICJANT

Z wystawy zorganizowanej przez Scotland Yard skradziono niedawno obraz, którego autorem był utalentowany policjant, 46-letni Arthur Gadd z Epsom. Wszczęto śledztwo, w które oso- biście zaangażowali się najwyż- si rangą funkcjonariusze policji. Policjant-malarz oprócz zmartwie- nia ma jednak i powód do rado- ści. Na wystawie inny jego

obraz nagrodzony został złotym medalem.

NAJDROŻSZY SAMOCHÓD

Firma „Stutz Motor Co” z No-wego Jorku i Mediolanu zapre- zentowała w tych dniach po raz pierwszy swój ostatni model su- perluksusowego samochodu w- cenie 100 000 dolarów, który jest obecnie najdroższym samocho- dem na świecie. Model ten ochrzożony „Stutz d'Italia” jest sukcesorem wozu „Stutz Black- Hawk” (cena — 52.500 dol.), który nabyło w USA kilku słyn- nych gwiazdorów filmowych oraz inne osoby pragnące za tę cenę zwrócić na siebie uwagę.

POLICJA I DECYBELE

Szwedzcy policjanci pilnujący porządku podczas hałaśliwych koncertów muzyki młodzieżowej, zostali wyposażeni podobnie jak czołgisti czy robotnicy obsługi- jący mioty pneumatyczne. W specjalne hełmy ochraniające uszy. Niedawno w Sztokholmie na koncercie brytyjskiej gwiaz- dy muzyki pop, Davida Bowie stróża prawa pojawili się po- raz pierwszy w takich hełmach. Na- tomiast na 3 tys. wielbicielei tego rodzaju muzyki, decybele nie ro- biły żadnego wrażenia.

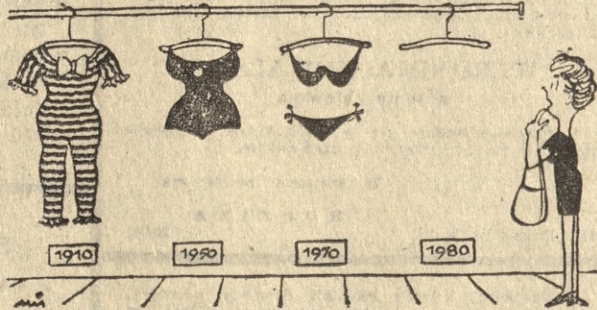
DOCZEKAŁ SIĘ BIOGRAFII

„Landru, wielbiący morderca” — pod takim tytułem ukazała się niedawno w Paryżu książka Sama Cohena, w której autor raz jeszcze powraca do głośnej spra- wy zabójcy kilkunastu kobiet, zgi- lotynowanego 25 lutego 1922 r., którego sprawa stanowi zara- zem jedną z nie wyjaśnionych do- końca tajemnic kryminalistyki.

S. Cohen zrekonstruował dzie-jałność mordercy, którego każ- da zbrodnia opracowana była do- perfekcji w szczegółach. Ta dok- kładność właśnie zgubiła Land-ru, który miał zwyczaj robi- nia notatek w specjalnym note- sie, stanowiącym później wy- czerpujący materiał dla policji. Publikacja Cohena przedstawia- wprawdzie w nowym świetle słyn- ną zbrodnię stulecia, ale tajem- nica Landru pozostaje nadal nie- wyjaśniona. Należy mniemać, że- przypomnienie sprawy Landru- przez S. Cohena podyktowane- zostało nie tyle szczególnym za- interesowaniem osobą zbrodniar-za, ile modną obecnie epoką w- jakiej prowadził on swą „dzia-jałność”.

EPITAFIUM

„Tu spoczywa Gloria Svanson, która za wszystko, co w życiu miała, płaciła sama”. Tak brzmi napis wyryty „za wczasu” na



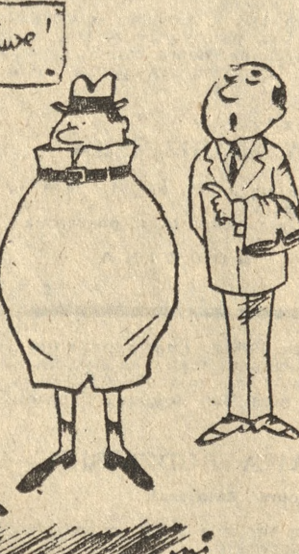
— Ładna perspektywa!



— Widzi pan, zmieściły się dwa ubrania w tej walizeczce!

Wyjeżdżamy na urlop

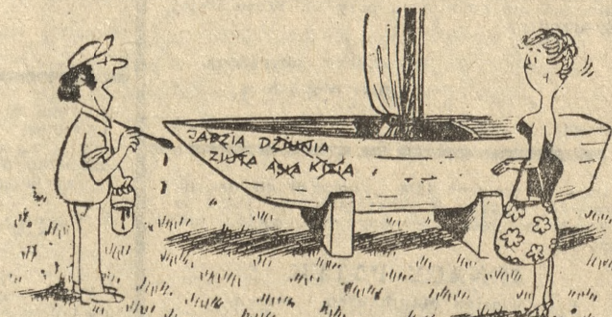
Rys.: GWIDON MIKLAŚZEWSKI



— To nowość. Spodenki elastyczne, które w razie potrzeby chronią przed zimnem i deszczem.



— Do zakupów letnich powyżej tysiąca złotych dodajemy bezpłatnie parasol i ży- czenia słonecznego urlopu.



— Zanim popłyniemy na Mazury — jak ci na imię?